



Złożenie pracy online: 2015-10-12 16:09:39 Kod pracy: 13512
--

Mateusz Basiaga
(nr albumu: 21156*PO/LIC)

Praca licencjacka

**Chłopskiego premiera Stanisława Mikołajczyka walka
o niepodległą Polskę w czasie 2 wojny światowej.**

**Prime minister Mikolajczyk's struggle for independent
Poland during World War 2.**

Wydział: Nauk Społecznych i Informatyki
Kierunek: Politologia
Specjalność: administracja i służby publiczne
Promotor: dr Tomasz Skrzyński

Streszczenie

Praca ta opisuje działalność polityczną Mikołajczyka w czasie 2 wojny światowej. Przedstawia jego walkę o niepodległą i suwerenną Polskę na arenie międzynarodowej.

Rozdział pierwszy to skrócona biografia polityczna Mikołajczyka, od młodości do objęcia przez niego urzędu premiera. Działalność w samorządach, w sejmie i opozycji oraz na emigracji. Jego praca w nowym rządzie na uchodźstwie.

W drugim opisanie zostały wydarzenia dotyczące sytuacji międzynarodowej, w jakiej znalazła się Polska przed i w trakcie 2 wojny światowej. Znajdują się tu najważniejsze układy międzynarodowe, jakie Polska zawarła przed wojną, a także zawarte przez państwa ościennie. Przedstawiono proces powstawania nowego rządu na uchodźstwie oraz jego działalność w polityce międzynarodowej. Opisanie zostały postawy aliantów wobec Polski: Stanów Zjednoczonych Roosevelta, Wielkiej Brytanii Churchilla i ZSRR Stalina, rozgrywających własne interesy w czasie działań wojennych.

Rozdział trzeci dotyczy działalności premiera Mikołajczyka oraz najważniejsze rozstrzygnięcia polityczne dotyczące Polski. Kulisy najistotniejszych spotkań przywódców wielkich mocarstw w czasie działań wojennych, a także wpływy i naciski aliantów na politykę polską. Ukazana została nielojalność aliantów wobec Polaków, oszukańcza polityka Stalina oraz dramatyczna walka Mikołajczyka o granice i suwerenność Polski, która doprowadziła do jego politycznej porażki i dymisji z urzędu premiera. Przedstawiono przyczyny działań politycznych Mikołajczyka oraz jego ostateczną próbę ratowania niepodległości Polski.

Słowa kluczowe

Stanisław Mikołajczyk, polityka zagraniczna, 2 wojna światowa, rząd londyński, pakt Sikorski-Majski, Teheran, Jałta, konferencja moskiewska, Churchill, Roosevelt, Stalin.

Abstract

This Bachelor dissertation described the political activity of prime minister Mikołajczyk during the time of World War 2, his struggle for independence and Polish sovereignty in the international arena.

The first chapter brought us closer to Mikołajczyk as a person by an abbreviated political biography, from his youth, up to when he became prime minister of Poland, his activities in the local government, in Parliament, political opposition and during exile.

The second chapter described the international situation in which Poland found itself before and during World War 2. The most important international agreements which have been concluded by Poland before the war, and also contained by the neighbouring countries. Also the new process of the Government in exile and its activities in international politics. The attitudes of the allies to Poland, United States, United Kingdom and Soviet Union, during World War 2.

The third chapter concerned the activities of the Prime Minister Mikołajczyk. The influence of Allied pressure on Polish policy, the disloyalty of the allies to the Poles and fraudulent politics of Stalin. The dramatic struggle of Mikołajczyk for sovereignty and Polish new borders, which led to his political defeat and resignation from the Office of Prime Minister.

Keywords

Stanislaw Mikołajczyk, World War 2 policy, Sikorski-Mayski Pact, Ribbentrop-Molotov Pact, Polish government in London, Tehran, Yalta, Stalin, Churchill, Roosevelt

*Chciałbym podziękować mojemu promotorowi dr. Tomaszowi Skrzyńskiemu za
cierpliwość i opiekę nad pracą.*

Spis treści

Wstęp.....	3
1. Biografia polityczna Mikołajczyka	6
1.1 W Polsce.....	6
1.1.1. Młodość	6
1.1.2 W sejmie i opozycji	8
1.2. Na uchodźstwie.....	11
1.2.1 Internowanie i Francja	11
1.2.2 W Londynie.....	13
2. Sytuacja Polski na arenie międzynarodowej do katastrofy w Gibraltarze.....	18
2.1 Sojusze i dziwna wojna	18
2.1.1 Układy z Anglią i Francją	18
2.1.2 Wykonanie zobowiązań sojuszniczych przez aliantów	22
2.2 Cios w plecy	24
2.2.1 Pakt Ribbentrop-Mołotow	24
2.2.2 17 września	26
2.3 Rząd polski na uchodźstwie.....	28
2.3.1 We Francji.....	28
2.3.2 Upadek Francji	31
2.3.3 Rozmowy z Benešem	32
2.3.4 Pakt Sikorski-Majski	34
2.4 Stanowisko aliantów wobec Polski	36
2.4.1 USA Roosevelta	36
2.4.2 Wielka Brytania Churchilla	39
2.4.3 ZSRR Stalina.....	41
3. Premier Mikołajczyk – od Londynu do Warszawy.....	44
3.1 Drugi cios w plecy	44
3.1.1 Droga do Teheranu	44
3.1.2 Teheran	47
3.1.3 Angielskie naciski na Mikołajczyka.....	48
3.2 Schyłek	54
3.2.1 ZSRR wkracza do Polski	54
3.2.2 Wizyta Mikołajczyka w USA	57

3.2.3 Pierwsza podróż Mikołajczyka do Moskwy	59
3.2.4 Druga podróż Mikołajczyka do Moskwy.....	65
3.3 Upadek.....	68
3.3.1 Walki wewnętrzne w rządzie polskim. Koniec rządu Mikołajczyka.....	68
3.3.2 Jałta.....	73
3.3.3 Wprowadzanie umów jałtańskich. Trzecia podróż Mikołajczyka do Moskwy.....	76
Zakończenie	83
Bibliografia	85
Spis fotografii.....	87

Wstęp

Mój wybór tematu, by zająć się w pracy licencjackiej postacią Stanisława Mikołajczyka był dziełem przypadku. W czasie zbierania literatury przedmiotu zaskoczyło mnie, jak mało i jak bardzo sprzeczne są opinie na temat tej osoby. Natrafiłem tylko na dwie pozycje, które można by nazwać monografiami życia Mikołajczyka. I jeśli książka A. Paczkowskiego jest tylko zarysem biografii, to olbrzymia pozycja R. Buczka już w dużej mierze spełnia wymogi pełnej monografii. Tylko dlaczego dzieło opisujące jednego z najważniejszych polityków Polski z okresu przełomowych lat dla naszej najnowszej historii, wyszło tak późno i to poza granicami Polski, bo w kanadyjskim Toronto?

Po lekturze kilku dzieł historycznych można zauważyć, jak duże kontrowersje ta osoba wzbudzała. Znienawidzony przez PRL, odrzucony przez narodową emigrację lat powojennych, długo Mikołajczyk musiał czekać na należne mu miejsce wśród wielkich polityków Polski. Był on tym mężem stanu, który w najgorszych możliwych czasach dla polityka, kiedy losy Polski rozstrzygane były przez wichurę wojenną i rozgrywki wielkich mocarstw, musiał podejmować bardzo trudne i niejednoznaczne decyzje w celu ratowania tego, co się da.

Skupiłem się w mojej pracy na najważniejszym okresie życia polityka, a więc na czasie, kiedy jako premier Polski na emigracji, oraz kilka miesięcy po dymisji, Mikołajczyk bronił niepodległości Polski i jej granic poprzez polityczne spory na pewno z jednymi z największych postaci w historii świata, Stalinem, Churchillem, Rooseveltem i potęgami, które oni reprezentowali. W tej rozgrywce Polska wydawała się skazana na pożarcie. Tylko silna jednostka mogła sprostać wymaganiom tamtych czasów. I tym zmaganiom poświęcona jest moja praca.

W pierwszym rozdziale mojej pracy umieściłem krótką biografię polityczną Mikołajczyka, by przybliżyć jego postać oraz by ukazać, że nie był on przypadkową osobą na arenie politycznej. Polityką zajmował się od podstaw, od samorządów, kółek rolniczych czy organizacji młodzieżowych. Uczestniczył w obronie Polski. Mikołajczyk brał udział w powstaniu wielkopolskim, wojnie z bolszewikami, a także w kampanii wrześniowej. Był też ranny, prześladowany przez władzę sanacyjną czy internowany, ale mimo to nie poddawał się. Sprzyjało mu także szczęście, czasem, jak to w życiu bywa, spowodowane tragicznymi wypadkami.

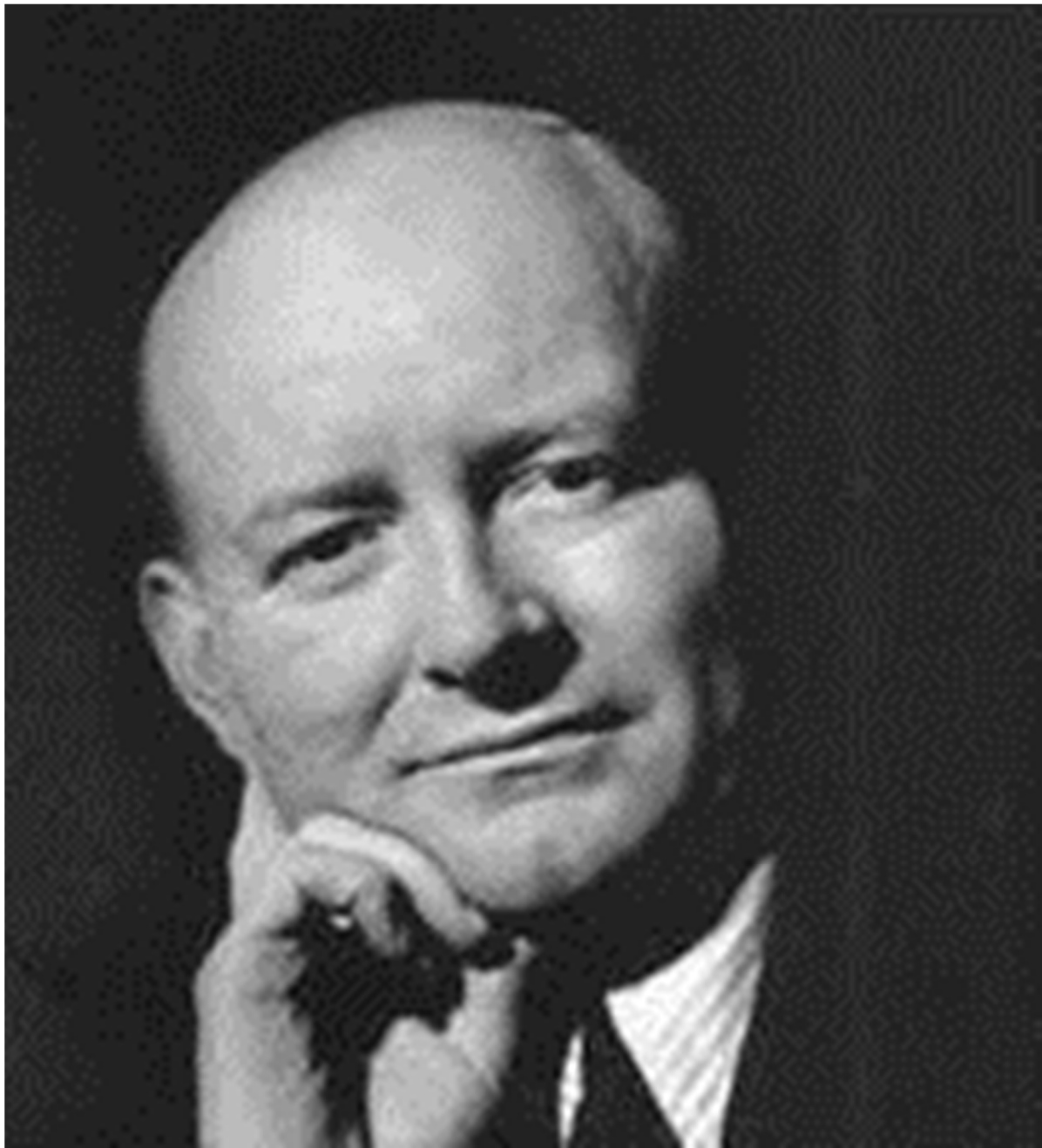
Rozdział drugi ma pokazać, w jakich warunkach przyszło Mikołajczykowi dźwżyć brzemień premierostwa kraju, niebędącego na mapie świata od ponad wieku, który po 20 latach

odzyskanej wolności, walczył o przetrwanie nie tylko jako państwo, ale także o przetrwanie jego obywateli i kultury, niszczonej bezwzględnie przez najokrutniejszych okupantów w dziejach świata. Pokazać chciałem też, jak nasi sojusznicy nie tylko często nie pomagali nam w tych trudnych chwilach narodu, ale stawali przeciwko nam, w celu ugrania własnych światowych interesów, dla których Polska była tylko niewygodnym ciężarem.

Ostatni rozdział poświęcony jest już walce Mikołajczyka o uratowanie ojczyzny przed zatraceniem w rękach jednego z najeźdźców. Walka ta była nierówna i skazana na porażkę. Mimo to Mikołajczyk, jak i wielu Polaków wtedy, umiał bez względu na okoliczności, próbować uratować honor i przyszłość własnego narodu. Wybrał on jedną z najtrudniejszych dróg walki, nigdy nie przestając wierzyć we własne przekonania i podążać za nimi, aż do najtrudniejszego momentu jego życia, podjęcia decyzji o powrocie do Polski, w której działała bezlitosna NKWD i nowa komunistyczna władza.

Większość książek, na jakich oparłem swoją pracę są to najbardziej wartościowe dzieła z tego tematu. Starałem się korzystać z najnowszych pozycji i wydań, jednakże nie mogłem pominąć także wartościowych dzieł, powstałych wiele lat temu, takich jak pamiętniki czy wspomnienia z tamtych lat, wydań zagranicznych czy zbiorów dokumentów. Wśród wielu pozycji największy problem stanowił zbiór dokumentów opracowanych jeszcze w PRL w roku 1965, na prawach rękopisu, pod tytułem „Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej”. Udział w publikacji miały osoby, które w czasie trwania PRL-u wydawały książki historyczne, często zabarwione „oficjalną” poprawną wizją dziejów Polski. Dlatego w większości przypisów umieściłem drugie źródło obok tej pozycji oraz pełny tytuł dokumentu, na który się powołuję. Zbiór ten jest przytaczany przez znaczną większość współczesnych historyków, dlatego uważam, że nie mogłem go pominąć.

Fot. 1 Stanisław Mikołajczyk



Źródło: Historia Wiki, Stanisław Mikołajczyk,
http://pl.historia.wikia.com/wiki/Stanis%C5%82aw_Miko%C5%82ajczyk (data odczytu 11.10.2015)

1. Biografia polityczna Mikołajczyka

1.1 W Polsce

1.1.1. Młodość

Stanisław Mikołajczyk urodził się 18 lipca 1901 roku w Holsterhausen obok Herne, w Westfalii, gdzie przebywali na emigracji zarobkowej jego rodzice. Do szkoły powszechnej uczęszczać zaczął jeszcze na miejscu, ale w 1908 roku Mikołajcykowie kupują 1,5 hektarowe gospodarstwo w Borzęcicach w Wielkopolsce gdzie, do wypadku ojca, mały Stanisław będzie mieszkać wraz z matką. W 1912 roku w kopalni w Herne ojciec Mikołajczyka w wypadku traci 2 palce u ręki i doznaje poważnych uszkodzeń głowy. Otrzymuje rentę, wraca do Wielkopolski i po sprzedaży majątku, rodzina osiedla się w Strzyżewie koło Dobrzycy, już na 6 hektarowym gospodarstwie, gdzie, z powodu osłabienia ojca, młody Mikołajczyk musiał wykonywać większość prac gospodarskich w tak młodym wieku. Tam też ukończył czteroklasową szkołę powszechną.

Wielkopolska była specyficznym regionem Polski pod zaborami. Mimo wzmożonej walki ze strony władz z Polakami (germanizacja, Hakata, Komisja Kolonizacyjna), nie udało się złamać pozycji ekonomicznej ludności polskiej. Gospodarka Wielkopolski stała na wysokim poziomie. Silne były tu idee samorządowe, poszanowanie dla prawa oraz etos przywiązania do ziemi. Wiara w te wartości przez całe życie będzie towarzyszyła Mikołajczykowi.

Lata młodości przypadły na przełomowy okres w dziejach Polski, I wojnę światową i odzyskanie niepodległości po 123 latach zaborów. Ważnym doświadczeniem życiowym był udział Mikołajczyka w Powstaniu Wielkopolskim oraz w wojnie bolszewickiej w 1920 roku, w której został ranny. Po demobilizacji powrócił do rodzinnych stron, gdzie szybko zaangażował się w działalność społeczno-polityczną. Zorganizował koło młodzieżowe oraz działał w lokalnym kółku rolniczym¹.

Oficjalne wykształcenie Mikołajczyka ograniczyło się do pięciomiesięcznego kursu Uniwersytetu Ludowego w Dalkach koło Gniezna oraz półrocznego kursu zawodowego w szkole rolniczej w Swarzędzu koło Poznania, ale całe życie był samoukiem, czytał

¹ A. Paczkowski, Stanisław Mikołajczyk czyli kłeska realisty (zarys biografii politycznej), Agencja Omnipress, Warszawa 1991, s. 14.

mnóstwo książek i gromadził wszelkiego rodzaju wydawnictwa i materiały, co było jego pasją życiową.²

W 1922 roku wstępuje do Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”, zorganizowanego w Wielkopolsce na miejscu wcześniejszego Zjednoczenia Włościan. Otrzymuje pracę w administracji pisma „Włościanin”. Dwa lata później, po ślubie z Cecylią z Ignasiaków, zostaje radnym i sekretarzem miejscowego koła PSL „Piast” w Poznaniu oraz współredaktorem „Włościanina”. W tym czasie nawiązuje mnóstwo kontaktów z działaczami PSL, był nawet kierowcą Wincentego Witosa, podczas jego objazdu Wielkopolski³.

Był to bardzo trudny okres dla PSL-u w Wielkopolsce, zdominowanej przez obóz narodowy. Początki rywalizacji politycznej w Polsce naznaczone były brutalną walką przedwyborczą, która doprowadziła do zabójstwa prezydenta. Fakt, że ludowcy nie głosowali na kandydata Związku Ludowo-Narodowego był przyczyną ostrej gry pomiędzy tymi obozami, PSL mogła poszczycić się jedynie jednym posłem do sejmu z tego regionu⁴.

Przewrót majowy był kolejnym ciosem dla „piastowców”, spychając ich do roli partii opozycyjnej. W tych trudnych warunkach powstaje 11 I 1927 roku na zjeździe w Poznaniu Wielkopolski Związek Młodzieży Wiejskiej (WZMW). W zjeździe tym aktywnie uczestniczył Mikołajczyk, biorąc udział w dyskusji⁵. Prezesem Związku został Michał Kopeć, wiceprezesem Władysław Banaczyk, a sam Mikołajczyk znalazł się w zarządzie tej organizacji. Organizacja szybko się rozwijała aż do 1928 roku, kiedy to podczas II Zjazdu ZWMW doszło do rozłamu i przejścia części działaczy do obozu sanacyjnego. Na czele przeciwników połączenia z sanacją stanął Stanisław Mikołajczyk, który, po wyborze nowych władz związkowych, został wybrany nowym prezesem zarządu i pozostanie nim do 1930 roku, kiedy to trafia na ławy poselskie polskiego parlamentu z listy PSL. W grudniu tego roku VII Zjazd WZMW ogłosi go honorowym prezesem związku, a na jego miejsce powoła W. Banaczyka.

Inną organizacją, w której Mikołajczyk odgrywał istotną rolę, jest powstałe, z mocno już zakorzenionych na wsi kilku innych towarzystw, Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych (WTKR). Towarzystwo to miało bardzo duże wpływy na opinię publiczną całego regionu zrzeszając zarówno chłopów jak i ziemian. W 1928 roku Mikołajczyk wybrany zostanie do Rady Głównej WTKR oraz na wiceprezesa Sekcji Osadniczej Towarzystwa. Rok

² J. Nowak-Jeziorański, Kurier z Warszawy, Odnowa, Londyn 1978, s. 205.

³ A. Paczkowski, Stanisław..., op. cit., s. 14.

⁴ Tamże, s. 14.

⁵ R. Buczek, Stanisław Mikołajczyk, Tom I, Century Publishing Company LTD., Toronto 1996, s. 15.

później od Komisariatu do Spraw Likwidacji Poniemieckiej w Poznaniu nabywa za 14 305 zł dwudziestohektarowe gospodarstwo w Międzylesiu⁶.

1.1.2 W sejmie i opozycji

Rok 1930 był przełomowym rokiem w karierze Mikołajczyka, co zawdzięczać będzie szczęściu (często powiązanemu ze zbiegiem okoliczności czy też nieszczęśliwym wypadkiem dotyczącym innych), które będzie mu sprzyjać także i w przyszłości. Dnia 25 sierpnia doszło do dymisji rządu Walerego Sławka, na czele gabinetu staje sam marszałek Józef Piłsudski. Sytuację zaogniły też wspólne wystąpienia Centrolewu atakujące ostro rząd i żądające obalenia dyktatury marszałka. Dnia 29 sierpnia prezydent Ignacy Mościcki wydał dekret o rozwiązaniu sejmu i senatu z dniem następnym, a premier Piłsudski nie ukrywał się z zamiarem wykorzystania siły przeciwko opozycji⁷. Wydarzenia nabrały szybkiego tempa. Już 9 września stronnictwa Centrolewu postanowiły wystąpić w wyborach w wspólnym bloku pod nazwą Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu z udziałem Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”, PSL „Piast”, Stronnictwa Chłopskiego i Narodowej Partii Robotniczej (NPR). Odpowiedzią władz było aresztowanie tej samej nocy dziewiętnastu czołowych polityków opozycji, w tym Wincentego Witosa i Władysława Kiernika z „Piasta”. Kolejne tygodnie przyniosły dalsze aresztowania opozycyjnych działaczy. Podczas samych wyborów władze dokonywały też licznych nadużyć i fałszerstw.

Wśród działaczy wielkopolskich przeważała koncepcja współpracy z Chrześcijańską Demokracją (ChD), NPR i Stronnictwem Narodowym (SN). By zapobiec konfliktom między poznaniakami a partyjną centralą, do Poznania przybył Maciej Rataj, który pod nieobecność aresztowanych przywódców partii pełnił funkcję kierownika partii. Lider wielkopolskich „piastowców” początkowo postanowił nie kandydować do sejmu, by potem wystartować z listy z Poznania, co zwolniło pierwsze miejsce na liście w Gnieźnie. Miejsce to otrzymał Mikołajczyk⁸.

W wyborach do sejmu mandat uzyskało pięciu kandydatów PSL „Piast” z Wielkopolski, w tym Mikołajczyk, dwóch z listy państwowej – aresztowani Kiernik i Witos, oraz dwóch z Pomorza i sześcioro z Małopolski Zachodniej. Polityka sanacji sprawiła,

⁶ R. Buczek, Stanisław..., op. cit., s. 17.

⁷ W. Roszkowski, Najnowsza historia Polski 1914-1939, Świat Książki, Warszawa 2011, s. 246.

⁸ A. Paczkowski, Stanisław..., op. cit., s. 18.

że porażkę ponieśli wszyscy kandydaci z Polski centralnej w tym Maciej Rataj. Brak silnych liderów w sejmie sprzyjał Mikołajczykowi w umocnieniu swojej pozycji w partii.

Wynik wyborczy oraz sytuacja po aresztowaniach i fałszerstwach wyborczych skłoniła liderów trzech klubów poselskich PSL „Wyzwolenia”, „Piasta” i Stronnictwa Chłopskiego do skonsolidowania swoich sił i zjednoczenia się. Dnia 14 marca 1931 roku po raz ostatni zebrały się Rady Naczelne tych stronnictw. Podczas posiedzenia Rady Naczelnej PSL „Piasta” doszło do ostrej dyskusji programowej, w której aktywny udział brał Mikołajczyk, oskarżając Rataja i prezydium partii o to, że elita partyjna narzuca swoje zdanie bez porozumienia z dołami partyjnymi, po czym podczas głosowania nad programem i statutem nowego stronnictwa, wstrzymał się od głosu⁹. W wyniku tych zmian Mikołajczyk został sekretarzem w Naczelnym Komitecie Wykonawczym (a więc również członkiem Prezydium) nowego Stronnictwa Ludowego (SL).

Mimo iż Mikołajczyk był najmłodszym posłem SL, to często udzielał się z mównicy sejmowej w sprawach dotyczących szeroko pojętego interesu chłopstwa, spraw samorządowych i gospodarczych¹⁰. W miarę postępującego kryzysu ekonomicznego w kraju i coraz trudniejszej sytuacji w rolnictwie Mikołajczyk coraz ostrzej atakował sanacyjne rządy za ich działalność. Antysanacyjność ta będzie trwała do końca jego kariery politycznej.

W lutym 1932 roku po odejściu Mieczysława Michałkiewicza do sanacji obejmuje stanowisko sekretarza Klubu Parlamentarnego SL. W 1935 r. jest wybrany do Rady Naczelnej, by w następnym roku objąć miejsce, po nieobecnym w kraju W. Kierniku, wiceprezesa NKW.

Kolejne wybory parlamentarne w 1935 r. SL postanowiło zbojkotować. Doprowadziło to do kolejnego rozłamu w SL. Mikołajczyk był jednym z głównych zwolenników bojkotu i jego linia wyraźnie wygrała. W Wielkopolsce bojkot osiągnął niespotykane do tej pory w II Rzeczypospolitej rozmiary: 37% głosów nieważnych, w niektórych obwodach po około 70% absencji¹¹, natomiast w całym kraju frekwencja wyniosła tylko 45.9%¹². Świadczyło to, o wyraźnym wzmocnieniu partii opozycyjnych i o silnym społeczeństwie obywatelskim w poznańskim.

Mikołajczyk w tym okresie często odwiedzał Wincentego Witosa, który przebywał na emigracji politycznej w Czechosłowacji.¹³ Pomimo, iż był na emigracji, to Witos pozostał

⁹ R. Buczek, Stanisław..., op. cit., s. 24.

¹⁰ Więcej na ten temat: Tamże, s. 25-57.

¹¹ A. Paczkowski, Stanisław..., op. cit., s. 28.

¹² W. Roszkowski, Najnowsza historia Polski 1914-1939..., op. cit., s. 314.

¹³ R. Buczek, Stanisław..., op. cit., s. 66. A. Paczkowski, Stanisław..., op. cit., s. 32.

nadal faktycznym przywódcą SL i miał silny wpływ na działalność partii. Jedną z inicjatyw było spotkanie, jakie odbyło się w willi Ignacego Paderewskiego w Szwajcarskim Morges. Oprócz gospodarza wzięli w nim udział: W. Witos, Władysław Sikorski i Józef Haller. Celem spotkania miało być utworzenie szerokiego frontu stronnictw opozycyjnych (od nazwy miejscowości zwanego „Front Morges”), dążących do nowych wyborów według nowej, bardziej demokratycznej, ordynacji wyborczej¹⁴. Na konferencji tej nie doszło do porozumienia międzypartyjnego, ani też stworzenia żadnej instytucji politycznej. Wyniki konferencji przedyskutowane były później na szerszym spotkaniu odbytym na Morawach, w którym uczestniczyło szersze grono osób, reprezentujących: Stronnictwo Ludowe - W. Witos, S. Mikołajczyk; Chrześcijańską Demokrację (ChD), późniejsze Stronnictwo Pracy (SP): J. Haller, Wojciech Korfanty, Karol Popiel, Władysław Tempka; także płk. Izydor Modelski czy Włodzimierz Marszewski ze Stronnictwa Narodowego (SN)¹⁵. Poparcia dla „Frontu” udzielili również: W. Kiernik (SL), Herman Lieberman (PPS), Stanisław Kot (SL), gen. Marian Kukiel, ks. Zygmunt Kaczyński (SP), Henryk Strasburger (działacz „Lewiatana”) i Antoni Wieniawski (przedstawiciel sfer ziemiańskich)¹⁶.

Radykalizacja poglądów SL i coraz mocniejsze nastawienie antyrządowe i antysanacyjne doprowadziły do nadzwyczajnego kongresu stronnictwa dnia 17 stycznia 1937 roku, gdzie zebrani uchwalili pewnego rodzaju ultimatum dla rządu. Grozili powszechnym strajkiem chłopskim w razie jego niespełnienia. Głównymi żądaniem były: amnestia dla emigrantów politycznych, demokratyzacja rządów i zmiana ordynacji wyborczej¹⁷. Przeciwnikami zaostrenia kursu byli Bruno Gruszka, Zygmunt Graliński oraz Maciej Rataj, pełniący funkcje prezesa SL, który czasowo odstąpił od prac w egzekutywie oddając swoje miejsce Mikołajczykowi¹⁸. Ten, wraz ze Stanisławem Kotem, stał na stanowisku wzmocnienia i przyspieszenia akcji protestacyjnej¹⁹. Na niego spadło przygotowanie i przeprowadzenie strajku.

Ponieważ rząd nie ustąpił pod żądaniem, SL podjęło decyzję o zorganizowaniu dnia 15 sierpnia dziesięciodniowego strajku rolnego na terenie całego kraju, prócz Kresów Wschodnich. Największe rozmiary przybrał w Małopolsce Zachodniej, gdzie w wyniku pacyfikacji wsi zginęły 44 osoby, a 5 tysięcy aresztowano²⁰. Rola Mikołajczyka w strajku

¹⁴ R. Kaczmarek, *Historia Polski 1914-1989*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 273.

¹⁵ R. Buczek, Stanisław..., op. cit., s. 66.

¹⁶ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1914-1939...*, op. cit., s. 319.

¹⁷ Tamże, s. 323.

¹⁸ A. Paczkowski, Stanisław..., op. cit., s. 33.

¹⁹ J. Kuncewicz, *Wyspy pamięci*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1985, s. 89-90.

²⁰ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1914-1939...*, op. cit., s. 323.

nadal nie jest do końca wyjaśniona. Roman Buczek w swojej monografii o Mikołajczyku pisze, iż Mikołajczyk nie mógł brać aktywnego udziału w bezpośredniej akcji, gdyż miał wyrok w zawieszeniu za wystąpienia antyrządowe w Ostrowiu w kwietniu 1936 roku²¹. Andrzej Paczkowski sugeruje, iż mogło być to posunięcie taktyczne²², wspomina także o wyroku 4 miesięcy, który na nim „wisiał” od kwietnia, ale bez nawiązania do strajku²³. O wyroku pisze także Eugeniusz Duraczyński²⁴. Natomiast świadek tych wydarzeń, opisujący je jednakże z perspektywy czasu, Jerzy Kuncewicz, przytacza sytuację, w której Rataj telefonicznie odczytuje telegram od Mikołajczyka: „Upadłem na ulicy, nadwyreżyłem kręgosłup, konieczne zastępstwo”²⁵. Wskazówką decydującą może być tu wyrażone podziękowanie Mikołajczykowi na najbliższym posiedzeniu NKW SL, za wzięcie odpowiedzialności za organizację i przeprowadzenie akcji strajkowej²⁶. Maciej Rataj ponownie wrócił na stanowisko prezesa.

Ostatnie dwa lata przed wojną upłynęły Mikołajczykowi głównie na pracy publicystycznej oraz w WTKR, w którym od 25 VI 1936 roku był pierwszym chłopskim prezesem i pozostał nim aż do wybuchu wojny.

1.2. Na uchodźstwie

1.2.1 Internowanie i Francja

Mikołajczyk brał udział w kampanii wrześniowej w jednostce ochraniającej Wojskowy Instytut Kartograficzny²⁷ i 17 września²⁸, wraz ze swoją jednostką, przekroczył granicę węgierską, gdzie był internowany i dostał się do obozu w Felsőhangony (obecnie Hangony). Tam opiekował się radiem, wydał dwa numery czasopisma Hangoniak, a po jego zakazaniu zajmował się gazetką mówioną²⁹.

Przebywając w obozie, Mikołajczyk próbował kilkakrotnie skontaktować się z gen. Sikorskim w Paryżu. Listy te nie dotarły do adresata. Nie do końca jasne jest, dlaczego tak się

²¹ R. Buczek, Stanisław..., op. cit., s. 93.

²² A. Paczkowski, Stanisław..., op. cit., s. 36.

²³ Tamże, s. 37.

²⁴ E. Duraczyński, *Między Londynem a Warszawą. Lipiec 1943 – lipiec 1944*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986, s. 17.

²⁵ J. Kuncewicz, *Wyspy...*, op. cit., s. 89-90.

²⁶ R. Buczek, Stanisław..., op. cit., s. 95. A. Paczkowski, Stanisław..., op. cit., s. 36.

²⁷ R. Buczek, Stanisław..., op. cit., s. 121.

²⁸ Buczek podaje 18 września, w: Tamże 121.

²⁹ R. Buczek, Stanisław..., op. cit., s. 124-125. A. Paczkowski, Stanisław..., op. cit., s. 40.

stało i dlatego nie próbowano odnaleźć Mikołajczyka, który był przecież jedną z najwyższej postawionych osób w hierarchii SL. A. Paczkowski podaje w swojej książce, że Mikołajczyk nie znajdował się na liście osób, które Sikorski chciał mieć we Francji oraz, że prawdopodobnie to polskie zwierzchnictwo obozu i budapesztańskie placówki MSZ celowo blokowały listy Mikołajczyka³⁰. Natomiast R. Buczek w swojej monografii przedstawia bezskuteczne poszukiwania Mikołajczyka przez polskich attaché wojskowych na polecenia Sikorskiego³¹.

6 listopada Mikołajczyk wydostał się z obozu do Budapesztu i stamtąd wysłał kolejny list do Sikorskiego, w którym żali się na brak odpowiedzi oraz informuje, że nie chce pełnić żadnego oficjalnego stanowiska w nowopowstałym polskim rządzie we Francji³². List ten prawdopodobnie dotarł do adresata, gdyż pod koniec listopada Mikołajczyk znalazł się w Paryżu.

W stolicy Francji zastał Mikołajczyk działającą już, utworzoną przez swoich przeciwników wewnątrz SL, Gralińskiego, Jerzego Kuncewicza i Zygmunta Nagórskiego (zwolenników Rataja³³) Grupę Zagraniczną SL. Wykorzystując swoją pozycję w stronnictwie, utworzył Komitet Zagraniczny SL dla podporządkowania i zreorganizowania całości emigracyjnej działalności Stronnictwa Ludowego. W ten sposób szybko osłabił wszelkie wewnętrzne siły przeciwne jego linii politycznej. Pomógł mu w tym także pobyt W. Witosa jak i M. Rataja³⁴ w okupowanej Polsce (z której żadnego z nich nie udało się wyciągnąć), oraz współpraca z Frontem Morges, do którego należeli W. Sikorski i S. Kot. Mając bardzo silną pozycję w SL, mógł już tylko zajmować się wzmacnianiem swojej siły w rządzie emigracyjnym.

W międzyczasie obok rządu emigracyjnego³⁵ powstaje dnia 9 grudnia 1939 r. Rada Narodowa, jako namiastka polskiego parlamentu. Pierwsze uroczyste posiedzenie odbyło się dnia 23 stycznia 1940 roku. Na przewodniczącego Rady wybrano Ignacego Paderewskiego, pierwszym wiceprezesem został Stanisław Mikołajczyk, wiceprezesami obrano: narodowca Tadeusza Bieleckiego i socjalistę Hermana Liebermana, sekretarzem został ks. Jan Brandys. Z powodu stanu zdrowia Paderewskiego funkcjonowanie tej instytucji powierzono Mikołajczykowi. Była to pierwsza funkcja polityczna, jaką sprawował na uchodźstwie.

³⁰ A. Paczkowski, Stanisław..., op. cit., s. 41.

³¹ R. Buczek, Stanisław..., op. cit., s. 128.

³² A. Paczkowski, Stanisław..., op. cit., s. 41.

³³ Patrz wcześniej strajk chłopski w tej pracy, w podrozdziale: W sejmie i opozycji.

³⁴ Witos całą wojnę spędził na terenach okupowanych, Rataj został aresztowany 28 listopada, zwolniony po trzech miesiącach ponownie aresztowany w ramach akcji AB i później stracony w Palmirach 21 czerwca 1940 roku.

³⁵ Kulisy powstania rządu zostały opisane w rozdziale drugim tej pracy, w podrozdziale: We Francji,

Kolejną był udział Mikołajczyka w pracach Komitetu Ministrów dla Spraw Kraju (KSK), zajmującego się organizowaniem działalności podziemnej w okupowanej Polsce oraz pomocą materialną. Zarówno Mikołajczyk jak i S. Kot dążyli, jako zwolennicy przewagi cywilnej konspiracji nad wojskową, do rozdzielenia sieci łączności oraz spraw wojskowych od cywilnych. Udało im się to, dzięki czemu osłabili pozycję przewodniczącego KSK gen. Kazimierza Sosnkowskiego³⁶.

Od samego początku działalności rządu ujawniły się nastroje antysanacyjne. 10 października powołano komisję do rejestracji faktów i zbierania dokumentów dotyczących ostatnich zdarzeń i przyczyn klęski wrześniowej, w skład której weszli gen. J. Haller, Stanisław Stroński, Henryk Ładoś, gen. I. Modelski, co wywołało burzę zarówno wśród zwolenników, jak i przeciwników sanacji. Oliwy do ognia dodał wniosek ministra Stańczyka o postawienie przed sądem wojskowym naczelnego wodza marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, a przed Trybunałem Stanu byłych: ministra spraw wojskowych gen. Tadeusza Kasprzyckiego, premiera gen. Felicjana Sławoj-Składkowskiego oraz ministra spraw zagranicznych płk. Józefa Becka. Sikorski był przeciwny tak wczesnemu rozliczaniu się z poprzednią ekipą, jednakże dalsze dyskusje nad tą sprawą doprowadziły do powołania komisji w związku z wynikami kampanii wrześniowej, w składzie: prof. Bohdan Winiarski, Mikołajczyk, Lieberman, Modelski.

Klęska Francji wymusiła na rządzie polskim przeniesienie się do Londynu. Sama ewakuacja nie obyła się bez przygód. Mikołajczyk wraz z członkami Rady Narodowej udali się, zgodnie z propozycją Sosnkowskiego do Mériqnac, ale samolot, którym miano się ewakuować, zabrali Francuzi. Po zawiadomieniu o ewakuacji Libourne (ostatniej siedziby Rady Narodowej we Francji), Mikołajczyk wraz z kilkoma osobami przybyli do portu Bayonne, stamtąd do St. Jean de Luz, gdzie 22 czerwca weszli na pokład statku „Batory”. Po trzydniowej podróży dotarli do portu w Plymouth³⁷.

1.2.2 W Londynie

Upadek Francji oraz miejscami dość chaotyczna ewakuacja polskiego rządu i wojska do Wielkiej Brytanii spowodowały trzęsienie ziemi wśród emigracji polskiej. Sytuację chcieli wykorzystać zarówno sam prezydent Raczkiewicz, jak i na nowo ożywiające się środowiska sanacyjne. Premierowi zarzucano roztrwonienie armii polskiej we Francji i źle

³⁶ A. Paczkowski, Stanisław..., op. cit., s. 46-47.

³⁷ R. Buczek, Stanisław..., op. cit., s. 177.

przeprowadzoną ewakuację³⁸. Wtedy też po raz pierwszy prezydent odwołał Sikorskiego ze stanowiska, ale próba zmiany premiera ostatecznie nie powiodła się³⁹. Po stronie Sikorskiego stanowczo opowiedziało się środowisko SL, Kot i Mikołajczyk, co w ostatecznym rozrachunku wzmocniło ich pozycję, zarówno w samej emigracji, jak i względem Sikorskiego, który coraz mocniej będzie potrzebował silniejszego wsparcia emigracyjnych ugrupowań politycznych.

Działalność Mikołajczyka w Londynie koncentrowała się na dalszym pełnieniu funkcji w KSK oraz wiceprzewodniczącego Rady Narodowej, z której to działalności w pewnym momencie zrezygnował, podając się do dymisji 30 lipca w odpowiedzi na zarzuty uczynione mu po ewakuacji z Francji. Dotyczyły one jego subiektywnej oceny niektórych członków Rady, (którzy według niego powinni opuścić ją, ze względu na swoje źle pełnione obowiązki), a także krytyczną ocenę jego działalności jako pełniącego obowiązki przewodniczącego Rady oraz jego złe postępowanie wobec niektórych działaczy w czasie ewakuacji we Francji⁴⁰. Dymisja ta nie została przyjęta poprzez ogłoszenie pełnego wotum zaufania dla niego i prośby, by nadal sprawował swoją funkcję⁴¹. Incydent ten pokazuje pewną cechę charakteru Mikołajczyka, który dla własnych celów potrafił zagrać o wszystko. Uczyni to jeszcze kilkakrotnie w przyszłości.

Poza działalnością w Radzie koncentrował się Mikołajczyk głównie na pracy w KSK, która po klęsce Francji była mocno utrudniona. Drogi komunikacyjne z podziemiem polskim trzeba było na nowo organizować. Śmierć Rataja oraz niedostępność Witosza spowodowały, że dla Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego (CKRL), które przewodziło konspiracyjnemu SL w kraju, spowodowały, że Mikołajczyk urósł do rangi najważniejszej osoby w stronnictwie⁴².

Ważnym wydarzeniem dla jego kariery miała być jego podróż do Stanów Zjednoczonych i Kanady przy boku Sikorskiego, rozpoczęta w dniu 24 marca 1941 roku⁴³. Jechał tam jako wiceprzewodniczący Rady Narodowej oraz przywódca silnego Stronnictwa Ludowego, wzmacniając pozycję Sikorskiego, jako przywódcę demokratycznego. Przy okazji także miał wygłosić serię odczytów skierowanych do Polonii w obu krajach, nawiązać kontakty i uświadomić tamtejszą emigrację o sytuacji Polski. Uczestniczył także w spotkaniu

³⁸ E. Duraczyński, *Polska 1939-1945. Dzieje polityczne*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1999, s. 133.

³⁹ Więcej na temat kryzysu lipcowego: E. Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie 1939-1945*, Książka i Wiedza, Warszawa 1993, s. 74-79; P. Wiczorkiewicz, *Historia polityczna Polski 1935-1945*, Książka i Wiedza, Warszawa 2006, s. 147-149; R. Buczek, Stanisław..., op. cit., s. 180-198.

⁴⁰ R. Buczek, Stanisław..., op. cit., s. 197.

⁴¹ Tamże, s. 198.

⁴² A. Paczkowski, Stanisław..., op. cit., s. 49.

⁴³ Więcej na temat celów misji w rozdziale drugim niniejszej pracy, w podrozdziale: USA Roosevelt.

z prezydentem Rooseveltem oraz w ostatnim spotkaniu z Ignacym Paderewskim, na miesiąc przed jego śmiercią. Mikołajczyk pozostał dłużej w podróży od Sikorskiego w celu odbycia dalszych spotkań i konferencji ze środowiskami polonijnymi. Do Londynu powrócił w połowie czerwca.

Konflikt pomiędzy Rosją a Niemcami stawiał Polskę przed zupełnie nowymi zadaniami. Nagle jeden z krajów uczestniczących w rozbiórce Polski, stał się z agresora bardzo trudnym sprzymierzeńcem. Sytuacja ta wymagała od rządu polskiego zupełnej zmiany polityki w stosunku do państwa, z którym nieformalnie byliśmy w stanie wojny. Naciski Anglii na unormowanie stosunków z ZSRR doprowadziły do podpisania paktu, który na nowo wywołał konflikty wewnątrz emigracji polskiej⁴⁴. Sprzeciw wielu kół emigracyjnych, zwłaszcza sanacyjnych i narodowców oraz chwiejna postawa prezydenta Raczkiewicza, doprowadziły do najsilniejszego do tej pory przesilenia rządowego. Sikorski musiał więc, dla swojej linii politycznej i obrony traktatu, szukać sprzymierzeńców. Podczas ostatnich posiedzeń Rady Ministrów udział wzięli, oprócz Sikorskiego, Mikołajczyk (SL), Karol Popiel (Stronictwo Pracy, SP) i H. Lieberman (Polskie Partia Socjalistyczna, PPS). Bielecki (Stronictwo Narodowe, SN) odmówił udziału w spotkaniach⁴⁵. Zdecydowane poparcie Sikorskiemu udzieliły przede wszystkim osoby związane wcześniej z Frontem Morges (m.in. Mikołajczyk) oraz, co miało istotne znaczenie, Anglicy. Podpisanie układu jednakże nie zakończyło działań jego przeciwników. Prezydent nie zamierzał podpisywać traktatu, co skłoniło Mikołajczyka do domagania się albo ustąpienia prezydenta, albo dostosowania się do głosu rządu⁴⁶. Z całego zamieszania zwycięsko wyszedł gen. Sikorski utrzymując nadal swój urząd, a w skład rządu weszli nowi ministrowie, z których Stanisław Mikołajczyk został wicepremierem i uzyskał tekę Ministra Spraw Wewnętrznych, a nieco później także stanowisko przewodniczącego KSK. Rada Narodowa, która od 15 lipca nie zbierała się, została w końcu rozwiązana dekretem prezydenta.

Pomimo generalnej współpracy pomiędzy premierem i wicepremierem dochodziło między nimi także do konfliktów. W ramach swoich obowiązków jako wicepremier dążył do wzmocnienia sił chcących współpracy z rządem, zwłaszcza wymierzonych przeciwko byłym sanacyjnym działaczom, a jako Minister Spraw Wewnętrznych Mikołajczyk zajmował się łącznością z kierownictwem krajowego cywilnego ruchu podziemnego oraz rozsianą po całej Europie siatką Akcji Kontynentalnej. Wbrew Sikorskiemu chciał większego wpływu na

⁴⁴ Więcej na temat traktatu w rozdziale drugim, w podrozdziale: Pakt Sikorski-Majski.

⁴⁵ E. Duraczyński, Rząd polski..., op. cit., s. 120.

⁴⁶ A. Paczkowski, Stanisław..., op. cit., s. 53.

cywilny nadzór nad działalnością wojskową w okupowanej Polsce, co, po odejściu Sosnkowskiego z rządu i rozwiązaniu komendy Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), w swoje ręce przejął sam Sikorski⁴⁷. Udało się natomiast Mikołajczykowi doprowadzić do zmiany delegata na kraj, którym został prof. Jan Piekalkiewicz, działacz SL. Także wpływał na nowy sposób rekonstrukcji Rady Narodowej, by w jej szeregach było po dwóch członków z każdego ugrupowania politycznego i, by nie dopuścić do niej sanatorów, głównie zasugerowanego przez prezydenta Jana Piłsudskiego (znów posłużył się złożeniem własnej dymisji, by przeforsować swoje plany, po czym zniknął na trzy dni). I tym razem dymisja nie została przyjęta, a Sikorski wyraził ubolewanie i pełne zaufanie dla wicepremiera⁴⁸. Innym polem sporu była działalność Anglików w ramach Akcji Kontynentalnej we Francji. Działalność organizacji polskich we Francji miała być tylko w dyspozycji rządu polskiego, co nie odpowiadało Anglikom. Szef Organizacji Akcji Specjalnych (SOE) gen. Colin Gubbins postanowił stworzyć odrębne grupy sabotażowo-dywersyjne, opłacane przez Anglię. Z powodu niskiego budżetu rządu polskiego, wielu Polaków udało się do akcji angielskiej zrekrutować. Po naciskach na Sikorskiego premier podzielił pogląd Mikołajczyka i zaprosił go do współpracy zarówno nad wojskową, jak i polityczną działalnością Akcji Kontynentalnej, po czym wkrótce ograniczył kompetencje wicepremiera, powierzając wojskową działalność gen. Marianowi Kukielowi jako Ministrowi Spraw Wojskowych (wkrótce przemianowanemu na Ministerstwo Obrony Narodowej w listopadzie 1942r.⁴⁹).

W ramach rekonstrukcji rządu, z polecenia Sikorskiego, Mikołajczyk próbował porozumieć się z Bieleckim, by Stronnictwo Narodowe, które stało za całkowitym odrzuceniem paktu Sikorski-Majski, dołączyło i uczestniczyło w rządzie, i nowej Radzie Narodowej. Z powodu zbyt dużych różnic na temat zakresu prac rządu, powojennej wizji Polski oraz spraw personalnych, próba ta nie przyniosła pełnego sukcesu. Do rządu dołączyli Marian Seyda i Waclaw Komarnicki, za co zostali wykluczeni z SN. To samo spotkało wszystkich narodowców, którzy przyjęli mandaty w Radzie Narodowej⁵⁰.

Przez cały ten okres rodzina Mikołajczyka, jego żona Cecylia i syn Marian, znajdowała się pod okupacją niemiecką. By uniknąć aresztowania, żona występowała pod nazwiskiem panięńskim Ignasiak, jednakże nie uchroniło to ich przed aresztowaniem. Zostali osadzeni w zamku lubelskim. Po staraniach CKRL udało się wykupić syna i przerzucić przez Słowację na Węgry w marcu 1943. Jego żona nie miała tyle szczęścia. Po przemówieniu radiowym

⁴⁷ R. Buczek, Stanisław..., op. cit., s. 257-258.

⁴⁸ A. Paczkowski, Stanisław..., op. cit., s. 57.

⁴⁹ R. Buczek, Stanisław..., op. cit., s. 269 – 274.

⁵⁰ Tamże, s. 300.

Mikołajczyka wzywającym do czynnego oporu przeciwko wysiedlaniu ludności polskiej z Lubelszczyzny, osadzono Cecylię Mikołajczykową najpierw w obozie w Majdanku, a potem w Oświęcimiu-Brzezince, z numerem 64023. W październiku 1943 r. Marian Mikołajczyk wraz z kilkoma osobami (wśród nich była Maria Hulewiczowa, która zostanie później sekretarką osobistą Mikołajczyka), przez Stambuł, Jerozolimę i Kair przedostali się do Londynu⁵¹.

Poza sprawami urzędowymi Mikołajczyk zajmował się także wywieraniem nacisków na Anglików o ochronę dla ludności okupowanej Polski oraz przeciwko agitacji komunistycznej w Polsce. Już wkrótce miało dojść do istotnych wydarzeń zmieniających sytuację zarówno w Londynie, jak i na linii Polska-Rosja.

⁵¹ Tamże, s. 315-316.

2. Sytuacja Polski na arenie międzynarodowej do katastrofy w Gibraltarze

2.1 Sojusze i dziwna wojna

2.1.1 Układy z Anglią i Francją

Sytuacja międzynarodowa Polski tuż przed wybuchem wojny była bardzo trudna. Z zachodu znajdowały się rewizjonistycznie nastawione hitlerowskie Niemcy, chcące odzyskać tereny byłego zaboru pruskiego, które przez całe dwudziestolecie nie pogodziły się z klęską w I wojnie światowej i narzuconym im traktatem wersalskim. Mimo początkowego osłabienia w wyniku zniszczeń i sankcji powojennych, bardzo szybko odzyskiwały swoją potęgę, zwłaszcza po dojściu Hitlera do władzy. Ze wschodu komunistyczna ZSRR Stalina dążąca do rewolucji światowej, niemogąca przeboleć nieudanej próby inwazji na zachód na początku lat dwudziestych w wyniku przegranej wojny z Polską. Położenie geopolityczne Polski komplikowały też stosunki z pozostałymi sąsiadami. Pomijając przyjaźnie do RP nastawione, ale słabe państwa, takie jak Łotwa czy Rumunia, to zarówno z Czechosłowacją, a zwłaszcza z Litwą przez większość dwudziestolecia praktycznie nie udało się wytworzyć poprawnej polityki zagranicznej⁵². W 1939 roku doszła granica z przyjaźnie do Polski nastawionymi Węgrami, jednakże znajdowały się one pod dość sporym wpływem Niemiec. Także spóźnione unormowanie stosunków z Litwą, na niewiele się zdało przy silnej ingerencji Niemiec (zajęcie Kłajpedy) i ZSRR na tamtym terenie. Zajęcie Czech przez Niemcy pogorszyło jeszcze położenie geograficzne Polski, będącej teraz niemalże okrążoną przez Niemcy i ZSRR. Tuż przed wojną jedynie Rumunia nie uległa presji Hitlera⁵³.

Ostatnie lata przedwojenne w polityce międzynarodowej Polski opierały się na balansowaniu na „dwu stołkach”⁵⁴ dzięki traktatom o nieagresji zawartych z ZSRR w roku 1932 i Niemcami w roku 1934, a także na próbie wzmocnienia sojuszu z Francją z 1921

⁵² Z Czechosłowacją zatarg dotyczył zajęcia przez ten kraj w styczniu 1919 roku wbrew wcześniejszym porozumieniom części Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy. Z Litwą, która przez dużą część dwudziestolecia była wręcz wrogo nastawiona do Polski, konflikt tyczył się zajętej przez Polskę, w ramach „buntu” Żeligowskiego, Wileńszczyzny.

⁵³ H. Batowski, *Między dwiema wojnami 1919-1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1988, s. 364.

⁵⁴ Słowa Piłsudskiego opisujące sytuację Polski: „Mając te dwa paki siedzimy na dwu stołkach – to nie może trwać długo. Musimy wiedzieć [...] z którego spadniemy najpierw i kiedy” – za: P. Wieczorkiewicz, *Historia polityczna Polski 1935-1945*, Książka i Wiedza, Warszawa 2006, s. 33.

roku⁵⁵ oraz poszukiwania gwarancji Wielkiej Brytanii. Sytuacja uległa pogorszeniu w marcu 1939 roku. Naciski na Rumunię oraz rozpad Czechosłowacji i zajęcie Czech i Moraw przez Niemcy bardzo zaniepokoiły Anglików i ZSRR. Próby stworzenia współpracy pomiędzy Anglią, Francją, Związkiem Radzieckim i Rosją dla pomocy Rumunii spełzły na niczym z powodu niechęci Becka do wiązania się jakimikolwiek układami z ZSRR. Polacy dążyli do bilateralnych porozumień z Wielką Brytanią. Rozchodzące się pogłoski o możliwej napaści niemieckiej na Polskę⁵⁶ skłoniły Chamberlaina do udzielenia Polsce pomocy w razie agresji niemieckiej, o której powiadomił rząd brytyjski na posiedzeniu w dniu 30 marca. Dzień później lord Halifax zapytał ambasadora w Warszawie, czy Polska przyjmie taką gwarancję, w której uczestniczyć będzie także Francja. Po zgodzie ministra Becka, Chamberlain 31 marca w Izbie Gmin wygłosił przemówienie o gwarancjach dla Polski w razie ataku Niemiec. Następnie w polsko-brytyjskim komunikacie z dnia 6 kwietnia o wizycie min. J. Becka w Londynie ogłoszono gotowość zawarcia układu o obustronnych gwarancjach pomocy na wypadek bezpośredniego lub pośredniego zagrożenia niepodległości któregoś z obu krajów⁵⁷.

Działania te miały odstraszyć Niemcy od ewentualnej napaści na Polskę, ale skutek był odwrotny. Niemiecka propaganda wzmocniła ataki antypolskie, a podróż Becka do Londynu spowodowała, że gen. Keitel, szef naczelnego dowództwa niemieckich sił zbrojnych podpisał plan Fall Weiss (Wariant Biały), kryptonim akcji napaści na Polskę z dniem 1 września 1939 roku⁵⁸.

Dnia 13 kwietnia premier Francji Daladier potwierdził dwustronne gwarancje bezpieczeństwa pomiędzy Polską a Francją⁵⁹.

Na odpowiedź Niemiec nie trzeba było czekać długo. Już 28 kwietnia w przemówieniu w Reichstagu Hitler zaatakował porozumienie angielsko-francusko-polskie, uznając je za skierowane przeciwko Niemcom. Ujawnił też propozycje niemieckie wobec Polski z jesieni 1938 oraz stycznia i marca 1939 r. o włączeniu Gdańska do Rzeszy, eksterytorialnej kolei i autostradzie, gwarancji granic Polski i dostępu do portów bałtyckich (propozycje te nie były

⁵⁵ Wojskowy sojusz z Francją w tajnej klauzuli zawierał punkt o przystąpieniu do akcji na wypadek agresji niemieckiej przeciwko jednemu z obu krajów.

⁵⁶ H. Batowski, *Między...*, op. cit., s. 344-46.

⁵⁷ M. Kornat, *Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop-Mołotow. Problem zbliżenia niemiecko-sowieckiego w polityce zagranicznej II Rzeczypospolitej*, PISM, Warszawa 2002, s. 283-286. M. Kornat, *Polityka równowagi 1934-1939. Polska między Wschodem a Zachodem*, ARCANA, Kraków 2007, s. 434-437. J. Tebinka, „Wielka Brytania lojalnie dotrzyma swojego słowa”. Winston Churchill a Polska, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2013, s. 30. Także: Oświadczenie w sprawie gwarancji brytyjskich dla Polski złożone przez premiera N. Chamberlaina w Izbie Gmin, w: *Sprawa Polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, pod red. T. Cieślaka, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965, s. 18.

⁵⁸ H. Batowski, *Między...*, op. cit., s. 347.

⁵⁹ Tamże, s. 348.

wcześniej ujawniane publicznie). Punktem kulminacyjnym przemówienia było wypowiedzenie Polsce traktatu o nieagresji z 1934 roku⁶⁰. Odpowiedzią Polski, oprócz odrzucenia argumentacji niemieckiej w sprawie pogwałcenia przez Polskę porozumień traktatowych z Niemcami, było jedno z najsłynniejszych przemówień w polskim parlamencie. Dnia 5 maja minister spraw zagranicznych płk. Józef Beck odrzucił propozycje niemieckie w sprawie Gdańska i eksterytorialnej autostrady ogłaszając, że Polska od morza odepchnąć się nie da, a także, że Polska nie będzie dążyć do pokoju za wszelką cenę⁶¹.

W maju w Paryżu odbywały się negocjacje wojskowe. Stronę Polską reprezentowali: minister spraw wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki, zastępca szefa sztabu sił zbrojnych płk Józef Jaklicz, zastępca szefa Sztabu Lotniczego Sztabu Głównego płk Stanisław Karpiński oraz polscy attaché sił lądowych, lotnictwa i marynarki w Paryżu; Francję: wódz naczelny gen. Maurice Gustav Gamelin, szef sztabu sił powietrznych gen. Joseph Vuillemin, dowódca wojsk lądowych gen. Joseph Georges, kontradmirał Jean Darlan (marynarka wojenna) i kilku wyższych oficerów. 19 maja podpisano protokół konwencji militarnej. Głównymi zobowiązaniami były: w razie agresji niemieckiej lub zagrożeniu żywotnych interesów Polski (chodziło tu głównie o kwestię Gdańska), francuskie siły powietrzne rozpoczną działania natychmiast, poprzez ofensywę wojskową ograniczonymi siłami w trzeci dzień po mobilizacji, a jeśli główne siły niemieckie zostaną skierowane przeciwko Polsce, to w piętnastym dniu po mobilizacji. Polska była zobowiązana prowadzić tylko kampanię obronną w pierwszej fazie wojny. Jeżeli atak nastąpiłby na Francję, to zadaniem armii polskiej miałyby być związanie jak największej liczby dywizji nieprzyjaciela⁶².

Pomimo podpisania układu miał on poważny mankament, jego realizacja uzależniona była od zawarcia porozumienia politycznego⁶³, do którego doszło dopiero dnia 4 września 1939 roku. Jeszcze w kwietniu sztaby generalne angielski i brytyjski wspólnie uznały, że jedyną bronią, jaką będą mogli się posłużyć w początkowej fazie wojny, będzie broń gospodarcza. W lipcu uznano, że Alianci będą unikać zbyt wczesnej konfrontacji wojennej dla wykorzystania czasu do wzmocnienia własnych sił zbrojnych. Jednak Polacy o tym nie wiedzieli⁶⁴.

⁶⁰ W. Pobóg-Malinowski, Najnowsza historia Polski. Okres 1939-1945, Towarzystwo Wydawnicze „Graf”, Gdańsk 1989, Tom 1, s. 18-19. Także: Fragment przemówienia kanclerza A. Hitlera w Reichstagu w sprawie wypowiedzenia polsko-niemieckiego paktu o nieagresji, w: Sprawa Polska w czasie..., op. cit., s.19 – 22.

⁶¹ P. Wieczorkiewicz, Historia..., op. cit., s. 56-57.

⁶² J. Karski, Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919-1945. Od Wersalu do Jałty, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1998, s. 253-54.

⁶³ W. Roszkowski, Najnowsza historia Polski 1914-1939..., op. cit., s. 358.

⁶⁴ J. Karski, Wielkie mocarstwa..., op. cit., s. 257.

Przedłużające się negocjacje w sprawie pomocy Francji i Wielkiej Brytanii dla Polski nie wzmocniły pozycji Polski względem Niemiec. Próby wciągnięcia ZSRR do koalicji antyniemieckiej zakończyły się kompletnym fiaskiem, wykorzystanym przez Hitlera. Gdy 23 sierpnia doszło do podpisania paktu o nieagresji pomiędzy ZSRR a Niemcami, było już wiadomo, że Rosjanie nie przystąpią do wojny przeciwko Niemcom. Atak na Polskę był kwestią dni. Niemieckie wojska gotowe były uderzyć już 26 sierpnia, ale 25 sierpnia dwa zdarzenia doprowadziły do opóźnienia ataku.

W tym dniu Wielka Brytania podpisała z Polską układ o wzajemnej pomocy. W dokumencie tym znalazły się postanowienia o bezzwłocznych działaniach, które miały być wykonane w razie napaści na jeden z wymienionych krajów lub pośredniego zagrożenia (w tajnym protokole w punkcie 2 do takich działań zaliczono – ewentualną próbę zajęcia przez Niemcy Wolnego Miasta Gdańska oraz atak ich na jeden z trzech krajów: Belgię, Holandię i Litwę⁶⁵). Ponadto mowa jest o wzajemnym informowaniu się o treści układów z państwami trzecimi (artykuł 6). W umowie ważny jest zwłaszcza trzeci podpunkt tajnej części protokołu dodanego do układu, który, dla jego ważności wobec przyszłych decyzji aliantów przytoczę w całości: „W razie, gdyby jedna z układających się stron zaciągnęła wobec państwa trzeciego zobowiązania wymienione w art. 6 układu, będą one sformułowane w taki sposób, aby ich wykonanie nigdy nie naruszało ani suwerenności, ani terytorialnej nienaruszalności drugiej układającej się strony”⁶⁶. Już najbliższa przyszłość pokazała, że punkt ten w istocie był martwym zapisem i Wielka Brytania nie miała zamiaru go dotrzymać.

Drugim wydarzeniem tego dnia była depesza od Mussoliniego do Hitlera o nieprzygotowaniu Włoch do wojny⁶⁷. Doprowadziło to do zmiany daty ataku na 1 września 1939 roku.

Ostatnimi deskami ratunku były próby pozyskania dla Polski funduszy od Wielkiej Brytanii i Francji, jednakże pomoc była za mała i mocno spóźniona.

Polska do wojny była nieprzygotowana, z sojusznikami, którzy, jak się okazało, nie mieli zamiaru wywiązać się ze swoich zobowiązań, ale w pełni z nadzieją na zwycięstwo. Społeczeństwo karmione było optymistyczną propagandą, że „silni, zwarci i gotowi” nie tylko nie ulegniemy sile niemieckiej, ale nawet zwyciężymy⁶⁸. Pożyczka Przeciwlotnicza oraz masowe daniny na Fundusz Obrony Narodowej wzmocniły jeszcze ufność w narodzie. Próby

⁶⁵ Układ brytyjsko-polski z 25 sierpnia 1939 roku wraz z protokołem tajnym w: St. Mackiewicz, Zielone oczy, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1987, s. 180-181.

⁶⁶ St. Mackiewicz, Zielone oczy..., op. cit. 181. Także: Sprawa Polska w czasie..., op. cit., s.37.

⁶⁷ W. Roszkowski, Najnowsza historia Polski 1914-1939..., op. cit., s. 364.

⁶⁸ P. Wiczorkiewicz, Historia..., op. cit., s. 65.

modernizacji armii niestety były spóźnione oraz ograniczone z powodu ograniczonych środków, jakimi Polska dysponowała. Naprzeciwko 24 dywizji polskich, 4 brygad piechoty, 8 kawalerii i jednej zmotoryzowanej stanęło 44 dywizje niemieckie, 4 brygady piechoty, jedna kawalerii, 4 dywizje zmotoryzowane, 4 lekkie i 7 pancernych. W sprzęcie wojskowym proporcje były jeszcze bardziej negatywne dla Polski. Mogliśmy przeciwstawić 2800 dział wobec 9000 niemieckich, blisko 500 czołgów i tankietek na 2500 po stronie wroga. W samolotach przewaga była 400 (w większości przestarzałych) do 1950⁶⁹. Do tego bardzo niekorzystne granice z Niemcami (do uderzenia mogło dojść zarówno z zachodu, południa i północy). Wszystko to razem sprawiło, że pomimo olbrzymiego wysiłku, klęska była nieunikniona.

2.1.2 Wykonanie zobowiązań sojuszniczych przez aliantów

W piątkowy poranek 1 września 1939 roku przed świtem wojska niemieckie rozpoczęły działania wojenne przeciwko Polsce. Mobilizacja polska wykonana była w 66%, a koncentracja w 45%⁷⁰. Spóźnienie to wywołane było interwencją ambasadorów Francji i Wielkiej Brytanii – Leona Noël'a i Howarda Kennarda 29 sierpnia, wystraszonych, że mobilizacja może sprowokować atak Niemców, jak w I wojnie światowej⁷¹. Marszałek Edward Śmigły-Rydz przesunął jej termin o jeden dzień, co miało poważne konsekwencje, opóźniona mobilizacja powszechna prowadzona była jeszcze po rozpoczęciu działań wojennych⁷².

Już wczesnym rankiem stolice państw sojuszniczych dowiedziały się o wybuchu wojny. Przedstawiciele Polski w Paryżu i Londynie zaczęli domagać się od rządów tych krajów wypełnienia zobowiązań zawiązanych w układach. Francuski minister spraw zagranicznych Georges Bonnet już o dziewiątej rano przedstawił polskiemu ambasadorowi w Paryżu Juliuszowi Łukasiewiczowi, że do decyzji wypowiedzenia wojny potrzebna jest zgoda parlamentu, który zbierze się następnego dnia. Po rozmowie rząd francuski ogłosił mobilizację powszechną z dniem 2 września⁷³. Zgodnie z powziętym wcześniej układem wojskowym od tej daty liczyło się piętnaście dni do rozpoczęcia działań wojennych (notabene

⁶⁹ Tamże, s. 77.

⁷⁰ II wojna światowa, pr. zbior. pod red. P. Matusaka, Bellona, Warszawa 2005, s. 56.

⁷¹ L. Moczulski, *Wojna polska*, Bellona, Warszawa 2009, s. 601.

⁷² Cz. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania polska 1939 roku. Początek II wojny światowej*, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2005, s. 122.

⁷³ L. Moczulski, *Wojna...*, op. cit., s. 628.

wypadało to na 17 września). W Londynie ambasador Edward Raczyński został przyjęty o godzinie dziesiątej przez Halifaxa. Jeszcze tego samego dnia o 21.30 ambasadorzy Neville Henderson (Wielka Brytania) i Robert Coulondre (Francja) wręczyli Joachimowi von Ribbentropowi noty żądające zaprzestania działań wojennych i wycofania wojsk⁷⁴.

Dnia 2 września w Izbie Gmin i Izbie Lordów przemowy swoje wygłosili premier Neville Chamberlain oraz minister spraw zagranicznych Halifax. Apelowali o przywrócenie status quo ante bellum i w razie wycofania sił zbrojnych propozycję rokowań pokojowych, co w Izbie Gmin wywołało wrzenie i możliwość przesilenia rządowego⁷⁵. Następnego dnia o godzinie 9 rano rząd brytyjski wystosował do Berlina ultimatum z żądaniem odpowiedzi na notę z 1 września do godziny 11.00⁷⁶. Wskutek braku odpowiedzi Chamberlain ogłosił przez radio o stanie wojny pomiędzy Wielką Brytanią a Niemcami. O godzinie 17.00 wojnę wypowiedziała Francja.

Po mobilizacji Francja dysponowała ponad 2,5 milionową armią. 4 września generał Gamelin rozkazał 2. grupie armii rozpocząć działania zaczepne. W nocy z 6 na 7 września jednostki przednie 4 armii przekroczyły granicę niemiecką pod Sarreguemines i doszło do niewielkich starć z ubezpieczeniami niemieckimi. Dnia 9 września główne siły armii francuskich wkroczyły na 8 km w głąb Niemiec i na tym skończyły się ostatecznie działania wojenne sojuszników polskich w kampanii wrześniowej⁷⁷.

Decydującym momentem, który zaważył na pozostawieniu Polski w osamotnionej walce, było pierwsze posiedzenie sojuszniczej Rady Najwyższej w Abbeville dnia 12 września. Ze strony Francji przybyli na nią premier Daladier i gen. Gamelin, a z Londynu premier Chamberlain i admirał Ernle Chatfield. Brak polskiego przedstawiciela był mocno krytykowany na Downing Street i w Izbie Gmin, co przeszło w regułę. Daladier poinformował Anglików o zaprzestaniu działań wojennych, co milcząco przyjęli do wiadomości. Omawiana była też kwestia akcji lotniczej, na którą nie zgodzili się Francuzi, bojąc się odwetowych ataków Luftwaffe. Ostatecznie nic nie postanowiono⁷⁸. Pomimo układów sojuszniczych i korzystnej sytuacji na ewentualnym froncie zachodnim dla aliantów Polska została pozostawiona sama sobie.

⁷⁴ J. Karski, *Wielkie mocarstwa...*, op. cit., s. 286.

⁷⁵ E. Duraczyński, *Polska 1939...*, op. cit., s. 34.

⁷⁶ Cz. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania...*, op. cit., s. 145.

⁷⁷ *II wojna światowa...*, op. cit., s. 57, 62.

⁷⁸ L. Moczulski, *Wojna...*, op. cit., s. 803-804.

2.2 Cios w plecy

2.2.1 Pakt Ribbentrop-Mołotow

Między Londynem i Paryżem a Moskwą od dłuższego czasu prowadzone były rozmowy dotyczące zawarcia układu o pomocy dla Polski i Rumunii na wypadek ataku ze strony Niemiec. Punktem spornym był udział wojsk zachodnich wobec konfliktu. Rosjanie chcieli, by nie był on mniejszy niż ich własny⁷⁹. Stalin żądał formalnego sojuszu politycznego oraz specjalnych uprawnień dotyczących Finlandii, Estonii, Łotwy, Polski i Rumunii, dla ich obrony, niezależnie od ich zgody⁸⁰. Próby porozumienia znalazły się w impasie z powodu odrzucenia propozycji ze strony Polski i Rumunii, po których stronie stanęła Wielka Brytania, wbrew stanowisku Francji⁸¹. Z drugiej strony Stalin, tak samo jak Hitler, chciał zlikwidowania państwa polskiego, w czym pomocne byłyby Niemcy. Sojusz z Hitlerem dawał ZSRR możliwość zaboru krajów bałtyckich, części Polski oraz ewentualnych zdobyczy na Bałkanach. Negocjacje z Francją i Wielką Brytanią służyły stworzeniu ZSRR lepszych warunków negocjacyjnych z Niemcami⁸². Zachętą w stronę Hitlera było zdymisjonowanie Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych Maksima Litwinowa (antynazisty, zwolennika pokoju i porozumienia z Francją i Anglią, a także żydowskiego pochodzenia) i zastąpienie go Wiaczesławem Mołotowem. Pomimo tych poczynań Hitler wahał się nad zmianą polityki wobec Związku Radzieckiego.

Sytuację przyspieszyła deklaracja Chamberlaina z dnia 24 maja o mającym nastąpić wkrótce porozumieniu pomiędzy Wielką Brytanią a ZSRR. 27 maja ambasady brytyjska i francuska w Moskwie przekazały Rosjanom nowe propozycje, które w dużej mierze uwzględniały propozycję rosyjskie, ale uzależniały je od decyzji Ligi Narodów, co wywołało niezadowolenie ZSRR⁸³. Trzy dni później w Berlinie Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Ernst von Weizsäcker wezwał do siebie attaché ambasady ZSRR w Berlinie Georgija Astachowa i przedstawił mu stanowisko Niemiec w sprawie normalizacji stosunków pomiędzy obu krajami. Dnia 1 czerwca Mołotow publicznie skrytykował negocjacje pomiędzy ZSRR, Wielką Brytanią i Francją oraz wypowiedział się o prawie Moskwy do zawarcia porozumienia gospodarczego z Berlinem. Następnego dnia rząd

⁷⁹ H. Batowski, *Między...*, op. cit., s. 356.

⁸⁰ J. Karski, *Wielkie mocarstwa...*, op. cit., s. 263..

⁸¹ H. Batowski, *Między...*, op. cit., s. 357.

⁸² S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą. Stosunki niemiecko-sowieckie 1939-1941*, PISM, Warszawa 2007, s. 91-92.

⁸³ H. Batowski, *Między...*, op. cit., s. 355.

sowiecki wysłał do Anglii i Francji własne propozycje, które przewidywały wzajemną pomoc w wyniku wojny, bądź wciągnięcia do niej krajów takich, jak Belgia, Grecja, Turcja, Rumunia, Polska, Łotwa, Estonia i Finlandia oraz udzielenie im pomocy bez względu na ich zgodę, czy też brak prośby o pomoc. Podczas kolejnych negocjacji w Moskwie w połowie czerwca strona radziecka wysunęła kolejne propozycje dotyczące zawarcia sojuszu obronnego pomiędzy trzema mocarstwami na wypadek bezpośredniej agresji na którykolwiek z nich.

Ciągłe wahanie kanclerza Niemiec doprowadziło do wykonania kolejnego ruchu Moskwy w stronę aliantów. W połowie lipca Mołotow rozpoczął kolejne negocjacje. Przyspieszyło to decyzję Hitlera o rozpoczęciu rozmów ze Stalinem. Ribbentrop postawił przed Astachowem do wspólnego uregulowania sprawę Polski oraz krajów państw Bałtyckich⁸⁴. Ostateczną decyzję Stalin powziął 11 sierpnia. W tym samym dniu do Moskwy przybywają przedstawiciele wojskowi z Londynu, z którymi negocjacje rozpoczął Klimient Woroszyłow, przedstawiając nowe żądania: w razie wojny, swobodnego przejścia przez terytorium Polski i Rumunii oraz zajęcia Lwowa i Wilna, a także wysp i głównych portów bałtyckich przez Armię Czerwoną. Francja i Anglia miały uzyskać na to formalną zgodę tych państw⁸⁵, co było niemożliwe. W tym samym czasie Astachow pertraktował z Ribbentropem.

Dnia 16 sierpnia Ribbentrop przekazał do Moskwy zgodę na pakt o nieagresji. Już dwa dni później Mołotow zaproponował zawarcie tajnego paktu dotyczącego spraw Europy Wschodniej.

Dnia 23 sierpnia Ribbentrop wylatuje do Moskwy. Tam od około godziny 17 do późnej nocy trwają rozmowy zwieńczone podpisaniem paktu o nieagresji oraz tajnego protokołu. W protokole tym określono granice stref interesów dotyczących: krajów bałtyckich – granicę stanowić miała północna Litwa, Polski – linia rzek Narwi, Wisły i Sanu, zgodę przyłączenia Besarabii do ZSRR. W punkcie drugim znalazła się także kwestia całości państwa polskiego: „Kwestia, czy w obopólnym interesie będzie pożądane utrzymanie niezależnego Państwa Polskiego i jakie będą granice tego państwa, będzie mogła być ostatecznie wyjaśniona tylko w toku dalszych wydarzeń politycznych.”⁸⁶

⁸⁴ Cz. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania...*, op. cit., s. 28.

⁸⁵ J. Karski, *Wielkie mocarstwa...*, op. cit., s. 274.

⁸⁶ P. Wieczorkiewicz, *Historia...*, op. cit., s. 62.

2.2.2 17 września

Dnia 1 września w ZSRR zostaje uchwalona ustawa o powszechnej służbie wojskowej. Dzień później ambasador w Warszawie Nikołaj Szaronow oświadczył o neutralności Związku Radzieckiego, co do konfliktu z Niemcami⁸⁷, wprowadzając w błąd polskich polityków, na ogół wierzących, że Moskwa nie odstąpi od układu o nieagresji z 1932 roku. Jednakże przeciągający się brak interwencji ze strony państw zachodnich, bardzo niepokoił środowiska polskie. W dniu 6 września amb. Łukasiewicz informuje amerykańskiego ambasadora w Paryżu, Williama Bullita, że bezczynność aliantów doprowadzi do ataku i aneksji ziem wschodnich przez Związek Radziecki⁸⁸, co było wtedy dość wyjątkowym punktem widzenia od strony polskiej.

Dnia 4 września Niemcy nalegali na wkroczenie wojsk radzieckich na terytorium Polski. Odpowiedź była wymijająca. Dnia 9 września radio berlińskie poinformowało o zajęciu Warszawy, stąd zapewnienia Mołotowa o tym, że akcja radziecka zacznie się w najbliższych dniach. Jednakże po odkryciu, że informacja o zajęciu polskiej stolicy była nieprawdziwa, decyzja o ataku została odłożona⁸⁹.

Nie da się jednoznacznie stwierdzić, czy Stalin znał ustalenia układu o wzajemnej pomocy pomiędzy Polską a Francją, a zwłaszcza tajnego punktu odnoszącego się do ataku wszystkimi siłami po 15 dniu od mobilizacji, ale o znajomości ustaleń z Abeville – jak podaje Paweł Wieczorkiewicz⁹⁰ – Rosjanie mogli zostać poinformowani poprzez swoich agentów. To prawdopodobnie ułatwiło Stalinowi powzięcie decyzji o ataku.

W dniu 14 września na łamach moskiewskiej „Prawdy” pojawił się atak na rząd polski. Oskarżenia dotyczą rzekomego okrutnego prześladowania mniejszości narodowych, zwłaszcza Ukraińców i Białorusinów, na terytorium Rzeczypospolitej. Wkrótce do oskarżeń dołączyły kolejne czasopisma radzieckie. Koncentracja wojsk rosyjskich na granicy z Polską mimo wszystko nie została dobrze odczytana przez Polaków. Jeszcze 12 września podczas posiedzenia polskiego rządu pod przewodnictwem prezydenta Mościckiego uznano, że ruchy wojsk Armii Czerwonej mają tylko prewencyjny charakter⁹¹. Pięć dni później prawda wyszła na jaw.

⁸⁷ Cz. Grzelak, H. Stańczyk, Kampania..., op. cit., s. 145.

⁸⁸ Raport amb. W. Bullita do sekretarza stanu w sprawie bezczynności sojuszników Polski, w: Sprawa Polska w czasie..., op. cit., s.73.

⁸⁹ L. Moczulski, Wojna..., op. cit., s. 842.

⁹⁰ P. Wieczorkiewicz, Historia..., op. cit., s. 94.

⁹¹ J. Karski, Wielkie mocarstwa..., op. cit., s 290-291.

W dniu 17 września o 2 w nocy Stalin informuje osobiście amb. Schulenburga o ataku na Polskę. Godzinę później ambasador Polski w Moskwie Waław Grzybowski zostaje wezwany do Komisariatu Spraw Zagranicznych, gdzie Władimir Potiomkin, zastępca Mołotowa, odczytuje mu notę, mającą usprawiedliwić wkroczenie Armii Czerwonej na terytorium RP. W dokumencie tym zawarte zostały kłamstwa o rzekomym bankructwie państwa polskiego i rozpadzie rządu. Wobec czego wszelkie układy pomiędzy Polską a ZSRR zostają unieważnione. Wkroczenie Armii Czerwonej uzasadnione zostało niesieniem pomocy ludności Zachodniej Ukrainy i Białorusi (określenie terenów polskich jako część innych terytoriów samo w sobie było brutalną ingerencją w integralność Rzeczypospolitej oraz zwyczajnym kłamstwem). Ambasador Polski po wykazaniu sprzeczności i kłamliwości noty, zdecydowanie odrzucił jej przyjęcie⁹².

Uderzenie sił radzieckich zdecydowało ostatecznie o klęsce Polski we wrześniu. Wojsko Polskie znalazło się w kleszczach pomiędzy Niemcami a Sowietami. Tego samego dnia rząd polski opuszcza terytorium RP i zostaje rychło internowany na terytorium Rumunii. Marszałek Śmigły wydał swój ostatni rozkaz: wycofywania się wojsk jak najkrótszymi drogami na Rumunię i Węgry oraz by nie walczyć z Armią Czerwoną (z wyjątkiem ich natarcia lub próby rozbrojenia oddziałów polskich)⁹³. Klęska Polski stała się faktem.

O braku wypowiedzenia wojny wobec ZSRR Jerzy Łojek pisze: „Był to jeden z największych błędów w całej tysiącletniej historii Polski”⁹⁴. Postawiło to Polskę w bardzo niekorzystnej sytuacji w przyszłości. Brak stanu wojny ułatwił późniejszą politykę amerykańską i brytyjską dogadywania się z bolszewikami, a nas postawił w bardzo trudnej sytuacji sojusznika kraju, który odebrał nam dużą część terytorium.

Reakcja państw sojusznicznych na ewentualną napaść ZSRR na Polskę była przedmiotem rozmów już dzień przed atakiem. Ambasador Francji w Londynie Charles Corbin w depeszy do premiera Daladiera informuje o braku konieczności natychmiastowej reakcji na ewentualną napaść sowiecką⁹⁵. Po raz kolejny alianci zdecydowali o braku pomocy dla swojego sojusznika. Na posiedzeniu Gabinetu Wojennego 17 września przyjęto opinię, że układ o wzajemnej pomocy z 25 sierpnia obejmował tylko agresję niemiecką. Dnia 25 września po raz pierwszy z ust Winstona Churchilla padają słowa o linii Curzona, że linia

⁹² P. Wieczorkiewicz, *Historia...*, op. cit., s. 97.

⁹³ Cz. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania...*, op. cit., s. 250.

⁹⁴ Jerzy Łojek, *Agresja 17 września, studium aspektów politycznych*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1990, s. 98.

⁹⁵ Cz. Grzelak, H. Stańczyk, *Kampania...*, op. cit., s. 251.

demarkacyjna pomiędzy ZSRR a Niemcami leży nieznacznie na zachód od niej⁹⁶. Dnia 1 października w przemówieniu radiowym Churchill wręcz usprawiedliwił atak armii radzieckiej na Polskę koniecznością obrony Związku Radzieckiego przed Niemcami⁹⁷. Dla Wielkiej Brytanii ważniejsze było status quo na Bałkanach i opóźnienie inwazji na Zachód, niż wypełnienie swoich sojuszniczych zobowiązań wobec Polski. Dziwi wręcz, że całość postępowania aliantów wobec Polski we wrześniu 1939 roku, generalnie nie zmniejszyła zaufania do aliantów polskich środowisk politycznych.

2.3 Rząd polski na uchodźstwie

2.3.1 We Francji

Szybkie postępy armii niemieckiej w kierunku Warszawy wymusiły ewakuację rządu i instytucji państwowych oraz korpusu dyplomatycznego jeszcze przed końcem pierwszego tygodnia walk. Następnie w nocy z 6 na 7 września opuszcza stolicę wódz naczelny Edward Śmigły-Rydz, oraz premier Felicjan Sławoj Składkowski. Władze państwowe przemieszczały się w stronę granicy rumuńskiej (tzw. przedmoście rumuńskie), skąd, przy ewentualnej przegranej, miały się dalej ewakuować do Francji. Wkroczenie Armii Czerwonej i jej szybkie postępy zagroziły bezpośrednio władzom najwyższym, przebywającym w Kosowie (premier z rządem) i Kutach (Ministerstwo Spraw Zagranicznych i korpus dyplomatyczny), stąd tuż przed północą z 17 na 18 września prezydent wraz z rządem przekraczają granicę z Rumunią. Wkrótce za nimi podążył wódz naczelny.

Rumunia, która 6 września ogłosiła neutralność, deklarowała gotowość udzielenia *droit de passage*⁹⁸. Na przeszkodzie temu stało stanowisko Niemiec, które już 9 września ostrzegły kraje neutralne, że udzielenie azylu władzom polskim będzie uznane za sprzeczne z zasadą neutralności⁹⁹. Naciski Ribbentropa na Rumunię o internowanie wszystkich żołnierzy i władz w końcu przyniosły skutek. Ambasador Gheorghe Grigorcea początkowo uzależniał udzielenie rządowi polskiemu prawa przejazdu przez Rumunię od zrzeczenia się swoich atrybucji konstytucyjnych, administracyjnych i politycznych. Po odrzuceniu przez Becka tej

⁹⁶ J. Tebinka, „Wielka Brytania...”, op. cit., s. 37.

⁹⁷ W. S. Churchill, *Druka wojna światowa*, tom I, księga 2, Phantom Press International/Refren, Gdańsk 1995, s. 56-57. Także: Fragment przemówienia radiowego W. Churchilla w sprawie stosunku W. Brytanii do ZSRR, w: *Sprawa Polska w czasie...*, op. cit., s.103-104.

⁹⁸ Jest to prawo przejazdu głowy państwa i rządu kraju, który prowadzi wojnę, przez terytorium państwa neutralnego.

⁹⁹ E. Duraczyński, *Polska 1939...*, op. cit., s. 41.

propozycji, kilka dni później wskazał miejsca, do których powinny się udać polskie władze. Premier i minister spraw zagranicznych udali się na miejsce własnymi samochodami. Pozostała część władz – prezydent, marszałek i członkowie rządu – wyruszyli pociągiem. Po drodze pociąg rozdzielono na trzy części: wagon z prezydentem został skierowany do Bicz, marszałek do Craiovej, ministrowie, ich rodziny i personel zostali przewiezieni do Słanica.

Internowanie najwyższych władz polskich na terenie Rumunii otworzyło problem sukcesji. Duże rozgoryczenie Polaków porażką stanowiło zagrożenie dla obecnych władz. Skupiona w Paryżu emigracja polska, zwłaszcza wywodząca się z Frontu Morges, mogła doprowadzić do zamachu stanu i utworzenia samozwańczego rządu, co nie byłoby korzystne z punktu widzenia zaciągniętych przez Polskę układów międzynarodowych. Opozycja ta mogła też liczyć na niechętny stosunek Francji do rządu sanacyjnego¹⁰⁰.

Legalność sukcesji władz umożliwiał artykuł 24 konstytucji kwietniowej z 1935 roku, mówiący o możliwości wyznaczenia przez prezydenta RP swojego następcy. Wśród możliwych kandydatów pojawili się między innymi kardynał August Hlond, gen. Kazimierz Sosnkowski, August Zaleski, Władysław Raczkiewicz i Ignacy Paderewski. Ostatecznie prezydent Mościcki podpisał nominację dla ambasadora w Rzymie Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego, który przybył do Paryża 25 września¹⁰¹. Nominacja ta nie przypadła do gustu Francuzom. Numer „Monitora” z nominacją zostaje skonfiskowany¹⁰², a ambasador w Rumunii Roger Raczyński zostaje poinformowany przez ambasadora Francji Adriena Thierry’ego o tym, że rząd jego kraju nie uzna żadnego rządu utworzonego przez Wieniawę-Długoszowskiego¹⁰³. Była to jawna i upokarzająca ingerencja w wewnętrzne sprawy Polski.

W tej sytuacji ambasador w Paryżu Łukasiewicz przedstawił Mościckiemu inne kandydatury. Długoszowski zrzekł się urzędu. Nowym prezydentem zostaje mianowany prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy, piłsudczyk, marszałek senatu 1930-35, Władysław Raczkiewicz. Po zdymisjonowaniu Składkowskiego, nowym premierem, pomimo pewnych wahań, zostaje gen. Władysław Sikorski. Rząd zostaje zaprzysiężony 1 października. Wicepremierem zostaje Stanisław Stroński (SN), ministrem spraw zagranicznych August Zaleski (piłsudczyk), ministrem skarbu jeden z czołowych działaczy sanacji Adam Koc. W najbliższych dniach do rządu weszli także: Józef Haller (SP), Aleksander Ładoś (SL), Jan Stańczyk (PPS) oraz Marian Seyda (SN), gen. Sosnkowski

¹⁰⁰ P. Wieczorkiewicz, *Historia...*, op. cit., s. 112.

¹⁰¹ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia...*, tom 1, op. cit., s. 85-86..

¹⁰² St. Cat-Mackiewicz, *Lata nadziei 17 września 1939 – 5 lipca 1945*, UNIVERSITAS, Kraków 2012, s. 47.

¹⁰³ P. Wieczorkiewicz, *Historia...*, op. cit., s. 114.

i Stanisław Kot (SL)¹⁰⁴. Wcześniej z rąk ambasadora Łukasiewicza Sikorski otrzymuje nominację na wodza naczelnego sił polskich we Francji¹⁰⁵ do czasu przyjazdu generała Kazimierza Sosnkowskiego¹⁰⁶. Sam Sosnkowski, po przybyciu do Paryża, zostaje mianowany następcą prezydenta RP. Pomiędzy listopadem 1939 r. a czerwcem 1940 roku siedzibą rządu było Angers, miasto w zachodniej Francji.

Na początku grudnia utworzono Radę Narodową (później Radę Narodową RP). Złożona była z 22 osób, głównie przedstawicieli czterech stronnictw politycznych: SL, PPS, SN i SP¹⁰⁷.

Najważniejszą sprawą było sformułowanie polskich celów wojny, uzyskanie środków na ich realizację oraz uruchomienie środków łączności z krajem. Bardzo ważne było też utworzenie własnej armii we Francji i jak najszybsze jej uzbrojenie.

W trakcie rozmów prowadzonych z zachodnimi sojusznikami na jesieni 1939 roku, polski rząd wysuwał postulaty dotyczące odzyskania przez Polskę niepodległości, zlikwidowania Prus Wschodnich oraz wyjścia Polski po wojnie nieuszczerplonej terytorialnie. Część postulatów od początku natrafiała na przeszkody ze strony Francji i Wielkiej Brytanii. Wielu polityków francuskich ulegało wpływowi sowieckim. Mieli oni zastrzeżenia, co do odzyskania przez Polskę Kresów Wschodnich, zwłaszcza Wileńszczyzny. Sikorski skarżył się na cenzurę francuską w tej sprawie. Nie chciano także dopuścić Polaków do Najwyższej Rady Wojennej Sprzymierzonych¹⁰⁸. W październiku podczas wizyty ministra Zaleskiego w Anglii Halifax zaznaczył, że Polacy nie mogą liczyć na to, że dojdzie do wojny pomiędzy Brytyjczykami a ZSRR o wschodnie granice polskie. Wskazywał też na linię Curzona, jakoby oddzielającą ziemie czysto polskie od białoruskich czy ukraińskich¹⁰⁹. Kolejne rozmowy odbywały się w listopadzie. Do Londynu przybył premier Sikorski i odbył rozmowy z premierem Chamberlainem, Halifaxem oraz ministrami marynarki (wówczas Winstonem Churchillem), wojny i lotnictwa. Głównie dotyczyły one kwestii stosunku Wielkiej Brytanii do granic wschodnich i zachodnich Polski, federacji środkowoeuropejskiej (angielski projekt obejmujący Polskę i Czechosłowację), celów wojennych aliantów i udziału w nich Polski. W stosunku do zachodnich granic nie uzyskał Sikorski żadnych wiążących obietnic, natomiast kwestia granic wschodnich nadal przez Brytyjczyków była inaczej postrzegana,

¹⁰⁴ E. Duraczyński, *Polska 1939...*, op. cit., s. 116 – 117.

¹⁰⁵ Naczelnym wodzem całości wojsk zostanie 7 grudnia, po rezygnacji marszałka Śmigłego Rydza.

¹⁰⁶ P. Wieczorkiewicz, *Historia...*, op. cit., s. 115.

¹⁰⁷ O składzie Rady pisałem wcześniej w niniejszej pracy w podrozdziale: Internowanie i Francja.

¹⁰⁸ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia...*, tom 1, op. cit., s. 144-146.

¹⁰⁹ E. Duraczyński, *Polska 1939...*, op. cit., s. 122.

z powodu ich niechęci do jakiegokolwiek zadrażniania stosunków z ZSRR¹¹⁰. Kwestię tę utrudniał także nieokreślony stan prawny, jaki powstał w wyniku agresji z 17 września. Na wypowiedzenie wojny było już za późno.

2.3.2 Upadek Francji

Dnia 10 maja 1940 roku siły niemieckie przekraczają granice Belgii i Holandii, kilka dni później są już we Francji. Dnia 14 czerwca padł Paryż. Wkrótce doszło do upadku rządu Paula Reynauda. Nowym premierem został bohater narodowy z I wojny światowej marszałek Henri Philippe Pétain i zaraz po objęciu urzędowania złożył propozycję zawieszenia broni. Przyjęto ją kilka dni później, kiedy klęska wojsk francuskich była całkowita, i podpisano 22 czerwca. Szybka klęska Francji była kompletnym zaskoczeniem nie tylko dla Polaków, ale i dla wszystkich. Ogromna 4,5 milionowa armia wojsk francuskich, belgijskich i holenderskich uległa w przeciągu 6 tygodni 3,5 milionowej armii niemieckiej¹¹¹. Przewaga Niemiec polegała na nowoczesnej doktrynie wojennej wykorzystującej dywizje pancerne, jako środki przełamania frontu, podczas gdy w wojskach francuskich panowała doktryna obronna, opierająca się na Linii Maginota, która biegła tylko do granicy belgijskiej. Kompletnym zaskoczeniem był także atak przez Ardeny, uważany za teren niedostępny dla czołgów.

Jeszcze pod koniec maja ambasador brytyjski przy rządzie polskim Kennard proponował przeniesienie rządu polskiego oraz prezydenta do Anglii¹¹². W trakcie działań wojennych rząd polski przeniósł się do Libourne, gdzie, zdaniem E. Duraczyńskiego, doszło do kilku wypadków paniki i ucieczki części ministrów (Stańczyk i Zaleski)¹¹³. Dnia 18 czerwca Sikorski poleciał do Londynu przysłanym przez Churchilla samolotem, by kolejnego dnia tam osiągnąć porozumienie dotyczące ewakuacji polskich władz oraz wojska z terytorium Francji¹¹⁴.

Wtedy też po raz pierwszy pojawiła się próba Polaków dogadania się z ZSRR przy pomocy Anglików. Już jesienią 1939 roku korespondentowi Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT) w Londynie, Stefanowi Litauerowi Sikorski zlecił podjęcie prac studyjnych

¹¹⁰ E. Duraczyński, *Rząd polski...*, op. cit., s. 55-56.

¹¹¹ *II wojna światowa...*, op. cit., s. 87.

¹¹² E. Duraczyński, *Rząd polski...*, op. cit., s. 72.

¹¹³ *Tamże*, s. 72-73.

¹¹⁴ E. Duraczyński, *Polska 1939...*, op. cit., s. 132.

dotyczących możliwości kompromisu polsko-sowieckiego¹¹⁵. Przygotowane przez niego¹¹⁶ memorandum zostało wręczone przez ambasadora Raczyńskiego Halifaxowi 19 czerwca. Wywołało to ostrą krytykę ze strony Zaleskiego i Sosnkowskiego i po kilku dniach memoriał został wycofany¹¹⁷.

M. Kamiński i J. Tebinka piszą o tym, że memorandum powstało przy pomocy agentów sowieckich, dla zdyskredytowania rządu Sikorskiego. Dnia 19 czerwca 1940 roku podsunęto polskiemu premierowi projekt memorandum, które władze polskie miałyby skierować za pośrednictwem brytyjskim do rządu sowieckiego. W zamian za zakwestionowanie ciągłości prawnej, utraty ziem wschodnich i udostępnienie terenów Rzeczypospolitej do przemarszu na Niemcy, ZSRR ze swojej strony utworzy armię polską na terytorium Związku Radzieckiego¹¹⁸. Natomiast S. Dębski napisał, że autorem memorandum był Litauer, który stworzył je pod wpływem rozmów z sowieckim agentem (oficjalnie korespondentem agencji TASS w Londynie) Andriejem Rothsteinem. Memorandum to zawierało rezygnację Polski z terytoriów Białorusi i Ukrainy oraz utworzenie 300 tysięcznej armii polskiej w ZSRR. Zablokować je miał ambasador Raczyński „przerażony” jego zawartością¹¹⁹.

Rząd Polski w Londynie, po klęsce Francji i powstaniu rządu Vichy, miał pozycję najważniejszego sojusznika dla Anglików, ale tylko dlatego, że ZSRR nadal było neutralnie nastawione do Niemiec, aż do 22 czerwca 1941 roku, a Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny dopiero w grudniu 1941 roku.

2.3.3 Rozmowy z Benešem

Latem 1940 roku prezydent Edward Beneš powołał tymczasowy rząd Czechosłowacji w Londynie. Miał on jednak zdecydowanie słabszą pozycję międzynarodową niż rząd Sikorskiego. Był też ostro krytykowany przez część polityków czeskich i słowackich. Pomimo uznania go przez rząd RP i wznowienia stosunków, nadal pomiędzy oboma krajami istniały kwestie sporne, takie jak: stosunek do ZSRR czy sprawa granic. Jednakże, mimo tych różnic, podjęto próbę stworzenia związku politycznego obu państw, dla umocnienia pozycji

¹¹⁵ P. Wieczorkiewicz, *Historia...*, op. cit., s. 131.

¹¹⁶ Stanisław Cat-Mackiewicz podaje w swojej broszurze „Tajne memoriały generała Sikorskiego”, że nie Litauer a Józef Hieronim Retinger, z którym Sikorski przybył do Londynu, był autorem memoriału, natomiast memoriał Litauera miał być przedstawiony Anglikom już w listopadzie 1939 roku (St. Cat-Mackiewicz, *Lata nadziei...*, op. cit., s. 131-138).

¹¹⁷ P. Wieczorkiewicz, *Historia...*, op. cit., s. 146.

¹¹⁸ M. K. Kamiński, J. Tebinka, *Na najwyższym szczeblu. Spotkania premierów Rzeczypospolitej Polskiej i Wielkiej Brytanii podczas II wojny światowej*, Wydawnictwo LTW, Warszawa 1999, s. IX.

¹¹⁹ S. Dębski, *Między Berlinem...*, op. cit., s. 392.

ich na arenie międzynarodowej. Sam Winston Churchill, w rozmowie z Sikorskim w październiku, współpracę polsko-czechosłowacką traktował jako podstawę przyszłego ładu pokojowego w tej części Europy¹²⁰.

Dnia 11 listopada oba rządy podpisały deklarację o utworzeniu, po zakończeniu wojny, ściślejszego związku polityczno-gospodarczego¹²¹. Od tego czasu rząd polski stanie się orędownikiem koncepcji federalistycznej, dotyczącej krajów środkowowschodniej Europy. Miało to wzmocnić pozycję Polski wobec ZSRR, w oparciu o Wielką Brytanię i USA. Natomiast Czesi upatrywali w Związku Radzieckim gwaranta bezpieczeństwa swojego kraju i sojusznika¹²², dlatego też nie chcieli przeciwko Moskwie występować.

W styczniu 1941 roku po raz pierwszy odbyło się zebranie Mieszanego Komitetu Koordynacyjnego, powołanego na wniosek Beneša, który miał pracować nad projektem związku obu krajów¹²³, a 23 tego miesiąca podpisano układ o zasadach przyszłej konfederacji obu państw. Osiągnięciem Komitetu było przygotowanie i uchwalenie projektu Aktu Konstytucyjnego Związku Polsko-Czechosłowackiego w dniu 21 maja 1941 roku. Związek federacyjny miałby kompetencje w sprawie polityki zagranicznej, obronnej, gospodarczej i wspólnych finansów¹²⁴.

Kryzys nadszedł wraz z wybuchem wojny radziecko-niemieckiej. Dnia 15 lipca 1941 roku ambasador Aleksandr Bogomołow spotkał się z Janem Masarykiem, ministrem spraw zagranicznych. W trakcie rozmowy Bogomołow oznajmił, że ZSRR bierze pod uwagę uznanie rządu Czechosłowacji, ale jest przeciwnie jakimkolwiek planom konfederacyjnym w tej części Europy. To samo powtórzył dwa tygodnie później Benešowi¹²⁵. Dążenia do konfederacji ze strony Czechów słabły po podpisaniu umowy z ZSRR 18 lipca 1941 roku¹²⁶. Przez kolejne miesiące Związek Radziecki wzmacniał presję na rząd Beneša. Zapewniał o wsparciu Moskwy dla odbudowy niepodległej Czechosłowacji w jej przedmonachijskich, (a więc także z terenami, które odebrała im Polska) granicach¹²⁷. Jeszcze początek roku 1942 dawał pewne nadzieje na możliwość utworzenia po wojnie związku, po wspólnej deklaracji rządów polskiego i czechosłowackiego z 24 stycznia, ale rozbieżność, co do stosunku do

¹²⁰ E. Duraczyński, *Rząd polski...*, op. cit., s. 89.

¹²¹ *Historia dyplomacji polskiej*, tom V, 1939-1945, pod red. W. Michowicza, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 204.

¹²² P. Wiczorkiewicz, *Historia...*, op. cit., s.157.

¹²³ E. Duraczyński, *Rząd polski...*, op. cit., s. 91-92.

¹²⁴ T. Kisielewski, Piłsudski, Sikorski... Mikołajczyk, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1991, s. 105-106.

¹²⁵ E. Duraczyński, *Polska 1939...*, op. cit., s. 214.

¹²⁶ E. Duraczyński, *Rząd polski...*, op. cit., s. 111.

¹²⁷ E. Duraczyński, *Polska 1939...*, op. cit., s. 214.

ZSRR stawała się coraz większa¹²⁸. Ostatecznie plany te upadły wraz z podpisaniem układu Czechosłowacji ze Związkiem Radzieckim 12 grudnia 1943 roku¹²⁹.

2.3.4 Pakt Sikorski-Majski

Kiedy 22 czerwca 1941 roku Niemcy uderzyły na ZSRR, diametralnie zmieniła się pozycja Polski. Wrogie państwo, które uczestniczyło w rozbiciu państwa polskiego we wrześniu 1939 roku, teraz znajduje się nagle po stronie sojuszników. Teraz nadarzyła się szansa porozumienia z Moskwą, która do tej pory nie uznawała rządu polskiego w Londynie. Już następnego dnia Sikorski w przemówieniu radiowym wyraża gotowość wznowienia stosunków z Moskwą, pod warunkiem unieważnienia paktu Ribbentrop-Mołotow oraz uwolnienia Polaków więzionych w ZSRR¹³⁰. Z powodu braku odpowiedzi ze strony Rosji, Sikorski wystosował 4 lipca list do Edena z prośbą o wsparcie w tej sprawie¹³¹. Kwestią najbardziej istotną dla rządu polskiego był więc powrót do granic sprzed 17 września i uwolnienie polskich jeńców oraz osób deportowanych w głąb ZSRR.

Jeszcze tego samego dnia przyszła odpowiedź. Eden zaprosił do siebie Sikorskiego, by poinformować go o przebiegu rozmowy, jaką odbył z ambasadorem Iwanem Majskim parę godzin wcześniej¹³². Strona sowiecka przedstawiła własne propozycje dla wznowienia stosunków polsko-radzieckich. Oferta dotyczyła utworzenia komitetu narodowego na terytorium ZSRR, który miałby się zająć utworzeniem polskich sił zbrojnych. Związek Radziecki zobowiązywał się do ich zaopatrzenia. Miałyby one walczyć wspólnie z wojskami radzieckimi przeciwko Niemcom (wymieniono liczbę 20 tysięcy jeńców wojennych). Ponadto padła też kwestia powołania niepodległej Polski w jej granicach etnograficznych, a więc część terenów zajętych przez ZSRR we wrześniu mogłaby być zwrócona Polsce. Kwestia rządu i ustroju pozostawiona by została w gestii Polaków¹³³.

Sikorski od razu odrzucił te propozycje stwierdzając, że wznowienie stosunków oparte być może tylko na anulowaniu układów z Niemcami z sierpnia i września 1939, utworzeniu polskiej ambasady w Moskwie, uwolnieniu wszystkich jeńców, więźniów i zesłańców oraz

¹²⁸ T. Kisielewski, Piłsudski, Sikorski..., op. cit., s.107.

¹²⁹ E. Duraczyński, Rząd polski..., op. cit., s. 273.

¹³⁰ Historia dyplomacji polskiej, tom V..., op. cit., s. 213. Także: Mowa gen. W. Sikorskiego na temat „Polska a wojna rosyjsko-niemiecka” wygłoszona przez radio, w: Sprawa Polska w czasie..., op. cit., s. 218-221.

¹³¹ W. Pobóg-Malinowski, Najnowsza historia..., tom 1, op. cit., s. 184.

¹³² J. Karski, Wielkie mocarstwa..., op. cit., s. 306.

¹³³ Historia dyplomacji polskiej, tom V..., op. cit., s. 214. Także: Pismo amb. J. Winanta do Departamentu Stanu w sprawie radzieckich propozycji wznowienia stosunków polsko-radzieckich, w: Sprawa Polska w czasie..., op. cit., s.222-223.

utworzeniu suwerennej armii polskiej na terytorium ZSRR¹³⁴. Już wieczorem Majski został poinformowany o tym spotkaniu.

Dnia 5 lipca na posiedzeniu Rady Ministrów Sikorski otrzymuje zgodę na prowadzenie rozmów z Majskim w sprawie wznowienia stosunków polsko-radzieckich. Tego samego dnia w biurze podsekretarza stanu Foreign Office Alexandra Cadogana doszło do pierwszego spotkania Sikorskiego i Zaleskiego z Majskim, z którego protokół sporządził sam Cadogan. W trakcie rozmowy Sikorski przedstawił kwestie, które najbardziej interesowały Polaków. Były to przede wszystkim: sprawa więźniów i utworzenia z nich sił zbrojnych oraz kwestia granic polskich. Zapytany, co rozumie przez więźniów, odpowiedział, że każdego Polaka wywiezionego z Polski, posiadającego ograniczoną swobodę przemieszczania się w ZSRR, a także więźniów politycznych, na co Majski odpowiedział, że jest to sprawa skomplikowana i musi się porozumieć z własnym rządem. W kwestii granic doszło do różnicy zdań. Sikorski całkowicie odrzucił postulat Majskiego o narodowej Polsce, wskazując, że samo ZSRR jest skupiskiem wielu narodowości oraz, że na terenie Polski Wschodniej nie było obywateli Związku Radzieckiego. Majski zaproponował pominięcie tej sprawy i zajęcie się przygotowaniem współpracy przeciwko Niemcom, na co przystał Sikorski, dodając, że ZSRR ma wypowiedzieć oba traktaty zawarte z Niemcami z sierpnia i września 1939 roku, uzyskując zgodę ambasadora ZSRR¹³⁵.

Po tej wstępnej rozmowie nastąpiły dalsze negocjacje. Kolejne spotkanie odbyło się u Edena 11 lipca. Majski przybył na nie z nowymi instrukcjami dotyczącymi podtrzymania stanowiska ZSRR w sprawie etnograficznych granic Polski, z gotowością odstąpienia od tej kwestii na czas późniejszy. Rozmowa nie przyniosła uzgodnienia stanowisk, ponieważ Sikorski upierał się przy uznaniu granicy ryskiej¹³⁶.

Następnego dnia Sikorski przedstawił przed Radą Narodową referat z przebiegu rozmów z Majskim, wskazując na skomplikowaną sytuację dotyczącą granic, zwłaszcza przy przychylnym ZSRR stanowisku Wielkiej Brytanii i przekonywał, że samo unieważnienie traktatów radziecko-niemieckich jest automatycznie przywróceniem stanu sprzed września 1939 roku¹³⁷. Referat ten stał się przedmiotem ostrej dyskusji dnia 15 lipca w Radzie Narodowej. Przeciwno układowi opowiadali się między innymi Bielecki (SN), Cat-Mackiewicz, Adam Ciołkosz (PPS), wskazując na potrzebę umieszczenia gwarancji dla

¹³⁴ E. Duraczyński, *Rząd polski...*, op. cit., s. 108-109.

¹³⁵ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia...*, tom 1, op. cit., s. 185-186. R. Buczek, Stanisław..., op. cit., s. 229-230. Także: Protokół sporządzony przez sir Aleksandra Cadogana z rozmowy gen. W. Sikorskiego z amb. I. Majskim, w: *Sprawa Polska w czasie...*, op. cit., s. 223-225.

¹³⁶ E. Duraczyński, *Rząd polski...*, op. cit., s. 111.

¹³⁷ Tamże, s. 112.

granicy ryskiej w układzie. Za polityką Sikorskiego przemawiali: Michał Kwiatkowski (SP), Banaczyk (SL) czy Lieberman (PPS) oraz Stanisław Mikołajczyk (SL)¹³⁸. Było to ostatnie posiedzenie Rady Narodowej w tym składzie. Rozwiązana, została powołana ponownie dopiero w 1942 roku.

W tym samym dniu Churchill poinformował Izbę Gmin o porozumieniu z ZSRR nazywając go sojusznikiem. Kilka dni później Majski informuje Edena, że brak porozumienia z rządem polskim w Londynie może być przez Rosję rozwiązany utworzeniem przez rząd sowiecki Polskiego Komitetu Narodowego w ZSRR. Nacisk się powiódł. Już 24 lipca Eden otrzymuje instrukcje od Gabinetu Wojennego, by przekazać Sikorskiemu, iż traktat w takiej postaci jest w interesie Polski¹³⁹.

Ostatecznie 30 lipca przez Sikorskiego i Majskiego, w obecności Churchilla i Edena, zostaje podpisany układ pomiędzy oboma krajami. W układzie zawarte zostały stwierdzenia, między innymi o utracie mocy układów terytorialnych między ZSRR a Niemcami z 1939 roku, przywróceniu stosunków dyplomatycznych, udzielaniu sobie pomocy, utworzeniu Armii Polskiej na terytorium ZSRR¹⁴⁰. Do układu dołączono protokół o amnestii dla wszystkich obywateli polskich pozbawionych wolności w Związku Radzieckim.

Pomimo braku jasnego zapisu dotyczącego granic, układ ten był korzystny dla Polski. Umożliwił oswobodzenie kilkuset tysięcy Polaków z łagrów i więzień sowieckich, przetrzymywanych z reguły w bardzo złych warunkach. Do tego brak wiedzy o wymordowaniu polskich oficerów w Katyniu, Miednoje i Charkowie umożliwił jego podpisanie.

2.4 Stanowisko aliantów wobec Polski

2.4.1 USA Roosevelta

Główny problem dotyczący stanowiska Stanów Zjednoczonych wobec Polski był taki, że USA nie było jeszcze w stanie wojny z Niemcami. Kiedy USA dołączyło do wojny w grudniu 1941 roku, Polski od 2,5 roku nie było na mapie świata, a głównymi siłami walczącymi z Niemcami pozostały Wielka Brytania oraz ZSRR, które po ataku Niemiec, wiązały największe siły lądowe przeciwnika. Stąd pozycja Polski dla USA była słaba.

¹³⁸ Tamże, s. 114.

¹³⁹ J. Karski, *Wielkie mocarstwa...*, op. cit., s. 310.

¹⁴⁰ R. Buczek, *Stanisław...*, op. cit., s. 232. Także: Układ między rządem ZSRR a rządem polskim, w: *Sprawa Polska w czasie...*, op. cit., s. 226.

Kontynent amerykański zamieszkiwała spora ilość Polonii, dlatego też zaczęto poszukiwać tam możliwości rekrutacji żołnierzy dla wojska polskiego. Początkowe próby takiego zaciągu w Kanadzie nie przyniosły większych rezultatów, w związku z czym gen. Sikorski skierował swoje zainteresowanie w stronę Stanów Zjednoczonych¹⁴¹. Po rozmowach z Harrym Hopkinsem i Wendellem Wilkie'm, wysłannikami Roosevelta przebywającymi w styczniu 1941 roku w Londynie, i ich przychylnym nastawieniu pomocy dla Polski, Sikorski postanowił wyruszyć do Kanady i USA w nadziei na ustalenie pomocy zarówno materialnej, jak i ludzkiej, dla armii polskiej w Wielkiej Brytanii¹⁴². Podróż odbyła się w dniach 24 marca do 9 maja 1941 roku. Pierwszym etapem była Kanada, ale kluczowe dla polskiego premiera okazały się dopiero rozmowy z prezydentem USA Franklinem Delano Rooseveltem, odbyte w kwietniu tego roku.

Rozmowa dotyczyła koncepcji federacyjnych Polski, pomocy materialnej oraz zaciągu do armii polskiej. Spotkał się z życzliwością Roosevelta i obietnicami o objęciu Polski aktem lend and lease¹⁴³ (do czego doszło później)¹⁴⁴. Co do rekrutacji, ze względu na neutralność USA, mogła ona odbywać się w Kanadzie¹⁴⁵.

Podpisanie układu między Polską a ZSRR Stany Zjednoczone przyjęły przychylnie. Zabiegi rządu polskiego o gwarancję USA dla granic polskich Departament Stanu, w zaistniałej sytuacji, uznał za bezprzedmiotowe¹⁴⁶.

Dnia 12 sierpnia 1942 roku u wybrzeży Nowej Funlandii Churchill i Roosevelt podpisują dokument nazwany Kartą Atlantycką. Artykuły od 1 do 3, istotne z punktu widzenia Polski, zobowiązywały sygnatariuszy, aby nie powiększali swego terytorium poprzez ekspansje ani innymi sposobami, by nie było żadnych zmian terytorialnych oraz by każdy naród miał prawo do wyboru takiego rządu, jaki będzie chciał. 24 sierpnia przedstawiciele dziesięciu krajów, w tym również Polska i ZSRR, zgłosiły akces do Karty. Karta Atlantycka dawała nadzieję Polakom, zwłaszcza przy udziale ZSRR, na korzystne rozstrzygnięcie kwestii granic.

Wkrótce po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny, do USA przybywa minister spraw zagranicznych Edward Raczyński, mający przygotować grunt pod kolejną wizytę Sikorskiego. Dwumiesięczne (luty, marzec 1942 roku) próby wpłynięcia na

¹⁴¹ R. Buczek, Stanisław..., op. cit., s. 219.

¹⁴² L. Pastusiak, Roosevelt a sprawa polska, Książka i Wiedza, Warszawa 1980, s. 36.

¹⁴³ Była to ustawa wydana przez Kongres USA z 11 marca 1941, zezwalająca na sprzedaż, pożyczkę czy wynajem artykułów służących do działań wojennych, dla krajów, które miały istotne znaczenie dla obrony USA.

¹⁴⁴ E. Duraczyński, Rząd polski..., op. cit., s. 95.

¹⁴⁵ L. Pastusiak, Roosevelt a..., op. cit.. s. 37.

¹⁴⁶ Tamże, s. 46.

Amerykanów w sprawie polskich granic wschodnich, pomocy dla ludności cywilnej i wojska tworzącego się w ZSRR oraz próba zawarcia sojuszu polsko-amerykańskiego okazały się kompletnym fiaskiem. Także propozycja Sikorskiego w sprawie deklaracji o powojennej współpracy zachodnich państw sojuszniczych nie powiodły się. Amerykanie byli nieprzychylnie nastawieni na wszelkie propozycje ze strony polskiej, mogące poróżnić Anglosasów i ZSRR¹⁴⁷. Związek Radziecki, przy słabości Wielkiej Brytanii (zwłaszcza jeśli idzie o możliwości działań wojennych na kontynencie europejskim), stawał się głównym partnerem wojennym Amerykanów. Zwłaszcza, że tylko ZSRR mogło wydatnie pomóc USA w wojnie z Japonią.

Kolejna wizyta w USA Sikorskiego odbyła się pod koniec marca 1942 roku. Podczas rozmów Roosevelt zapewnił Sikorskiego, że nie podziela punktu widzenia Wielkiej Brytanii wobec zachodnich granic ZSRR¹⁴⁸. Wszelkie kwestie terytorialne miałyby być rozstrzygane zgodnie z punktami Karty Atlantyckiej i po zakończeniu działań wojennych¹⁴⁹. Sikorski przekonywał też rozmówców amerykańskich o potrzebie jak najszybszego utworzenia drugiego frontu. Premier Polski wracał z USA w przekonaniu, że USA jest zdecydowanym sojusznikiem polskim¹⁵⁰.

Ostatnia wizyta premiera miała miejsce na przełomie 1942 i 1943 roku, w niekorzystnym dla Polski okresie. W tym czasie Stalin zaczął szantażować Amerykanów możliwością zawarcia sowiecko-niemieckiego porozumienia. Dla zaspokojenia Moskwy, USA było gotowe odstąpić interesy małych krajów, w tym także Polski¹⁵¹.

Główne kwestie poruszane podczas wizyty Sikorskiego dotyczyły utworzenia kilku federacji europejskich oraz granic wschodnich i zachodnich Polski. Co do federacji, to Amerykanie niechętnie rozmawiali na ten temat, obawiając się, że organizacje takie mogą kolidować z interesami Moskwy, co może wywołać problemy współpracy ZSRR z demokracjami zachodnimi¹⁵². W rozmowach dotyczących granic po raz pierwszy pojawiła się propozycja (Sikorskiego) „wyprostowania” granicy z Niemcami i oparcie jej na Szczecinie – Odrze – Nysie Łużyckiej¹⁵³. Sekretarz Stanu Summer Welles oświadczył, że rząd

¹⁴⁷ Więcej na ten temat patrz: L. Pastusiak, Roosevelt a..., op. cit., s. 56-60.

¹⁴⁸ E. Duraczyński, Rząd polski..., op. cit., s. 178.

¹⁴⁹ L. Pastusiak, Roosevelt a..., op. cit., s. 62.

¹⁵⁰ E. Duraczyński, Rząd polski..., op. cit., s. 178.

¹⁵¹ P. Wiczorkiewicz, Historia..., op. cit., s. 263-264.

¹⁵² E. Duraczyński, Rząd polski..., op. cit., s. 212.

¹⁵³ Tamże 213

amerykański musi się porozumieć w pierw z sojusznikami (w tym także z ZSRR) w sprawie granic Polski zanim zobowiąże się, do jakichkolwiek gwarancji terytorialnych¹⁵⁴.

Pomimo wyrażanego poparcia dla postulatów polskich, polityka rządu polskiego wobec USA, poza doraźną pomocą zgodnie z układem lend-lease (podpisanego przez Polskę i USA 1 lipca 1942 roku), nie przyniosła żadnych znaczących rozstrzygnięć, poza obietnicami przychylnego stanowiska.

2.4.2 Wielka Brytania Churchilla

Po klęsce w Norwegii siła krytyki wobec premiera Chamberlaina doprowadziła do upadku jego gabinetu¹⁵⁵. Nowym premierem zostaje szef gabinetu wojennego Winston Churchill. Wkrótce po objęciu urzędu brytyjskiego premiera, kapituluje Francja. Z braku silnych sojuszników na kontynencie europejskim, jedyną ewentualnością mogącą zmienić losy wojny, było wbicie klina pomiędzy ZSRR a Niemcy. Churchill, mimo iż sam był zagorzałym przeciwnikiem komunizmu, od samego początku wojny poszukiwał porozumienia z Moskwą. Przykładowo pod koniec października proponował jej uznanie de facto suwerenności na terenach zagarniętych przez Związek Radziecki we wrześniu 1939 roku. Próby nawiązania porozumienia jeszcze wtedy zakończyły się klęską¹⁵⁶.

Wybuch wojny pomiędzy byłymi sojusznikami Churchill przyjął z dużym zadowoleniem. Jeszcze tego samego dnia wystąpił on w brytyjskim radiu BBC, w którym ani razu nie wspomniał o Polsce, o ZSRR mówił natomiast, że broni własnej ziemi i domów, zapominając zupełnie jakby o tym, że były to tereny wschodniej Polski. Złożył też obietnicę wszelkiej pomocy, która w danych warunkach była czysto propagandowym chwytem¹⁵⁷. Od tej pory to ZSRR będzie najważniejszym sojusznikiem europejskim dla Zjednoczonego Królestwa.

W czasie trwania negocjacji pomiędzy Sikorskim a Majskim, odbywających się pod presją Anglików, premier Polski poprosił Edena o potwierdzenie, że Wielka Brytania stoi na stanowisku nie uznawania żadnych zmian terytorialnych w Polsce¹⁵⁸. Otrzymał taką notę od Edena, ale radość Sikorskiego była przedwczesna. Dokładnie w dniu podpisania układu polsko-radzieckiego, minister Eden, w oświadczeniu w Izbie Gmin, podniósł kwestię granic

¹⁵⁴ L. Pastusiak, Roosevelt a..., op. cit., s.86.

¹⁵⁵ J. Tebinka, „Wielka Brytania...”, op. cit., s. 276-277.

¹⁵⁶ S. Dębski, Między Berlinem..., op. cit., s. 428.

¹⁵⁷ J. Tebinka, „Wielka Brytania...”, op. cit., s. 72.

¹⁵⁸ J. Karski, Wielkie mocarstwa..., op. cit., s. 311.

polskich, wspominając zarówno swoją notę, jak i stanowisko Sikorskiego. W trakcie dalszej dyskusji na pytanie kapitana Johna McEwena, czy rząd nie zamierza dać żadnych gwarancji w sprawie granic polskich, w wyniku porozumienia Sikorski-Majski, Eden odpowiedział: „Tak, Sir. Wymiana not, z którymi właśnie zapoznałem Izbę, nie przewiduje gwarancji granic przez Rząd Jego Królewskiej Mości”¹⁵⁹.

Wreszcie 8 listopada 1941 Stalin wysłał list do Churchilla zapraszający do negocjacji w sprawie celów wojennych i powojennej organizacji pokoju. W grudniu do Moskwy udaje się Eden. Jeszcze w trakcie podróży dowiaduje się o wybuchu konfliktu między USA i Japonią, i przystąpieniu Ameryki do wojny światowej. Traktat angielsko-radziecki zostanie podpisany dopiero 26 maja następnego roku. Powodem tego była wzajemna nieufność obu stron oraz różnica zdań w kwestii zachodnich granic ZSRR. Zmiana stanowiska Churchilla, na bardziej przychylnie Moskwie, na niewiele się zdała. Ostro w pracę zaczęli ingerować Amerykanie, których stanowisko było jednoznaczne. Byli oni całkowicie przeciwni układaniu się w sprawach terytorialnych przed końcem wojny. Koniec końców pominięto wszystkie kwestie terytorialne, pozostawiając w traktacie tylko sprawy dotyczące pomocy wojennej oraz niezawierania odrębnego sojuszu z Niemcami, zarówno hitlerowskimi, jak i ewentualną opozycją¹⁶⁰.

Po wyjściu wojsk polskich z ZSRR, Moskwa ciągle domagała się uznania przez Polskę jej aneksji terytorialnych z 1939 roku, przy cichym wsparciu Anglików, na co polski rząd kategorycznie się nie zgadzał. Ciągły upór Polaków w tej sprawie osłabił zaangażowanie Wielkiej Brytanii w kwestie polsko-radzieckie. Jednakże pogarszające się stosunki między polskim rządem a sowieckim doprowadziły do podróży Edena w marcu 1943 roku do USA, w celu wybadania stanowiska amerykańskiego w sprawie powojennego ładu europejskiego. Wtedy też rozpoczęto omawianie przesunięcia Polski na zachód kosztem Niemiec, których terytorium miałyby być rekompensatą za utracone przez Polskę ziemie wschodnie. Przychylność Roosevelta, który jeszcze rok temu ostro występował przeciwko ustalaniu granic w trakcie działań wojennych, zaskoczyła Brytyjczyków¹⁶¹. Wspólnemu działaniu USA i Wielkiej Brytanii stanęło na przeszkodzie odkrycie przez Niemców masowych grobów w lasu katyńskim.

¹⁵⁹ Historia dyplomacji polskiej, tom V..., op. cit., s.266. Także: Oświadczenie min. A. Edena na temat układu polsko-radzieckiego złożone w Izbie Gmin, w: Sprawa Polska w czasie..., op. cit., s. 227-228.

¹⁶⁰ Szeroko na temat niuansów powstawania traktatu napisał w swojej książce: F. J. Harbutt, Jałta 1945, Bellona, Warszawa 2012, s. 77-135; także J. Karski, Wielkie mocarstwa..., op. cit., s. 331-337.

¹⁶¹ J. Tebinka, „Wielka Brytania...”, op. cit., s. 126-127.

2.4.3 ZSRR Stalina

Problem ze zrozumieniem poczynań Stalina, polega głównie na braku informacji na temat tego, na ile jego działania były zaplanowane z dużym wyprzedzeniem, a na ile po prostu korzystał z sytuacji. Wiele dokumentów, które mogłyby rozjaśnić tę sprawę, do dziś nie zostało odtajnionych.

Zwłoka 17 dni dała Stalinowi możliwość zajmowania terytorium Polski, bez faktycznego udziału w wojnie. Nikt jej ZSRR nie wypowiedział. Tak samo było przy zajmowaniu państw bałtyckich i Finlandii. Można spotkać nawet pogląd, że Hitler miał być tym czynnikiem, który umożliwić miał Stalinowi rozszerzenie rewolucji bolszewickiej na kraje Europy Zachodniej. Miał przetrzeć szlak, osłabić zachodnie demokracje, by ZSRR, jako wyzwoliciel narodów, mogło wejść na te tereny praktycznie bez wciągania się w konflikt z demokratycznym Zachodem¹⁶².

Działalność ZSRR na terenach zajętych po wybuchu wojny była daleko od głoszonej przez to państwo neutralności. Wywózki w głąb ZSRR, więzienia dla inteligencji, ziemian, działaczy administracji, policjantów czy Katyń, to nie były działania kraju mającego bronić te narody przed nawałnicą hitlerowską. Ustanawianie nowych struktur władz przy pomocy NKWD i partii komunistycznej, przeprowadzenie „wyborów” na ziemiach polskich, zwanych od tej pory Zachodnią Białorusią i Zachodnią Ukrainą – wszystko to miało na celu wcielenie tych ziem do ZSRR i ujednoczenie ich z systemem Związku Radzieckiego¹⁶³. Z tych wydarzeń można wyciągnąć wniosek, że Stalin nigdy nie chciał oddać tych terenów Polsce.

Plany utworzenia wojska polskiego w ZSRR pojawiły się dość wcześnie. Jesienią 1940 roku rozpoczęły się rokowania z polskimi oficerami i żołnierzami (np. ze zbrodni katyńskiej ocalało 450 starannie przefiltrowanych przez NKWD oficerów, którzy mieliby w przyszłości współpracować z ZSRR¹⁶⁴) w sprawie utworzenia polskich oddziałów. W zamian żądano lojalności i odrzucenia rządu londyńskiego. Akcja zakończyła się fiaskiem, gdyż udało się przekonać tylko niewielką grupę oficerów, z Berlingiem na czele¹⁶⁵.

Sytuację polskich jeńców i więźniów wojennych zmienił wybuch wojny z Niemcami i podpisanie układu Sikorski-Majski. 14 sierpnia doszło do podpisania umowy wojskowej z ZSRR, której celem było zorganizowanie armii polskiej na terytorium ZSRR. Początkowo

¹⁶² W. Suworow, *Lodołamacz*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2009. Także: S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą...*, op. cit.

¹⁶³ E. Duraczyński, *Polska 1939...*, op. cit., s. 80-89.

¹⁶⁴ P. Wiczorkiewicz, *Historia...*, op. cit., s. 201.

¹⁶⁵ Tamże, s. 203-205.

miała ona działać wspólnie z Armią Czerwoną¹⁶⁶. Już na samym początku prac nad stworzeniem armii dochodziło do problemów. Po pierwsze nie zgadzała się ilość oficerów. Polacy nie wiedzieli jeszcze o zbrodni katyńskiej, a wyjaśnienia Rosjan w tej sprawie były wymijające i różne, raz, że uciekli do Rumunii, innym razem do Mandżurii, a jeszcze inną odpowiedzią było, że dostali się w ręce niemieckie¹⁶⁷. Po drugie planowanie przez Sikorskiego utworzenia 300 tysięcznej armii okazało się niemożliwe. Pod koniec października w kwaterze głównej w Buzułuku stawiło się zaledwie około 46 tysięcy ludzi, a Rosjanie gwarantowali wyżywienie tylko dla 30 tysięcy. Nie zgadzali się ponadto na obecność w tworzonych jednostkach obywateli polskich narodowości ukraińskiej czy białoruskiej. Do mnóstwa Polaków więzionych w ZSRR nie dotarła wiadomość o amnestii lub byli nadal więzieni¹⁶⁸.

W grudniu 1941 roku Sikorski udał się do Moskwy w sprawie polskiej armii. W trakcie rozmów Sikorski, namówiony przez Churchilla¹⁶⁹, wyraził potrzebę ewakuacji wojsk polskich z terytorium ZSRR na Bliski Wschód. Próbę rozmowy Stalina na temat granic Sikorski nie podjął¹⁷⁰. Wiosną 1942 roku, już po ewakuacji wojsk polskich z ZSRR, Moskwa wstrzymała zwalnianie Polaków. Związek Radziecki ostatecznie opuściło 113 tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci¹⁷¹.

Od tego czasu stosunki pomiędzy ZSRR a rządem polski coraz bardziej pogarszały się. Stalin rozpoczął nowy rozdział w sprawach Polski. Na początku 1943 roku Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych ZSRR „przypomniał” rządowi RP, że wszyscy mieszkańcy republik Zachodniej Białorusi i Ukrainy uzyskali obywatelstwo radzieckie w listopadzie 1939 roku. Na protesty rządu polskiego, agencja TASS odpowiedziała, że taka polityka Polaków, jest w sprzeczności z dobrem narodów słowiańskich oraz z opinią narodu polskiego¹⁷².

W lutym zapadła decyzja o utworzeniu Związku Patriotów Polskich (ZPP, formalnie ukonstytuował się dopiero w czerwcu 1943 roku)¹⁷³.

13 kwietnia niemieckie radio i prasa podały wiadomość o odkryciu masowego grobu koło Smoleńska. Rosyjska odpowiedź nadeszła szybko, oskarżając o zbrodnię Niemców. Mimo to polski rząd postanowił wystosować memorandum do Czerwonego Krzyża dla

¹⁶⁶ E. Duraczyński, *Polska 1939...*, op. cit., s. 194.

¹⁶⁷ J. M. Zarański, *Świadek wydarzeń. Od „Anschluss'u” do Jałty*, Oficyna Poetów i Malarzy, Londyn 1968, s. 39.

¹⁶⁸ J. Karski, *Wielkie mocarstwa...*, op. cit., s. 318.

¹⁶⁹ M. K. Kamiński, J. Tebinka, *Na najwyższym...*, op. cit., s. 36-40.

¹⁷⁰ P. Wiczorkiewicz, *Historia...*, op. cit., s. 248.

¹⁷¹ J. Karski, *Wielkie mocarstwa...*, op. cit., s. 320.

¹⁷² E. Duraczyński, *Rząd polski...*, op. cit., s. 218-219.

¹⁷³ Tamże, s. 229-230.

zbadań miejsca odkrycia zwłok. Niezręcznością polskiego rządu było, że w tym samym dniu swój własny wniosek do Czerwonego Krzyża wysłali także Niemcy, co Moskwa wykorzystwała, jako przejaw współpracy rządu polskiego z Hitlerem. 21 kwietnia Stalin wysłał telegram do Churchilla oskarżający Polaków o zмовę z rządem hitlerowskim i groźbą zerwania stosunków z rządem polskim w Londynie¹⁷⁴. Pomimo nacisków Churchilla, Polacy nie wycofali swojego memorandum. W nocy z 25 na 26 kwietnia ambasadorowi Tadeuszowi Romerowi została odczytana nota, w której zarzucano Polsce współpracę z faszystami i prowadzenie wrogiej kampanii przeciwko ZSRR, co skłoniło rząd radziecki do zawieszenia¹⁷⁵ stosunków z rządem polskim¹⁷⁶. Polski ambasador noty tej nie przyjął.

Ze strony radzieckiej zaczęła się nagonka na rząd polski w Londynie. Próby naprawienia sytuacji przez Anglików spełzały na niczym. Pojawiła się obawa, że Moskwa postanowi stworzyć alternatywny rząd polski, przed czym ostrzegwał Stalina Churchill w depeszy z 30 kwietnia. Podobne ostrzeżenia powtórzył premier Anglii ambasadorowi Majskiemu, który stwierdził, że porozumienie z polskim rządem może być zawarte jedynie po jego rekonstrukcji. To samo wyraził Stalin w swoim liście przekazanym Edenowi 6 maja. Próby negocjacji spełzły na niczym przy ostrym sprzeciwie Sikorskiego na ingerencję w wewnętrzne sprawy Polski. Churchill wysłał instrukcje do Edena, by ten wpłynął na Sikorskiego w sprawie rekonstrukcji, inaczej Anglicy będą zmuszeni do umycia rąk w sprawach polskich. Sikorski pozostał nieugięty¹⁷⁷.

W międzyczasie, zaraz po zawieszeniu stosunków dyplomatycznych z Polską, w Moskwie ponownie uaktywniła się Wanda Wasilewska. Za wiedzą Stalina w przemówieniu radiowym z 28 kwietnia ogłosiła, że rząd Sikorskiego nie reprezentuje już Polski i zapowiadała stworzenie oddziałów armii polskiej w ZSRR. Już 8 maja ogłoszono powstanie polskiej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, która 1 września ruszyła na front. W dniach 9 i 10 czerwca odbył się pierwszy zjazd ZPP.

11 maja Eden informował ambasadora Majskiego, że zmiany w rządzie polskim będą przeprowadzone po powrocie Sikorskiego z Bliskiego Wschodu¹⁷⁸.

¹⁷⁴ P. Wiczorkiewicz, *Historia...*, op. cit., s. 269-270.

¹⁷⁵ Zarówno Paweł Wiczorkiewicz, Jan Karski, Józef Zarancki czy Jacek Tebinka podają, że ZSRR zerwało stosunki z Polską. Podobne słowo pada w tłumaczeniu noty w książce *Sprawa polska na arenie międzynarodowej*. Natomiast Eugeniusz Duraczyński i Eugeniusz Guz stwierdzają, iż stosunki te zostały zawieszane. Eugeniusz Guz w swojej książce na stronie 24 kwestionuje wyrażenie „zerwanie” podając „zawieszenie”, jako odnoszące się do noty radzieckiej oraz informacji agencji TASS z kwietnia 1943 roku (w: E. Guz, *Londyński rodowód PRL. Od Mikołajczyka do Bieruta*, Bellona, Warszawa 2014).

¹⁷⁶ E. Duraczyński, *Rząd polski...*, op. cit., s. 225.

¹⁷⁷ J. Tebinka, *„Wielka Brytania...”, op. cit.*, s. 143-145.

¹⁷⁸ E. Duraczyński, *Rząd polski...*, op. cit., s. 233.

3. Premier Mikołajczyk – od Londynu do Warszawy

3.1 Drugi cios w plecy

3.1.1 Droga do Teheranu

Wieczorem w niedzielę 4 lipca 1943 roku w katastrofie lotniczej w Gibraltarze zginął premier Polski Władysław Sikorski. Mikołajczyk o śmierci dowiedział się następnego dnia rano. Szybko zwołał posiedzenie rządu i udał się na rozmowę z prezydentem Raczkiewiczem, podczas której dowiedział się o planie nominowania gen. Kazimierza Sosnkowskiego na nowego wodza naczelnego, przeciwko czemu ostro zaprotestował¹⁷⁹. Kilkanaście minut później odbyło się posiedzenie rządu, na którym prezydent polecił Mikołajczykowi pełnienie funkcji premiera¹⁸⁰.

Mikołajczyk obejmował urząd w bardzo trudnej sytuacji zarówno zewnętrznej, jak i wewnętrznej. Stosunki z aliantami nie były najlepsze po praktycznym ich zaniku z ZSRR. Natomiast wewnętrzna opozycja wobec premiera była zarówno wśród narodowców, jak i środowisk wojskowych, gdzie głównymi oponentami nominacji byli Sosnkowski i gen. Anders, który w swych depe szach do prezydenta wyraźnie podkreślał negatywny stosunek do Mikołajczyka¹⁸¹.

Kolejne dni upływały Mikołajczykowi na staraniach o niedopuszczenie do objęcia funkcji wodza naczelnego przez Sosnkowskiego. Po swojej stronie miał zarówno środowisko własnej partii, jak i Anglików, którzy uważali, że nominacja Sosnkowskiego jest prowokacyjna dla stosunków polsko-radzieckich¹⁸².

Generał Sosnkowski objął stanowisko wodza naczelnego 8 lipca. Następnego dnia Mikołajczyk przedstawił Radzie Ministrów warunki, od spełnienia których uzależniał przyjęcie misji tworzenia nowego rządu. Warunki dotyczyły m.in.: ustalenia przez prezydenta swojego następcy, dekretu o zniesieniu przywilejów naczelnego wodza w stosunku do rządu, ograniczenia pozycji naczelnego wodza i wzmocnienia ministra obrony narodowej¹⁸³.

¹⁷⁹ E. Duraczyński, *Rząd polski...*, op. cit., s. 241.

¹⁸⁰ R. Buczek, *Stanisław...*, op. cit., s. 385.

¹⁸¹ E. Duraczyński, *Rząd polski...*, op. cit., s. 241.

¹⁸² R. Buczek, *Stanisław...*, op. cit., s. 389.

¹⁸³ E. Duraczyński, *Rząd polski...*, op. cit., s. 242.

Pomimo tych wszystkich sporów i walk wewnętrznych, oraz niepowodzenia Mikołajczyka w spełnieniu postawionych przez niego warunków, rząd polski powstał stosunkowo szybko. Ostatecznie ukonstytuował się 15 lipca 1943 roku. Na czele stanął Stanisław Mikołajczyk. Wicepremierem i ministrem przemysłu, handlu i żeglugi został Jan Kwapiński z PPS, ministrem obrony narodowej – gen. Marian Kukiel, MSZ – Tadeusz Romer, MSW – Władysław Banaczyk (SL). Oprócz tego ministrami byli: Stanisław Kot (SL), Ludwik Grosfeld i Jan Stańczyk z PPS, Wacław Komarnicki i Marian Seyda z SN (wykluczeni rok wcześniej przez Bieleckiego), Karol Popiel i ks. Zygmunt Kaczyński (SP) oraz Henryk Strassburger.

27 lipca Mikołajczyk wygłosił expose przed nową Radą Narodową, w którym zapewnił, że będzie kontynuował politykę poprzednika. Przyszłą Polskę widział, jako kraj demokratyczny, który sam ustali swój ustrój. Politykę zagraniczną chciał oprzeć przede wszystkim o Wielką Brytanię oraz USA, jako głównych sojuszników, wierzył, że dotrzymają oni swoich sojuszniczych zobowiązań. Wspomniał także o Francji oraz o nowym ułożeniu stosunków w Europie Środkowej po wojnie. Na koniec odniósł się do stosunków polsko-radzieckich, których wznowienie, pomimo ogromnych trudności, uznał za konieczność historyczną¹⁸⁴.

Wobec wydarzeń rozgrywających się na frontach (bitwa na łuku kurskim, desant aliantów na Sycylii), Churchill niespecjalnie zajmował się sprawami polskimi. Mimo to nadal pracowano nad uzgodnieniem rozwiązania problemu polskich granic wschodnich¹⁸⁵. Okazja do rozmów pomiędzy aliantami nadarzyła się w sierpniu, w ramach konferencji odbywającej się w Quebec w dniach 17-24 sierpnia. Spotkanie Roosevelta i Churchilla poświęcone było głównie kwestiom militarnym. Przy okazji poruszone zostały też sprawy dotyczące Polski. Głównym motorem rozmów był minister Anthony Eden, który w rozmowach z Harrym Hopkinsem, doradcą Roosevelta oraz z sekretarzem stanu Cordellem Hullem, proponował, by granice Polski ustalić na tzw. Linii Curzona z uwzględnieniem Lwowa po stronie polskiej. Mimo zgody Churchilla nie doszło do porozumienia pomiędzy Anglikami a Amerykanami. Prezydent Roosevelt nie chciał żadnych formalnych, ani nieformalnych układów z ZSRR jeszcze w tym czasie, głównie ze względu na opinię publiczną przed zbliżającymi się wyborami do Kongresu. Sama kwestia granicy nie była sporna, obie strony zgodziły się co do

¹⁸⁴ E. Duraczyński, *Polska 1939...*, op. cit., s. 237-238.

¹⁸⁵ J. Tebinka, *„Wielka Brytania...”*, op. cit., s. 163.

linii Curzona, jednakże nie co do czasu realizacji. Postanowiono też nie poruszać tych tematów na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie¹⁸⁶.

Strona Polska nic nie wiedziała o tych rozmowach. Eden w rozmowie w dniu 3 września z Raczyńskim, w której relacjonował przebieg konferencji, pomimo wyraźnego pytania ambasadora, pominął kwestie dotyczące Polski.

Po raz pierwszy propozycję przesunięcia Polski na zachód przedstawił Mikołajczykowi minister Eden 9 września, pod nieobecność Churchilla w Londynie. Premier zdecydowanie odmówił. 5 października, na naradzie w Białym Domu Roosevelt uzgodnił stanowisko amerykańskie dotyczące granicy polskiej, wskazując na linię Curzona, obejmującą także Lwów¹⁸⁷. Tego samego dnia Eden rozmawiał z Mikołajczykiem, który próbował spotkać się z Churchillem przed naradą ministrów w Moskwie, na co premier Wielkiej Brytanii nie miał ochoty, pozostawiając sprawy polskie w rękach Edena. W trakcie rozmowy Mikołajczyk ponownie odmówił propozycji przesunięcia Polski ze wschodu na zachód, pomimo ostrzeżeń Edena, że wkrótce na te tereny wkroczy Armia Czerwona i sytuacja zostanie rozwiązana bez udziału Polaków¹⁸⁸. Sukcesem Mikołajczyka było uzyskanie od Edena zapewnienia, że sprawa granic polskich nie będzie omawiana na konferencji w Moskwie¹⁸⁹.

Na konferencji w stolicy ZSRR, która miała miejsce pomiędzy 19 a 30 października, przygotowywano teren pod mającym się wkrótce odbyć pierwszym spotkaniem Wielkiej Trójki w Teheranie. Mimo prób Edena nie dyskutowano o sprawach Polski. Po powrocie Edena, spotkał się on 12 listopada z Mikołajczykiem, Romerem i Raczyńskim. W trakcie rozmowy obwiniał Polaków za związanie mu rąk w rozmowach z Sowietami dotyczących granic, na co Mikołajczyk odpowiedział, że nie kwestia granic jest najważniejsza a niepodległość Polski, która rękoma Stalina może zostać przekształcona w 17 republikę ZSRR¹⁹⁰.

Próba spotkania się Mikołajczyka z Churchillem, przed wyjazdem do Teheranu, nie powiodła się, przy niechęci zarówno Edena, jak i premiera Wielkiej Brytanii. Dlatego też Mikołajczyk wystosował do Edena 17 listopada memorandum w sprawie kwestii granic. Polska, oprócz granic ryskich, domagała się także Prus Wschodnich, Gdańska i Śląska Opolskiego. W trakcie składania memorandum przez Raczyńskiego, polski ambasador nadmienił, że Wielka Brytania i USA, dając gwarancje bezpieczeństwa Polsce, siłą mogłyby

¹⁸⁶ Tamże, s.165-168.

¹⁸⁷ E. Duraczyński, *Polska 1939...*, op. cit., s. 248.

¹⁸⁸ J. Tebinka, *„Wielka Brytania...”, op. cit.*, s. 171.

¹⁸⁹ E. Duraczyński, *Polska 1939...*, op. cit., s. 249.

¹⁹⁰ J. Tebinka, *„Wielka Brytania...”, op. cit.*, s. 174.

wymusić porozumienie, co Eden rozumiał, jako zmianę postawy Polaków, co do porozumienia z ZSRR¹⁹¹.

3.1.2 Teheran

Konferencja w Teheranie (28 listopada – 1 grudnia 1943) okazała się całkowitym zwycięstwem polityki Stalina wobec Europy. A udało się to dzięki brakowi wspólnego stanowiska Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Churchill dążył do utrzymania swoich interesów na Bałkanach, przez operację adriatycką i inwazję na Bałkany oraz wprowadzenie Turcji do wojny. Roosevelt natomiast nie był zainteresowany kwestią europejską. Dla niego liczyła się pomoc Stalina w utworzeniu nowej organizacji międzynarodowej, która miałaby strzec pokoju na świecie (przyszłe ONZ) oraz udziału ZSRR w wojnie z Japonią. Dla tych celów gotów był poświęcić swojego europejskiego sojusznika¹⁹². Inwazja na Bałkany mogła być ostatnią szansą na uniezależnienie Polski od ZSRR, z czego Stalin doskonale zdawał sobie sprawę. Tu z pomocą przyszedł mu prezydent amerykański, torpedując projekt angielski w zamian za otwarcie drugiego frontu w północnej Francji. To ostatecznie oddało w ręce Stalina całą wschodnią Europę¹⁹³.

Już pierwszego dnia, pod nieobecność Roosevelta, który źle się poczuł, Churchill poruszył ze Stalinem sprawę Polski. Generalnie dla Churchilla sprawa ta ograniczała się głównie do granic. W jego opinii Polska powinna zostać przesunięta na zachód, z czym zgodził się Stalin, komentując to niemożnością „wytępienia” Polaków¹⁹⁴. Premier Wielkiej Brytanii zaproponował też, by sprawa granic podjęta była przez porozumienie trzech największych mocarstw, czym praktycznie wyłączył z udziału rząd Mikołajczyka. Dla zademonstrowania nowych granic posłużył się trzema zapalkami, przesuwając je po mapie od wschodu na zachód, co całkowicie zadowoliło Stalina¹⁹⁵.

Najważniejsze decyzje zapadły 1 grudnia. Na spotkaniu Roosevelta ze Stalinem, w której udziału nie brał Churchill, prezydent USA zgodził się ze stanowiskiem ZSRR w sprawie granic polskich, zastrzegł jednakże, by porozumienie to pozostawić w tajemnicy, gdyż nie chce psuć sobie opinii przed zbliżającymi się wyborami w Stanach Zjednoczonych, na co Stalin przystał. Później, tego samego dnia na konferencji „trójki”, Stalin zaatakował

¹⁹¹ Tamże, s. 174-175.

¹⁹² F. J. Harbutt, *Jałta...*, op. cit., s. 197-200.

¹⁹³ Tamże, s. 201.

¹⁹⁴ J. Tebinka, *„Wielka Brytania...”, op. cit., s. 181.*

¹⁹⁵ E. Duraczyński, *Rząd polski...*, op. cit., s. 270.

Polaków oskarżając o rzekome zbrodnie AK dokonywane na partyzantach rosyjskich i współpracę Polaków z Niemcami. Ani Churchill ani Roosevelt nie zareagowali na te zaczepki, nie chcąc drażnić Stalina. W dalszej rozmowie dyskutowano nad kształtem wschodniej granicy polskiej. Stalin obstawał przy granicy z paktu Ribbentrop-Mołotow, z czym nie chciał zgodzić się Churchill, stwierdzając, że nie pokrywa się ona z linią Curzona. Wtedy rozmawiający zasiedli nad mapami. Eden zauważył, że linia Curzona obejmuje także Lwów, czemu Stalin ostro zaoponował, stwierdzając, że Lwów powinien pozostać po stronie radzieckiej. W zamian za to, byłby skłonny oddać Polsce pewne tereny na Białostoczczyźnie i w Łomżyńskim. Co do samych zmian wszyscy wyrazili zgodę, że tereny, które Polska zyska, są o wiele korzystniejsze, niż to, co utraci, otrzymując tereny przemysłowe w zamian za bagna nad Prypecią¹⁹⁶. W dalszej części rozmowy na zapytanie Roosevelta, o możliwości przesiedlenia wszystkich obywateli polskich za nowe granice, uzyskał odpowiedź twierdzącą od Stalina¹⁹⁷.

Ostatnią kwestią w sprawie Polski była granica w Prusach Wschodnich. Stalin domagał się niezamarzającego portu w Królewcu, czemu nie sprzeciwili się ani Roosevelt, ani Churchill¹⁹⁸.

Nieformalne porozumienie w sprawie wschodnich granic Polski zostało zawarte wbrew porozumieniu i wiedzy polskiego rządu. Po konferencji zarówno Roosevelt, jak i Anglicy zaprzeczali, że doszło do jakiegokolwiek porozumienia w sprawie granic, utrzymując w tajemnicy rozstrzygnięcia¹⁹⁹. Jakkolwiek stanowisko Wielkiej Brytanii w sprawie linii Curzona było Polsce znane, tak ukrywanie przez Amerykanów stanowiska w kwestii polskiej utrudniło wszelkie próby wpływania na rząd Mikołajczyka przez Anglików.

3.1.3 Angielskie naciski na Mikołajczyka

Z powodu choroby Churchilla rozmowy z Polakami przejął na siebie Eden. Dnia 17 grudnia spotkał się on z Raczyńskim informując go o oskarżeniach Stalina pod adresem polskiego państwa podziemnego, oraz o propozycji Stalina przesunięcia Polski na zachód kosztem Niemiec, zaprzeczając, że powzięto w tej sprawie jakiegokolwiek zobowiązania²⁰⁰.

¹⁹⁶ W. S. Churchill, *Druga wojna światowa*, tom V, księga 2, NON STOP PRESS, Gdańsk 1996, s. 74-78.

¹⁹⁷ E. Duraczyński, *Rząd polski...*, op. cit., s. 271-272.

¹⁹⁸ J. Tebinka, *„Wielka Brytania...”*, op. cit., s. 188.

¹⁹⁹ J. Karski, *Wielkie mocarstwa...*, op. cit., s. 361-362.

²⁰⁰ J. Tebinka, *„Wielka Brytania...”*, op. cit., s. 193.

Do spotkania z premierem Mikołajczykiem doszło 3 dni później. W rozmowie udział wzięli także minister Romer i ambasador Raczyński. W rozmowie Eden przekonywał, by Polacy przygotowali się do współpracy pomiędzy AK a Armią Czerwoną, co mogłoby poprawić sytuację rządu w Londynie. Na pytanie o kwestie granic poruszane w Teheranie, odparł, że był prowadzony tylko oględny sondaż, po czym opisał propozycję Stalina oparcia Polski na Odrze i Linii Curzona (nie wspominając nic na temat Królewca), uznając to za dobry punkt wyjścia do dyskusji. Z pomysłem tym, zwłaszcza dotyczącym się granicy wschodniej, nie zgodził się Mikołajczyk²⁰¹. Jeszcze tego samego dnia Eden otrzymał instrukcje od Churchilla, by jak najszybciej namówił on Polaków na zmianę granic, co pozwoliłoby przywrócić stosunki polsko-radzieckie jeszcze przed wkroczeniem Armii Czerwonej do Polski²⁰².

Dnia 22 grudnia ponownie Eden spotkał się z Mikołajczykiem, Romerem i Raczyńskim, by znów próbować przekonać ich do nowych granic, w zamian za przywrócenie stosunków polsko-radzieckich, których wznowienie stawało się coraz trudniejsze. Oprócz oporu premiera polskiego, do Londynu zaczęły napływać sygnały, że Moskwa nie nawiąże stosunków z rządem polskim w Londynie bez jego rekonstrukcji. W obawie przed wkroczeniem Armii Czerwonej do Polski Mikołajczyk zażądał od Edena przysłania wojsk angielskich na terytorium Polski, na które wkroczą wojska radzieckie. Eden odmówił. W kwestii granic Polacy przedstawili projekt (podsunięty rzekomo przez pewne kręgi brytyjskie) granicy wschodniej Polski, odmienny od granicy przedwojennej, ale zachowujący zarówno Lwów jak i Wilno po stronie polskiej, co spotkało się z dezaprobatą Edena²⁰³.

Sytuację pogorszyło przekroczenie granicy polsko-radzieckiej przez Armię Czerwoną w nocy z 3 na 4 stycznia 1944 roku. Przez kolejne trzy miesiące sprawa polska będzie czołowym punktem zainteresowania aliantów. Stanisław Mikołajczyk, pomimo nacisków ze strony angielskiej i gotowości do ułożenia stosunków z ZSRR, miał po części związane ręce. Musiał liczyć się zarówno z głosem Polskich Sił Zbrojnych, Polskiego Państwa Podziemnego, jak i z wychodźstwem politycznym w Anglii. Żadne z tych środowisk, w tym także i Mikołajczyk, nie chciało zmian granic wschodnich Polski.

Kolejnym ciosem dla Polaków było podpisanie układu przez Beneša z Moskwą. Churchill przebywający ze względów zdrowotnych w Kartaginie przyjął prezydenta

²⁰¹ E. Duraczyński, *Rząd polski...*, op. cit., s. 272-273.

²⁰² W. S. Churchill, *Druga wojna światowa, tom V, księga 2...*, op. cit., s. 135. Także: Instrukcja premiera W. Churchilla dla min. A. Edena w sprawie rozpoczęcia rozmów z rządem polskim na temat nowych granic państwa polskiego, w: *Sprawa Polska w czasie...*, op. cit., s. 434-435.

²⁰³ J. Tebinka, *„Wielka Brytania...”, op. cit., s. 194-195.*

Czechosłowacji 4 stycznia w Marrakeszu. Przekazał on Churchillowi mapę z poprawkami granic Polski, naniesionymi przez Stalina, które odpowiadały ustaleniom teherańskim²⁰⁴. Premier Anglii przekonywał Beneša, by przedstawił on propozycje radzieckie rządowi polskiemu. Sam natomiast chciał spotkać się z Mikołajczykiem jeszcze w Afryce Północnej (wcześniej na prośbę Churchilla prezydent Roosevelt opóźnił wizytę Mikołajczyka w USA²⁰⁵), jednakże polepszające się zdrowie Churchilla i chęć szybszego powrotu spowodowało odłożenie spotkania z premierem Polski na czas późniejszy.

Kolejne spotkanie Edena z Romerem miało miejsce 6 stycznia i nie przyniosło nic nowego. Polacy nie chcieli oddania Lwowa ZSRR, a Eden nadal nie wspominał o chęci przyłączenia przez Moskwę Królewca. Dzień później Churchill wysłał do Edena depeszę, w której ostro krytykował stanowisko Polski, nazywając ich głupcami oraz stwierdzając, że nie powinno się Polakom dawać żadnych nadziei na jakąkolwiek pomoc ze strony aliantów²⁰⁶.

Beneš spotkał się z Mikołajczykiem 10 stycznia. Podczas rozmowy, oprócz granic, poruszył także kwestię rekonstrukcji rządu polskiego oraz dobrowolnego przystąpienia Polaków do układu radziecko-czechosłowackiego. Mikołajczyk nadal odmawiał porozumienia, głównie ze względu na granice²⁰⁷.

Kolejne niemal codzienne spotkania Edena z Mikołajczykiem, Romerem i Raczyńskim nie przyniosły rozstrzygnięcia, co brytyjski minister komentował obawą Mikołajczyka przed reakcją rodaków oraz próbą narzucenia przez ZSRR marionetkowego rządu. Pomimo obietnic, gwarancji brytyjskich w sprawie niepodległości i nowych granic Polski, Mikołajczyk był nieustępliwy²⁰⁸.

Dnia 18 stycznia do Londynu, po ponad dwumiesięcznej nieobecności, powrócił Churchill. Pierwsze spotkanie z Mikołajczykiem, Romerem i Raczyńskim odbył 20 stycznia. W trakcie rozmowy namawiał Polaków, by z „entuzjazmem” przyjęli nowe granice od linii Curzona (bez Lwowa) po Odrę, dodając, że jest zobowiązany bronić niepodległości Polski, a nie jej granic. Co do możliwego konfliktu pomiędzy Wielką Brytanią, USA a Rosją w sprawie Polski, wyraził się negatywnie. Na stanowisko Mikołajczyka, że jest gotów rozmawiać o granicach, ale nie może przyjąć linii Curzona jako podstawy do negocjacji, bo poza nią znajduje się 5 milionów Polaków oraz niezbędne dla Polski złoża bogactw

²⁰⁴ W. S. Churchill, *Druka wojna światowa*, tom V, księga 2..., op. cit., s. 136-137. Także: Depesza premiera W. Churchilla do prezydenta F. Roosevelta o rozmowach z prezydentem E. Benešem w sprawie wyznaczenia nowych granic państwa polskiego, w: *Sprawa Polska w czasie...*, op. cit., s. 454.

²⁰⁵ J. Tebinka, „Wielka Brytania...”, op. cit., s. 195.

²⁰⁶ Tamże, s. 197.

²⁰⁷ E. Duraczyński, *Rząd polski...*, op. cit., s. 295.

²⁰⁸ J. Tebinka, „Wielka Brytania...”, op. cit., s. 199-200.

naturalnych, Churchill odpowiedział, że tereny zachodnie przyniosą większe korzyści, a ludność się przesiedli, zarówno polską ze wschodu, jak i niemiecką na zachód. Wykazał też brak alternatywy dla Polaków, wskazując, że nieprzyjęcie tych rozwiązań, skończy się narzuceniem siłą decyzji, którym nie sposób będzie się przeciwstawić. Premier Polski bronił granic wschodnich, obawiając się wiecznej nienawiści ze strony Niemiec oraz okrażenia przez ZSRR, które zagarnie państwa bałtyckie. Churchill odrzucił te uwagi, stwierdzając, że Niemcy będą kompletnie pokonane, a Wielka Brytania zagwarantuje Polsce niepodległość oraz niemieszanie się Rosjan w wewnętrzne sprawy Polski. Kwestię odroczenia dyskusji premier Anglii skomentował w ten sposób, że Armia Czerwona w tym czasie zajmie całą Polskę, być może dotrze do Berlina, stworzy w Polsce rząd marionetkowy, co będzie katastrofalnym skutkiem dla polskiego podziemia. W ciągu dalszej dyskusji Mikołajczyk w punktach przedstawił stanowisko Polski: punktem wyjścia w rokowaniach jest granica ryska; Polska nie może wyjść z wojny pomniejszona; rozwiązanie powinno opierać się na zagadnieniu ludnościowym nie terytorialnym; niezbędne są gwarancje mocarstw anglosaskich oraz żadne państwo nie może ingerować w sprawy wewnętrzne innego państwa. Churchill jednakże nadal obstawał za granicą na linii Curzona, przypominał, że Rosjanie ponieśli olbrzymie straty, że jeszcze w 1914 roku byli w Warszawie, więc nie domagają się zbyt wiele i podsumował, że w najbliższym czasie chce wysłać telegram do Stalina, w którym wyrazi stanowisko brytyjskie oraz chce podać, na jakie zmiany są Polacy gotowi. Chce także w telegramie umieścić brak jakiegokolwiek zgody na mieszanie się w wewnętrzne sprawy Polski oraz ewentualne porozumienie w sprawie wspólnych akcji w terenie. Mikołajczyk nadal trwał przy swoim, twierdząc, że żaden naród nie zgodzi się na takie ofiary i że żołnierze polscy muszą mieć dokąd wrócić²⁰⁹.

Powód braku porozumienia pomiędzy Mikołajczykiem a Churchillem rozjaśnić może depecha premiera Polski do Delegata Rządu, w której Mikołajczyk opisuje rozmowę z Churchillem. Nadmienia tam także, że Polska nie może zgodzić się na utratę Wilna i Lwowa, że ZSRR chce sowietyzacji nie tylko Polski, ale i całej Europy, że ani Wielka Brytania, ani USA nie będą walczyć z ZSRR w obronie Polski oraz, że oprócz linii Curzona, jako punktu wyjścia, Sowietci żądać będą także wprowadzenia komunistów do rządu polskiego. Możliwość odłożenia rozmów do końca wojny Mikołajczyk odrzucił, uznając, że w międzyczasie ZSRR stworzy własny rząd w Polsce, zaleje całe terytorium RP i przeprowadzi głosowanie w kraju w sprawie granic oraz ewentualnego przyłączenia Polski

²⁰⁹ M. K. Kamiński, J. Tebinka, *Na najwyższym...*, op. cit., s. 108-116.

do ZSRR jako 17. Republiki. Samą kontynuację rozmów uznał za rozsądną, gdyż mogą nastąpić jakieś korzystniejsze warunki dla Polski oraz uzbroi się AK. Z drugiej strony zauważył, że rokowania takie postawią ich w oczach opozycji na pozycji zdrajców, mogą grozić internowaniem żołnierzy i rozwiązaniem moralnych zobowiązań aliantów²¹⁰.

Z dzisiejszego punktu widzenia, były to prorocze przewidywania chłodno myślącego polityka. Mikołajczyk zdawał sobie sprawę, że sytuacja jest beznadziejna. Widział ją w jeszcze czarniejszych barwach niż postrzegali ją alianci, ufni w szczerość wypowiedzi Stalina, o zachowaniu dla Polski niepodległości. Przed Mikołajczykiem rysowały się tylko dwie drogi, iść w zaparte i czekać, aż sytuację rozwiążą za Polaków Rosjanie, lub, w świetle opozycji i stanowiska większości kół polskich na uchodźstwie, dokonać „zdrady” i oddać połowę przedwojennej Polski ZSRR. Tragizm sytuacji przejawiał się w tym, że nie było dobrego rozwiązania. Dodatkowo niejasna postawa USA, ukrywającego swoje stanowisko w kwestii polskiej, pozostawiała okruchy nadziei Polakom na polepszenie sytuacji.

Dzień po rozmowie z Churchillem Mikołajczyk przedstawił Radzie Narodowej stanowisko Anglików. Postanowiono wystosować zapytania zarówno do Churchilla, jak i do Roosevelta w sprawie zmian terytorialnych w trakcie wojny, gwarancji niepodległości i bezpieczeństwa dla Polski oraz czy prezydent USA popiera inicjatywę i plan Churchilla²¹¹.

Z odpowiedzi Roosevelta niewiele wynikało. Stwierdzono w niej, że jakkolwiek USA stoi na stanowisku przeciwnym ustalaniu granic w czasie działań wojennych, to nic nie stoi na przeszkodzie, by dwa państwa wspólnie porozumiały się w tej sprawie. Stany Zjednoczone mogą podjąć próbę pośredniczenia pomiędzy Polską a ZSRR, jednakże nie mogą niczego zagwarantować pozostawiając całą kwestię w rękach zainteresowanych krajów. Co do inicjatywy Churchilla USA są gotowe poprzeć ją, nadal nie dając żadnych gwarancji²¹².

Churchillowi ostatecznie Mikołajczyk przedstawił obszerniejszy szereg pytań. Oprócz kwestii granic ryskich, jako podstawy rozmów i niemożności uszczuplenia Polski po wojnie, Mikołajczyk domagał się także odpowiedzi na gwarancje odzyskania wszystkich obywateli polskich ze wschodu, także tych z mniejszości narodowych, zagwarantowanie traktatami z Anglią, Ameryką i ZSRR przyszłości Polski, zmiany traktatu sojuszniczego pomiędzy Polską a Wielką Brytanią, by ta przyszła z pomocą Polsce w razie naruszenia jej terytorium.

²¹⁰ Tamże, s. 116-119.

²¹¹ R. Buczek, Stanisław..., op. cit., s. 442.

²¹² W. Pobóg-Malinowski, Najnowsza historia..., tom 2, op. cit., s. 93-94. Także: Memorandum Departamentu Stanu do rządu polskiego o stanowisku Stanów Zjednoczonych w sprawie polskich granic wschodnich, w: Sprawa Polska w czasie..., op. cit., s. 466-467.

Także pomocy w usunięciu ludności niemieckiej z terenu Polski oraz zagwarantowania traktatowego niemieszania się w wewnętrzne sprawy Polski²¹³.

Dalsze rozmowy między premierem polskim a Churchillem zaczęły powoli przynosić rezultaty. Pierwszym zmiękczeniem stanowiska Polaków była próba Mikołajczyka wybrnięcia z sytuacji pozbawienia Polski terytoriów wschodnich poprzez alternatywne rozwiązanie, jakim miało być odłożenie kwestii terytorialnych do końca wojny i utworzenie linii demarkacyjnej na wschód od Wilna i Lwowa, rozdzielającej administrację ziem polskich uwalnianych spod okupacji. Tereny na wschód od tej linii miałyby administrować strona sowiecka, tereny na zachód – polska. Premier Polski oddawał w administrację radziecką znaczne tereny Polski, ale przy okazji protestował przeciwko oddaniu Królewca ZSRR. Propozycje te przedstawił stronie angielskiej podczas rozmowy 16 lutego. Mikołajczyk nie ufał Stalinowi, także wypominał Anglikom brak gwarancji, że nawet jeśli Polska zgodzi się na linię Curzona, to nie uzyska rekompensaty na zachodzie, co postawi sprawę państwa polskiego w bardzo niekorzystnej sytuacji. Churchill straszył Polaków, że ZSRR sam rozstrzygnie tę sytuację i dał im 48 godzin na ustosunkowanie się swoi propozycji²¹⁴. Następnego dnia Mikołajczyk i Romer poinformowali Foreign Office, że zdecydowali się poprzeć linię planu Churchilla. Wskazali, że pozostali członkowie rządu sprzeciwili się temu, dlatego też nie jest to oficjalne stanowisko rządu, jednakże Mikołajczyk przystaje na te propozycje i nie odrzuci ich w przyszłości²¹⁵.

Churchill także bezpośrednio negocjował ze Stalinem. Dnia 28 stycznia w liście do Stalina opisywał swoje wysiłki w sprawie przekonania Polaków do linii Curzona. Ostrzegał też przed próbą tworzenia jakiegokolwiek rządu marionetkowego przez ZSRR na terenie Polski. Stalin w odpowiedzi, prócz akceptacji zmiany granic zażądał rekonstrukcji rządu oraz odmawiał nawiązania stosunków z rządem Mikołajczyka²¹⁶. Próby nacisków na Mikołajczyka zakończyły się poparciem premiera polskiego (bez zgody rządu) na tekst listu Churchilla do Stalina, w którym wykreślono granicę ruską jako podstawę rozmów oraz poinformowano, o chęci Mikołajczyka do objęcia polską administracją terenów na zachód od linii demarkacyjnej przebiegającej na wschód od Wilna i Lwowa. Co do rekonstrukcji rządu, Churchill uznał, że należy z tym poczekać do przyjazdu Mikołajczyka do Warszawy²¹⁷. Dwa dni po wysłaniu listu Churchill popełnił błąd. Postanowił jasno przedstawić stanowisko

²¹³ M. K. Kamiński, J. Tebinka, *Na najwyższym...*, op. cit., s. 119-120.

²¹⁴ M. K. Kamiński, J. Tebinka, *Na najwyższym...*, op. cit., s. 139-150.

²¹⁵ J. Karski, *Wielkie mocarstwa...*, op. cit., s. 375.

²¹⁶ J. Tebinka, *„Wielka Brytania...*, op. cit., s. 206-207

²¹⁷ Tamże, s. 214-215.

Wielkiej Brytanii w sprawie Polski przed Izłąą Gmin. W przemówieniu z dnia 22 lutego opowiedział się za granicą na linii Curzona oraz przesunięciu Polski na zachód, stwierdzając, że Wielka Brytania nigdy nie gwarantowała granic RP, a Rosja ma prawo do zabezpieczenia się, przeciwko przyszłym atakom z zachodu²¹⁸.

Przemówienie to wywołało szok w polskich środowiskach krajowych i emigracyjnych, a zwłaszcza wśród polskich żołnierzy, z których duża część, która wyszła z ZSRR, pochodziła z kresów wschodnich. Wbrew intencjom Churchilla, o przybliżeniu polsko-radzieckim, wystąpienie jego umocniło pozycję Stalina, realizującego własne plany wobec Polski.

3.2 Schyłek

3.2.1 ZSRR wkracza do Polski

Następnego dnia po wkroczeniu Armii Czerwonej rząd polski wydał oświadczenie, w którym domagano się przywrócenia suwerennej władzy polskiej na terenach przejmowanych przez ZSRR oraz, że zgodnie z umowami, traktatami i Kartą Atlantycką, tylko rząd polski w Londynie, jest jedyną prawowitą władzą i wyrazicielem narodu, i nie uzna żadnych faktów dokonanych²¹⁹. Odpowiedź Moskwy padła 11 stycznia w komunikacie TASS. Na początku komunikatu stwierdzono o niesłusznym twierdzeniu rządu w Londynie na temat granicy polsko-radzieckiej, która, według konstytucji radzieckiej, przebiega teraz zgodnie ze zmianami plebiscytowymi z jesieni 1939 roku. W dalszej części zapewniano, że ZSRR chce odbudowania silnej i niepodległej Polski, w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Podwaliną dobrosąsiedzkich stosunków miała być granica na linii Curzona. Zarzucono też, że rząd emigracyjny jest oderwany od swego narodu i niezdolny do nawiązania przyjaznych stosunków z ZSRR, a także do walki z okupantem, któremu przez swoje decyzje często idzie na rękę²²⁰.

²¹⁸ Tamże, s. 215-216. Także: Fragment oświadczenia premiera W. Churchilla w Izbie Gmin o stanowisku rządu brytyjskiego w sprawie granic państwa polskiego, w: *Sprawa Polska w czasie...*, op. cit., s. 480-481.

²¹⁹ *Historia dyplomacji polskiej*, tom V..., op. cit., s. 469. Także: Oświadczenie rządu polskiego w związku z przekroczeniem przez armię radziecką przedwojennej granicy polsko-radzieckiej, w: *Sprawa Polska w czasie...*, op. cit., s. 452-454.

²²⁰ *Historia dyplomacji polskiej*, tom V..., op. cit., s.469. Także: Komunikat TASS na temat oświadczenia rządu radzieckiego w sprawie stosunków polsko-radzieckich, stanowiącego odpowiedź na oświadczenie rządu polskiego z 5 I 1944, w: *Sprawa Polska w czasie...*, op. cit., s. 455-456.

Dnia 14 stycznia rząd polski wystosował odpowiedź na notę z 11 stycznia, w której odrzucił jednostronne fakty dokonane dotyczące terytorium Polski, wskazując także, że szczerze pragnie ułożenia stosunków z ZSRR, jednocześnie apelując do USA i Wielkiej Brytanii o pomoc w uregulowaniu stosunków polsko-radzieckich²²¹. Spotkało się to z ostrą odpowiedzią ze strony Moskwy. Zarzucono rządowi w Londynie przemilczanie granicy na linii Curzona oraz wprowadzanie w błąd opinii publicznej, co do wszczęcia rozmów, gdyż jest to niemożliwe z powodu nieutrzymywania stosunków dyplomatycznych, które zostały przerwane z winy Polski, prowadzącej wrogą kampanię antyradziecką, razem z Niemcami, w sprawie Katynia²²². Wyraźnie widać było niechęć Moskwy do ułożenia stosunków bezpośrednio z Polakami z Londynu.

Na wspomnianą wyżej²²³ propozycję Churchilla i publiczną deklarację premiera brytyjskiego z 22 lutego, Stalin odpowiedział dopiero 3 marca, krytykując propozycje dotyczące linii demarkacyjnej oraz wprowadzania jakiegokolwiek obcej administracji na terenach zajmowanych przez Armię Czerwoną. Stwierdził też, że z rządem Mikołajczyka nie ma możliwości współpracy²²⁴. Kolejne próby Churchilla wpłynięcia na Stalina nie odnosiły skutku. Nawet groźba, że kwestia granic będzie rozstrzygana dopiero po zakończeniu działań wojennych niewiele dała. Stalin wiedział, że Churchill działa w pojedynkę, bez wsparcia USA. W liście z 23 marca Stalin zarzucił Churchillowi odejście od porozumienia z Teheranu, przez co, cały ten spór jeszcze trwa. Zarzucił też rządowi Mikołajczyka brak chęci porozumienia, oskarżając, że nie wyraża on interesów narodu polskiego. Próby mediacji utknęły w martwym punkcie, co Mikołajczyk na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 31 marca podsumował stwierdzeniem, że zarówno Amerykanie jak i Anglicy pozostawiają Polskę na łasce faktów dokonanych²²⁵. W dniu 9 kwietnia podczas rozmowy z Churchillem premier Polski dowiedział się o zawieszeniu korespondencji Churchilla ze Stalinem. Mikołajczyk ostrzegł Churchilla, że ZSRR ma zamiar samo rozwiązać sprawę Polską poza aliantami, a po Polakach pójdą dalej, nawet przeciwko aliantom. Ostrzegając też, że zaraz po wkroczeniu Armii Czerwonej do Polski utworzą w Lublinie własny rząd, na co Churchill odrzekł, że nie zostanie on uznany przez Wielką Brytanię²²⁶.

²²¹ Historia dyplomacji polskiej, tom V..., op. cit., s.373. Także: Odpowiedź rządu polskiego na oświadczenie rządu radzieckiego z 11 I 1944, zawierająca apel do Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii o pomoc w uregulowaniu stosunków polsko-radzieckich, w: Sprawa Polska w czasie..., op. cit., s. 457-458.

²²² Oświadczenie TASS w związku z deklaracją rządu polskiego z 15 I 1944, w: Sprawa Polska w czasie..., op. cit., s. 458.

²²³ Opisana została w poprzednim podrozdziale niniejszej pracy.

²²⁴ J. Tebinka, „Wielka Brytania...”, op. cit., s. 219.

²²⁵ E. Duraczyński, Rząd polski..., op. cit., s. 316-317.

²²⁶ M. K. Kamiński, J. Tebinka, Na najwyższym..., op. cit., s. 165-166.

Nieudane próby mediacji Churchilla pomiędzy Polakami a Moskwą zmieniły dotychczasową taktykę Stalina. Moskwa zaczęła próby porozumienia się z Mikołajczykiem poza aliantami. W marcu doręczono Mikołajczykowi propozycję rządu sowieckiego, by za pośrednictwem ambasady sowieckiej w Londynie, nawiązać ponownie stosunki polsko-radzieckie. Całą sprawę chciano utrzymać w tajemnicy, jednakże Polacy poinformowali o tym Edena²²⁷.

Stronę rosyjską reprezentował ambasador sowiecki przy rządach emigracyjnych w Londynie, Wiktor Lebediew. Po stronie polskiej rozmowy prowadził przewodniczący Rady Narodowej Stanisław Grabski, sam Mikołajczyk dopuszczał spotkanie z Lebediewem dopiero po swoim powrocie z USA²²⁸. Pierwsze spotkanie odbyte 20 maja miało charakter sondażowy. Moskwę interesowało, jak Polacy widzą możliwość przywrócenia stosunków pomiędzy obu krajami, czy wycofają się z zarzutów w sprawie katyńskiej oraz, czy są gotowi do zmian w rządzie. Na kolejnym, w dniu 31 maja, Grabski wysunął już konkretne propozycje współdziałania wojsk sowieckich i polskich oraz zawarcia dodatkowej umowy do układu z 1941 roku w sprawie współdziałania AK i administracji podziemnej z wojskami radzieckimi, zmian terytorialnych oraz charakteru przyszłych stosunków polsko-radzieckich. W odpowiedzi Lebediew stwierdził, że poprzednia umowa nie została zerwana, tylko przerwana oraz zasugerował, że spotkanie z Mikołajczykiem wniosłoby więcej do dyskusji²²⁹.

Dwa dni później, z pośrednictwem w sprawie polskiej, zgłosił się do Mikołajczyka prezydent Beneš, który przedłożył premierowi Polski w 4 punktach stanowisko radzieckie: Moskwa ma pełne zaufanie do osoby Mikołajczyka i chce porozumieć się zanim ruszy nowa ofensywa na froncie; zastrzeżenia co do składu rządu polskiego dotyczą zasadniczo gen. Sosnkowskiego, gen. Kukiela, prof. Kota i prezydenta Raczkiewicza; załatwione byłyby wszystkie sprawy łącznie z administracją i współdziałaniem z AK oraz sprawa komunistów polskich i ZPP nie stanowiłaby żadnej przeszkody²³⁰.

W międzyczasie Moskwa realizowała inny plan w stosunku do Polski, czarny scenariusz, przed którym ostrzegął Mikołajczyk nie tylko Churchilla, ale także własny rząd²³¹. Armia Berlinga była coraz bardziej rozwijana. W styczniu 1944 roku utworzono podległe WKP(b) Centralne Biuro Komunistów Polskich, w skład którego weszli: Wanda Wasilewska, Jakub Berman, Aleksander Zawadzki, Stanisław Radkiewicz i Karol Świerczewski,

²²⁷ R. Buczek, Stanisław..., op. cit., s. 476-477.

²²⁸ E. Duraczyński, Polska 1939..., op. cit., s. 391.

²²⁹ R. Buczek, Stanisław..., op. cit., s. 478-480.

²³⁰ Tamże, s. 480-481.

²³¹ P. A. Paczkowski, Stanisław..., op. cit., s. 81.

komuniści polscy w ZSRR. ZPP w połowie czerwca uznało zwierzchnictwo Krajowej Rady Narodowej, utworzonej przez Polską Partię Robotniczą (PPR)²³². Kulminacyjnym punktem było utworzenie 21 lipca Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (Stalin nie udzielił zgody na nazywanie go Rządem Tymczasowym). PKWN od razu złożyło deklarację lojalności wobec ZSRR i uznało granicę na linii Curzona²³³. Następnego dnia po utworzeniu, ukazał się Manifest PKWN, w którym, poza stwierdzeniem, że dopiero teraz Armia Czerwona wkroczyła na terytorium Polski (przekroczenie Bugu), ogłoszono Komitet jedyną legalną władzą w Polsce, opartą na konstytucji z 1921 roku. Rząd londyński i delegaturę krajową uznano za samozwańczą, nielegalną władzę opartą na faszystowskiej konstytucji. Co do granic wskazano, że tereny ukraińskie, białoruskie i litewskie przypaść mają ich radzieckim republikom²³⁴. Polski rząd w Londynie coraz bardziej przestawał się liczyć w tej rozgrywce, chociaż rozbieżność taktyk wobec Polski wskazywać może na brak zdecydowania Stalina w tej sprawie oraz na nieufność wobec polskich komunistów. Niejasne jest dlaczego, pomimo tworzenia faktów dokonanych, nadal starał się nawiązać kontakt z polskim rządem w Londynie, mimo że, tylko Mikołajczyk był gotowy do ustępstw. Możliwe jest też, iż była to cyniczna gra pozorów, mająca na celu nie wzbudzania zbyt silnego oporu ze strony zachodnich aliantów oraz coraz większe osłabianie pozycji Polaków na zachodzie.

3.2.2 Wizyta Mikołajczyka w USA

Mikołajczyk o wizytę w Białym Domu starał się już od zakończenia konferencji w Teheranie. Początkowo na przeszkodzie stanął mu Churchill, który poprosił Roosevelta o przesunięcie wizyty²³⁵. Kolejny raz odroczone została przez Roosevelta, na czas nieokreślony, z powodu możliwych nieporozumień w opinii publicznej²³⁶. W tym samym czasie odbywały się wybory do Kongresu. Mikołajczyk niezniechęcony wysłał 18 marca list do Roosevelta, w którym ponaglał prośbę o spotkanie, ze względu na niepokojące sygnały z Moskwy oraz, by poruszyć kwestie granic, pomocy dla polskiego podziemia i uregulowania stosunków dyplomatycznych pomiędzy ZSRR a Polską. Tym razem Roosevelt wymówił się

²³² P. Wieczorkiewicz, *Historia...*, op. cit., s. 374-375.

²³³ Tamże, s. 381-382.

²³⁴ Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego do narodu polskiego, w: *Sprawa Polska w czasie...*, op. cit., s. 539-544.

²³⁵ J. Tebinka, *„Wielka Brytania...”,* op. cit., s. 195.

²³⁶ S. Mikołajczyk, *Polska zgwałcona*, Wydawnictwo DE FACTO, Warszawa 2005, s. 49.

chorobą (bronchitem) i wymuszonym kilkutygodniowym odpoczynkiem. Przypuszczalna data wizyty została przesunięta najwcześniej na początek maja²³⁷.

Dopiero pod koniec maja otrzymał zaproszenie od Roosevelta. Warunkiem wizyty było powstrzymanie się Mikołajczyka od publicznych wystąpień, z powodu zbliżających się wyborów prezydenckich²³⁸. Wizyta premiera trwała 10 dni (5-14 czerwca). Podczas niej czterokrotnie spotkał się z prezydentem Rooseveltem. Podczas żadnego ze spotkań, prezydent USA nie wspomniał, o swej zgodzie w Teheranie na nowe granice Polski. Za to obiecywał porozumienie, w wyniku którego Polska otrzyma Śląsk, Prusy Wschodnie z Królewcem, Lwów, rejon Tarnopola, tereny bogate w ropę naftową i potas koło Drohobycza. Co do niepodległości i niezależności Polski prezydent USA wyrażał przekonanie, że Stalin nie jest imperialistą, a realistą, że musi mieć na uwadze Stany Zjednoczone (w tym samym czasie trwała operacja D-day na północy Francji). Przechwalał się także, że ma on wpływ na Stalina większy, niż „biedny” Churchill, z którego wyraźnie kpił i oskarżył o proponowanie linii Curzona w Teheranie. Namawiał też Mikołajczyka, by ten jak najszybciej spotkał się bezpośrednio ze Stalinem, co Roosevelt mu umożliwi oraz, że Stany Zjednoczone z całej siły będą popierać Polskę i jej niezależność. Mikołajczyk, mimo że częściowo zdawał sobie sprawę z błędnego pojęcia, jakie Roosevelt miał o Stalinie, to przyjął jego obietnice za dobrą monetę²³⁹. Mikołajczyk bardzo optymistycznie relacjonował Brytyjczykom sukces swojej misji w USA, co wywołało u nich niezadowolenie. Churchill przestrzegał Mikołajczyka przed złudną wiarą w przyrzeczenia amerykańskie²⁴⁰.

Jeszcze w trakcie wizyty w USA Mikołajczyk spotkał się z Oskarem Lange, namówiony do tego przez amerykański Departament Stanu. Amerykanie obawiali się, że brak spotkania zostanie wykorzystany przeciwko Mikołajczykowi w amerykańskiej prasie. Profesor Lange przebywał wcześniej w Związku Radzieckim, gdzie odbył szereg rozmów, m.in. ze Stalinem. W trakcie rozmowy z Mikołajczykiem przedstawił poglądy Stalina na kwestię polską. Według jego relacji Stalin podkreślał, że nie ma mowy o uzyskaniu przez Polskę Królewca, a w kwestii granicy zachodniej obiecywał ją aż po Odrę ze Szczecinem, ale bez Wrocławia, a także, że nie zamierza mieszać się w wewnętrzne sprawy polskie i w jej ustrój. Lange przekonywał też swojego rozmówcę, że propaganda komunistyczna ma niewielki zasięg wśród Polaków w armii Berlinga. Opisał też sytuację dotyczącą stanowiska

²³⁷ Tamże, s. 49.

²³⁸ E. Duraczyński, *Rząd polski...*, op. cit., s. 339.

²³⁹ S. Mikołajczyk, *Polska zgwałcona...*, op. cit., s. 50-53, J. M. Zarański, *Świadek...*, op. cit., s. 43-45, J. Karski, *Wielkie mocarstwa...*, op. cit., s. 386-389.

²⁴⁰ J. Tebinka, *„Wielka Brytania...*, op. cit., s. 237.

ZPP i KRN, gdzie Związek Patriotów był przeciwny tworzeniu rządu na wyzwolonych terenach bez porozumienia się z rządem polskim w Londynie, wbrew opinii KRN²⁴¹. Sam Mikołajczyk bardziej słuchał relacji, niż uczestniczył w dyskusji²⁴².

W trakcie posiedzenia Rady Narodowej 23 czerwca Mikołajczyk zrelacjonował swoją wizytę w Waszyngtonie. Stwierdził tam, że nie oczekiwał niczego znaczącego po tej wizycie poza moralnym wsparciem USA. Przekonywał też, o potrzebie nawiązania stosunków z ZSRR, gdyż ze strony USA żadnej pomocy w sprawie granic Polski nie będzie, a Moskwa jak tylko wejdzie na polskie tereny, sama stworzy fakty dokonane w postaci własnego rządu, z którym będzie się trzeba porozumieć²⁴³.

3.2.3 Pierwsza podróż Mikołajczyka do Moskwy

Po powrocie z USA, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, Mikołajczyk spotkał się z Lebediewem 20 czerwca. Na pytanie Mikołajczyka o warunki przywrócenia przerwanych stosunków polsko-radzieckich, ambasador odpowiedział, że nie posiada instrukcji w tej sprawie, ale zapewnił, że Stalin chce odnowy stosunków, tylko na przeszkodzie stoją niektóre elementy w rządzie polskim, co do których Moskwa nie ma zaufania. Mikołajczyk skwitował to stwierdzeniem, że zmiana na stanowisku prezydenta nie wchodzi w rachubę oraz, że wszelkie personalne zmiany w rządzie są wewnętrzną sprawą Polski. Dalej stwierdził, że najpierw trzeba ustalić pewne zasady, a dopiero do nich będzie można dopasować odpowiedni skład rządu. Na pytanie o zasady, premier Polski wymienił je, w następującej kolejności: po pierwsze: nawiązanie stosunków dyplomatycznych, po drugie: ustalenie planu wspólnego działania AK i Armii Czerwonej, następnie rozwiązanie kwestii administracyjnych z polskim podziemiem oraz odłożenie kwestii granicznych do zakończenia wojny. Lebediew odpowiedział, że prześle niezwłocznie te propozycje do Moskwy oraz, że milej widziana byłaby wizyta Mikołajczyka w ZSRR już na czele nowego rządu. W trakcie kolejnego spotkania Lebediew potwierdził brak trudności w przywróceniu stosunków dyplomatycznych oraz w kwestiach administracyjnych. Problemem natomiast jest stanowisko Mikołajczyka w sprawie granic. Premier Polski wyjaśnił, że rząd jego nie może podejmować takich decyzji w trakcie działań wojennych oraz, że granica na linii Curzona pozostawia po stronie wschodniej duże skupiska Polaków. Lepszym rozwiązaniem, według Mikołajczyka, byłoby

²⁴¹ R. Buczek, Stanisław..., op. cit., s. 492-495.

²⁴² S. Mikołajczyk, Polska zgwałcona..., op. cit., s. 54.

²⁴³ A. Paczkowski, Stanisław..., op. cit., s. 85-87.

ustalenie linii demarkacyjnej, na zachód od której Polacy przejęliby administrację, a dalsze kwestie rozwiązać później. Następnego dnia, 23 czerwca, podczas ostatniej rozmowy, Lebediew stwierdził, iż nie posiada żadnych wskazówek na temat jakiegokolwiek linii demarkacyjnej oraz, że ZSRR stoi na stanowisku linii Curzona i tylko na zachód od tej linii Moskwa jest w stanie zgodzić się na administrację polską²⁴⁴. Mikołajczyk powtórzył ponownie zasady z dnia poprzedniego, co skutkowało odpowiedzią Lebediewa, że przywrócenie stosunków może być brane pod uwagę tylko po ustąpieniu prezydenta Radkiewicza, gen. Sosnkowskiego, gen. Kukiela i ministra Kota oraz dołączenia przedstawicieli KRN, ZPP oraz Polaków z Ameryki. Mikołajczyk po otrzymaniu tego ultimatum zrezygnował z dalszych rozmów²⁴⁵.

Tymczasem 24 czerwca przyszła odpowiedź Stalina do Roosevelta w sprawie ewentualnego spotkania z Mikołajczykiem. Zgodę na przyjęcie premiera Polski uzależnił od reorganizacji polskiego rządu i przyjęcia do niego działaczy polskich z USA, ZSRR oraz z samej Polski, a także uznania linii Curzona, jako podstawy granicy wschodniej. Z powodu braku takowego, nie widział on powodu wizyty Mikołajczyka w Moskwie²⁴⁶.

Rozwijająca się ofensywa radziecka w rejonie Wilna dała Mikołajczykowi pretekst, do ponownych nacisków na Anglików, by ci próbowali przekonać Stalina do spotkania się z polskim premierem. Eden, w rozmowie z ambasadorem Romerem 11 lipca, nie był przekonany co do tego pomysłu, wskazując na odpowiedź, jaką Stalin udzielił Rooseveltowi²⁴⁷. Niezrażony tym Mikołajczyk spotkał się z Edenem i Churchillem 18 lipca. W trakcie rozmowy naciskał na Anglików, by wysłali propozycję spotkania w Moskwie, w imieniu polskiego rządu. Prosił też o pomoc dla oddziałów wileńskich AK, likwidowanych przez NKWD, co zirytowało Churchilla, który wyrzucił Mikołajczykowi niepotrzebne zatargi na wschód od linii Curzona i odmówił wysyłania listu w tej sprawie. Natomiast kwestię wznowienia stosunków polsko-radzieckich Anglicy chcieli pozostawić Mikołajczykowi²⁴⁸.

Jednakże 20 lipca (w tym samym czasie, co powzięcie decyzji przez Stalina o utworzeniu PKWN²⁴⁹), Churchill przerwał milczenie w kwestii polskiej i wysłał list do Stalina z prośbą o spotkanie z Mikołajczykiem²⁵⁰. O odpowiedzi Stalina Mikołajczyk

²⁴⁴ R. Buczek, Stanisław..., op. cit., s. 499-503.

²⁴⁵ P. Wieczorkiewicz, Historia..., op. cit., s. 357.

²⁴⁶ L. Pastusiak, Roosevelt a..., op. cit., s. 208. Także: Odpowiedź premiera J. Stalina na depezę prezydenta F. Roosevelta w sprawie wizyty premiera S. Mikołajczyka w Związku Radzieckim, w: Sprawa Polska w czasie..., op. cit., s. 515.

²⁴⁷ J. Tebinka, „Wielka Brytania..., op. cit., s. 238.

²⁴⁸ M. K. Kamiński, J. Tebinka, Na najwyższym..., op. cit., s. 202-205.

²⁴⁹ E. Duraczyński, Rząd polski..., op. cit., s. 356.

²⁵⁰ J. Tebinka, „Wielka Brytania..., op. cit., s.240.

dowiedział się na spotkaniu z Edenem 25 lipca. W telegramie odczytanym przez Edena, Stalin stawiał warunki, by premier Mikołajczyk przyjazd swój ułożył w porozumieniu z PKWN. Mikołajczyk, niezadowolony z takiej treści odpowiedzi, nie dawał się przekonać Edenowi, że jest to formalne zaproszenie i pierwszy raz nie wymaga ono od polskiego rządu konkretnych warunków do spełnienia. Dalsza rozmowa nie dała rezultatów, aż do spotkania z Churchillem tego samego dnia wieczorem. Premier Wielkiej Brytanii przekonał Mikołajczyka, by ten jak najszybciej wyraził zgodę i wyruszył do Moskwy. Zapewnił też premiera Polski, że w razie niepowodzenia wizyty, będzie on nadal wspierał rząd polski²⁵¹. Następnego dnia Churchill wysłał do Stalina depeszę o wyjeździe Mikołajczyka do Moskwy. W tym samym dniu Mikołajczyk na posiedzeniu Rady Ministrów zrelacjonował rozmowy z Edenem i Churchillem. Powiadomił Radę, że jeszcze tego samego dnia wieczorem delegacja polska wyruszy do Moskwy. Oprócz premiera w składzie delegacji będą: minister Romer, prof. Grabski oraz Stanisław Tatar („Tabor”). Mikołajczyk nie zażądał żadnych pełnomocnictw, twierdząc, że nie jedzie do Moskwy, by podpisać jakiegokolwiek porozumienia. Wytycznymi jego wizyty będą: utrzymanie porozumienia Sikorski-Majski; utworzenie linii demarkacyjnej dla podziału administracji na linii Curzona – z zastrzeżeniem, że nie jest to ostateczna linia graniczna; zgody na zmiany personalne w rządzie, ale dopiero po jego przybyciu do Warszawy; w Polsce będą przeprowadzone wolne wybory, a sejm ustali ustrój państwa i charakter rządu; przesiedlenia ludności będą dobrowolne oraz rozwiązanie zagadnienia ukraińskiego. Rada Ministrów wyraziła zgodę i wieczorem Mikołajczyk wystartował z lotniska Northolt w swoją pierwszą podróż do Moskwy²⁵².

Odlatując do Moskwy Mikołajczyk nie wiedział, że tego samego dnia PKWN i ZSRR podpisały dwa porozumienia, jedno dotyczące przejmowania administracji przez Komitet na terenach wyzwolonych oraz wprowadzenia jurysdykcji radzieckiej i polskiej; drugie, tajne porozumienie, dotyczyło umowy granicznej, opartej na wschodzie na linii Curzona (bez Królewca i Lwowa), z niewielkimi odchyleniami na rzecz Polski, a na zachodzie na rzece Odrze, wraz ze Szczecinem po stronie polskiej, w górę Odry do ujścia Nysy Łużyckiej, a stąd do granicy z Czechosłowacją. Wtedy po raz pierwszy w pełni zarysowano przyszłą granicę Polski²⁵³.

²⁵¹ M. K. Kamiński, J. Tebinka, *Na najwyższym...*, op. cit., s. 206-208.

²⁵² R. Buczek, *Stanisław...*, op. cit., s. 510-511.

²⁵³ E. Duraczyński, *Rząd polski...*, op. cit., s. 357-358.

Mikołajczyk przybył do Moskwy 30 lipca²⁵⁴. Już na lotnisku doznał pierwszego afrontu, kiedy przywitano go jako prezesa SL, nie premiera Polski. Następnego dnia Mikołajczyka odwiedził ambasador brytyjski Sir Archibald Clark-Kerr w towarzystwie ambasadora amerykańskiego Averella Harrimana. Anglik bardziej optymistycznie widział możliwość porozumienia od swojego amerykańskiego kolegi, który był powściągliwy w ocenie. Wieczorem delegację polską przyjął na Kremlu Mołotow. W trakcie rozmowy Mikołajczyk poinformował go, o możliwości wybuchu powstania w Warszawie w najbliższych dniach. Potem starał się przekonać rozmówcę do omówienia wszystkich spraw polskich z rządem sowieckim, na co Mołotow nie chciał się zgodzić, stwierdzając, że „prezes” powinien najpierw spotkać się z przedstawicielami PKWN. Co do spotkania ze Stalinem, to może się odbyć dopiero za dwa lub trzy dni.

Dnia 2 sierpnia do delegacji polskiej przychodzi wiadomość, że w Warszawie wybuchło powstanie. Za wybuchem powstania optował sam Mikołajczyk, który sądził, że udane przejście Warszawy skompromituje PKWN i ułatwi mu negocjacje ze Stalinem, a ZSRR nie będzie mogło, na oczach całego świata, powtórzyć gwałtów wobec podziemia²⁵⁵. To Mikołajczyk ponosi polityczną odpowiedzialność za powstanie, dając delegatowi rządu na kraj, Jankowskiemu, pełnomocnictwa, do wywołania powstania w dowolnym terminie, bez uprzedzania rządu w Londynie²⁵⁶. Jediną osobą zdolną spoza kraju powstrzymać wybuch powstania, był wódz naczelny Sosnkowski, który wiedząc o zamiarach premiera, udał się do Włoch pozorując to potrzebą inspekcji 2. Korpusu²⁵⁷. To ostatecznie Jankowski, po wysłuchaniu meldunków Antoniego Chruściela („Monter”), przekazanych mu przez dowódcę AK Tadeusza Bora-Komorowskiego, wydał polecenie Komorowskiemu: „Niech Pan zaczyna”²⁵⁸. Przyszłość pokazała, że zamiast wzmocnić pozycję Mikołajczyka w negocjacjach ze Stalinem, występował on raczej w roli petenta, proszącego o pomoc dla Warszawy²⁵⁹.

Dnia 3 sierpnia doszło do pierwszego spotkania Mikołajczyka ze Stalinem. Mikołajczyk na wstępie podał swój program: unormowanie stosunków polsko-radzieckich; uzupełnienie umowy Sikorski-Majski o przejmowaniu administracji – w tym punkcie Mikołajczyk, znając

²⁵⁴ Cała wizyta na podstawie J. M. Zarański, Świadek..., op. cit., s. 49-55.

²⁵⁵ P. Wieczorkiewicz, Historia..., op. cit., s. 413.

²⁵⁶ E. Duraczyński, Rząd polski..., op. cit., s. 368.

²⁵⁷ P. Wieczorkiewicz, Historia..., op. cit., s. 418.

²⁵⁸ E. Duraczyński, Rząd polski..., op. cit., s. 375.

²⁵⁹ J. Tebinka, „Wielka Brytania...”, op. cit., s. 243. Szersze omówienie okoliczności wybuchu Powstania Warszawskiego wykracza poza zakres niniejszej pracy. Szerzej na ten temat: N. Davies, Powstanie 44, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004 oraz J. Ciechanowski, Powstanie Warszawskie: zarys podłoża politycznego i dyplomatycznego, Bellona, Warszawa 2014.

już część jawną umowy z PKWN, uznał tę sprawę za nieaktualną; przedyskutowanie przyszłych granic polskich oraz reorganizację rządu w wyzwolonej Warszawie (ostatnie meldunki na temat powstania jakie otrzymał, były pomyślne), złożonego z czterech głównych stronnictw i PPR; jak najszybszego rozpisania wyborów, w pięcioprzymiotnikowej ordynacji; stworzenie nowej konstytucji i wybór prezydenta oraz zatwierdzenie nowych granic. Mikołajczyk zakończył wygłoszenie swojego programu prośbą o pomoc dla walczącej Warszawy, na co Stalin odparł, że wyda takie polecenie, następnie wytknął Mikołajczykowi pominięcie PKWN oraz, że nie interesuje go, jakie partie będą w Polsce rządzić, byleby utworzyły jeden wspólny blok.

Mikołajczyk nie zgodził się ze Stalinem i odparł, że może rozmawiać z każdym i o wszystkim, byleby już w Warszawie. Na odpowiedź, że przecież tam są Niemcy, Mikołajczyk odpowiedział, że już niedługo, co Stalin skomentował słowami: „Daj Boże”.

Dalsza rozmowa nie prowadziła do żadnych rozwiązań, więc Mikołajczyk zmienił temat i zapytał o przyszłe granice Polski. Stalin wyłuszczył swoją wizję, identyczną z tą, jaką podpisali przedstawiciele PKWN, a obronę Mikołajczyka Lwowa i Wilna, jako krzywdzącą decyzję dla Polski, skomentował, że on nie chce krzywdzić Ukraińców i Litwinów.

Podczas tej rozmowy podjęto decyzję o spotkaniu Mikołajczyka z delegacją PKWN.

Z przedstawicielami Komitetu Mikołajczyk spotkał się dopiero 6 sierpnia w budynku dawnej ambasady polskiej. PKWN reprezentowali: Wanda Wasilewska, gen Michał Rola-Żymierski, Andrzej Witos, Edward Osóbka-Morawski²⁶⁰. Podczas spotkania obecny był także Mołotow. Odbyto kilkugodzinną rozmowę dotyczącą między innymi pomocy dla Powstania Warszawskiego i przyszłych granic Polski. Mikołajczyk po raz pierwszy dowiedział się, od „lubelskich” Polaków, że Nysa, proponowana przez Stalina, jest to Nysa Łużycka, więc Polsce przypadłby cały Dolny Śląsk. Delegaci PKWN negowali, że w Warszawie są prowadzone jakiegokolwiek walki. Następnego dnia, na kolejnym spotkaniu z przedstawicielami PKWN, zaproponowano „panu” Mikołajczykowi, jako przedstawicielowi rządu londyńskiego, 4 teki ministerialne z osiemnastu. Pozostałe czternaście miałyby przypaść członkom Komitetu.

Tego samego dnia Mikołajczyk spotkał się z Bolesławem Bierutem, który stwierdził, że ważniejsze od granic są stosunki z ZSRR oraz zaproponował Mikołajczykowi premierostwo w nowym rządzie, o ile uzna on Bieruta za prezydenta kraju. Mikołajczyk

²⁶⁰ S. Mikołajczyk, *Polska zgwałcona...*, op. cit., s. 63.

stanowczo temu odmówił, na co Bierut zagroził, że jeżeli premier Polski uda się do Warszawy bez porozumienia z nimi, to go aresztują²⁶¹.

Próba Mołotowa pośredniczenia pomiędzy Polakami lubelskimi a Mikołajczykiem nie powiodła się, po odmowie Mikołajczyka. Premier Polski poprosił o samolot powrotny, ale jeszcze przed odlotem chciał spotkać się ze Stalinem. Do spotkania doszło 9 sierpnia. Głównym tematem rozmowy była pomoc dla Warszawy. Stalin przekonywał polskiego premiera, że nie jest w stanie pomóc powstańcom, gdyż Niemcy podciągnęli pod Pragę 4 dywizje pancerne i rozpoczęli silne kontrataki, przeciwko próbie okrążenia polskiej stolicy przez wojska Armii Czerwonej. Zapewniał jednak Mikołajczyka, że zrobi wszystko, co możliwe, by pomóc Warszawie.

Po powrocie do Londynu Mikołajczyk otrzymał od Stalina depezę, 9 sierpnia, w której Stalin brutalnie przedstawił powstanie w Warszawie jako „lekkomyślną awanturę podjętą bez wiedzy dowództwa sowieckiego” i, wobec tego, ZSRR nie może brać jakiegokolwiek odpowiedzialności za tę sprawę²⁶².

Dnia 14 sierpnia Mikołajczyk spotkał się z Edenem i przedstawił mu wynik rozmów. Ten polecił mu, by jak najszybciej wracał do Moskwy i kontynuował rozmowy w sprawie utworzenia wspólnego rządu. Mikołajczyk wymówił się twierdząc, że najpierw musi poinformować rząd, o rozmowach moskiewskich²⁶³.

Uczynił to jeszcze tego samego dnia podczas posiedzenia Rady Ministrów. Dwa dni później rozpoczęła się dyskusja nad propozycjami Moskwy i PKWN. Mikołajczyk żądał, by Rada Ministrów odniosła się do tych wszystkich propozycji, jakie zostały wysunięte pod adresem rządu londyńskiego. Podczas rozmowy, czy całkowicie odrzucić propozycje przedstawicieli PKWN, Mikołajczyk wysunął własną koncepcję odnośnie rekonstrukcji rządu. Optował za dołączeniem PPR do rządu według formuły 4+1 (4 stronnictwa dotychczasowej koalicji: PPS, SP, SL i SN + PPR). Skuteczność akcji uzależniał od szybkości jej przeforsowania, godząc się tylko na niewielką zwłokę, mogącą wykazać słabość PKWN na wyzwanych terenach. Dodatkowo chciał w przyszłym rządzie takich ludzi, których obecność nie będzie wzbudzała nieufności Stalina. Przestrzegał też przed zwlekaniem i czekaniem na jakikolwiek konflikt angielsko-radziecki²⁶⁴.

Ostateczną odpowiedź na moskiewskie żądania rząd polski uchwalił 29 sierpnia i przekazał memorandum Lebediewowi, Anglikom i Amerykanom. W tekście zaznaczono,

²⁶¹ Tamże, s. 65.

²⁶² J. M. Zarański, Świadek..., op. cit., s. 55.

²⁶³ J. Tebinka, „Wielka Brytania...”, op. cit., s. 250.

²⁶⁴ E. Duraczyński, Rząd polski..., op. cit., s. 382-383.

że nowy rząd może powstać w równej liczebnie sile następujących stronnictw: SL, SN, PPS, SP i PPR. Rząd ten wznowi stosunki polsko-radzieckie, przejmie administrację na terenach wyzwolanych oraz określi w umowie współpracę z Armią Czerwoną. Przygotowane zostaną możliwie szybko nowe wybory i uchwalona nowa konstytucja. Do czasu zebrania się Sejmu Konstytucyjnego będzie powołana Rada Narodowa, która będzie doradczym organem rządu. Przy Polsce pozostaną na wschodzie główne centra życia kulturalnego i źródeł surowców. Ostateczne załatwienie kwestii granic dokonane zostanie przez Sejm Konstytucyjny²⁶⁵.

Niespodziewanie dla Mikołajczyka, szybko rozwiązała się kwestia, niewygodnego dla Moskwy, Sosnkowskiego. Dnia 1 września naczelny wódz wydał rozkaz nr 19, skierowany do Armii Krajowej, w którym oskarżył wręcz Brytyjczyków, o nakłonienie Polski do wojny i pozostawienie jej samotnej, bez jakiegokolwiek pomocy oraz o opuszczenie walczącej Warszawy, oskarżając aliantów o bierność, obojętność i zimne wyrachowanie²⁶⁶. Treść rozkazu szczególnie dotknęła Anglików i zażądali oni usunięcia Sosnkowskiego z funkcji naczelnego wodza. Wykorzystał to Mikołajczyk, sam będący przeciwnikiem wodza naczelnego, i na posiedzeniu Rady Ministrów 7 września postawił wniosek o odwołanie Sosnkowskiego, z zajmowanego przez niego stanowiska. Rada Ministrów zgodziła się z wnioskiem dopiero 22 września, natomiast odwołanie prezydent podpisał dopiero 30 września. Nowym wodzem naczelnym został Bór-Komorowski²⁶⁷.

Przez cały ten czas Moskwa nie pozwalała lotnictwu aliantów zachodnich na lądowanie na jej terytorium, co ułatwiłoby pomoc Warszawie. Bez tej pomocy szansa na sukces powstania była praktycznie zerowa. Dopiero 10 września Moskwa wyraziła zgodę na loty wahadłowe.

3.2.4 Druga podróż Mikołajczyka do Moskwy

Brak pomocy ZSRR powstaniu w Warszawie usztywnił stanowisko premiera Polski w sprawie ewentualnego kontynuowania rozmów z Moskwą i odmówił on Edenowi udziału w takim spotkaniu²⁶⁸. Pod koniec września Churchill podjął kolejną próbę doprowadzenia do unormowania stosunków polsko-radzieckich. Wysłał list do Stalina, w którym

²⁶⁵ Historia dyplomacji polskiej, tom V..., op. cit., s. 547-549. Także: Memorandum, polskiego rządu emigracyjnego w sprawie wznowienia stosunków polsko-radzieckich, w: Sprawa Polska w czasie..., op. cit., s. 575-577.

²⁶⁶ P. Wiczorkiewicz, Historia..., op. cit., s. 429-431.

²⁶⁷ E. Duraczyński, Polska 1939..., op. cit., s. 550-551.

²⁶⁸ J. Tebinka, „Wielka Brytania..., op. cit., s. 266.

proponował, że złoży wizytę w Moskwie²⁶⁹. Głównym celem wizyty miało być ustalenie stref wpływów na Bałkanach. Odpowiedź otrzymał 1 października.

Churchill chciał, by na konferencji w Moskwie towarzyszył mu Roosevelt, jednakże ten wymówił się kampanią wyborczą (Karski pisze, że wątek poparcia prezydenta USA dla Polaków był wykorzystywany w kampanii wyborczej, dlatego wołał unikać jakichkolwiek decyzji w sprawie Polski przed wyborami)²⁷⁰.

Churchill z Edenem dotarli do Moskwy 9 października 1944 roku. Jednym z celów podróży, oprócz najważniejszej dla Churchilla kwestii bałkańskiej, było doprowadzenie do porozumienia w sprawie polskiej, poprzez utworzenie jednego ośrodka władzy dzięki połączeniu rządu londyńskiego Mikołajczyka z PKWN. Chciano też przeforsować podział mandatów pół na pół. W trakcie pierwszego spotkania poruszono sprawę Polski. Churchill wyraził gotowość poparcia granicy Curzona na konferencji pokojowej oraz namówił Stalina, by ten przyjął znów Mikołajczyka²⁷¹. Po rozmowie ze Stalinem Churchill wysłał zaproszenie do Mikołajczyka, by ten przyjechał do Moskwy, w formie ultimatum. Odmowa przyjazdu zwolniłaby stronę brytyjską od odpowiedzialności w sprawie Polski²⁷². Mikołajczyk postanowił niezwłocznie udać się w podróż.

Przed przyjazdem Mikołajczyka Stalin spotkał się z przedstawicielami PKWN, gdzie ustalono brak możliwości zmiany granicy wschodniej oraz maksymalne ustępstwa w rządzie: premierostwo dla Mikołajczyka i 1/3 tek dla Londynu, z ministerstwem finansów jako najważniejszym resortem²⁷³.

Do pierwszego spotkania Mikołajczyka ze Stalinem, w obecności Churchilla i Edena, doszło 13 października. Premier Polski rozpoczął od przedstawienia stanowiska polskiego wyrażonego w memorandum z 29 sierpnia. Stalin zakwestionował dwa punkty memorandum – brak w nim odniesienia do PKWN oraz do granicy na linii Curzona, które uznał za istotne dla wznowienia stosunków polsko-radzieckich. Kwestię granic poparł Churchill, uzasadniając ją ofiarami, jakie ZSRR poniosło w trakcie działań wojennych. Mikołajczyk odrzekł, że nie może powziąć decyzji w sprawie linii Curzona, gdyż oddanie 40% terytorium i 5 milionów Polaków spowodowałoby utratę zaufania do jego osoby. W trakcie dalszej rozmowy, Mikołajczyk usilnie próbuje bronić się przed uznaniem linii Curzona, jako przyszłej granicy Polski. Stalinowi na pomoc przyszedł Churchill, który długo przekonywał, że jest to najlepsza

²⁶⁹ Tamże, s. 267.

²⁷⁰ J. Karski, *Wielkie mocarstwa...*, op. cit., s. 406.

²⁷¹ J. Tebinka, *„Wielka Brytania...”, op. cit., s. 273.*

²⁷² J. Karski, *Wielkie mocarstwa...*, op. cit., s. 407.

²⁷³ J. Tebinka, *„Wielka Brytania...”, op. cit., s. 275.*

propozycja, jaką Polska może otrzymać i, by Mikołajczyk przestał się wahać i szybko zgodził się na tę granicę, i dogadał z PKWN. Mikołajczyk odrzucił taką możliwość, zastaniając się brakiem uprawnień oraz porozumieniami sojuszniczymi. Wtedy też po raz pierwszy, z ust Mołotowa, dowiedział się, że kwestia granicy opartej na linii Curzona i Odrze, została ustalona przez wszystkie 3 mocarstwa w Teheranie, zarówno przez obecnych, jak i przez Roosevelta. Pod koniec rozmowy Mikołajczyk poprosił o czas do namysłu i informację, jak właściwie ta granica ma przebiegać. Na tym rozmowa się skończyła²⁷⁴.

Premier Polski stał na straconej pozycji. Główni sojusznicy porozumieli się, za plecami w sprawie Polski. Sprawa wydawała się już przesądzona. Jak pisze Norman Davies: „Premier został z kretesem oszukany – nie tyle przez Sowietów, którzy byli brutalnie szczerzy, ile przez zachodnich aliantów”²⁷⁵.

Kolejne spotkanie Churchilla i Edena, tym razem z przedstawicielami PKWN, wywarło na Anglikach bardzo negatywne i przygnębiające wrażenie. W liście do króla Jerzego VI Churchill nazwał ich, jako „największych łotrów, jakich można sobie wyobrazić”²⁷⁶.

Mimo tego, na następnym spotkaniu Churchill przekonywał Mikołajczyka do zgody na wszystkie propozycje, strasząc premiera Polski poważnymi konsekwencjami, łącznie z utratą jakiegokolwiek wpływu na sprawy polskie. Mikołajczyk oświadczył, że nie może podpisać na siebie wyroku śmierci. Dalsze naciski Anglików były coraz ostrzejsze. Oskarżano Polaków o próbę wywołania kolejnej wojny i bezmyślne wyniszczenie narodu polskiego. Churchill, widząc upór polskiego premiera, obiecywał, że jeżeli ten zgodzi się na granice, to on jest w stanie wynegocjować u Stalina pół na pół, może nawet 60:40 w rządzie polskim oraz wewnętrzną suwerenność, wspartą przez aliantów i odbudowę Polski po wojnie. Przy dalszym sprzeciwie Mikołajczyka, i prośbie premiera Polski, by to alianci przedstawili własne rozwiązanie, które Polacy formalnie oprotestują²⁷⁷, Churchill postanowił, że sam napisze projekt deklaracji w sprawie granic i przedstawi go Stalinowi²⁷⁸.

Tego samego dnia po południu Churchill miał umówione spotkanie ze Stalinem. Tuż przed rozmową premier Wielkiej Brytanii odwiedził Mikołajczyka i zrobił mu ostrą awanturę, o brak decyzji i ostrzegał, że pozostawi Polaków swojemu losowi. Po tej tyradzie Mikołajczyk wrócił do hotelu, by przygotować własne memorandum. Złożył je na ręce

²⁷⁴ J. M. Zarański, Świadek..., op. cit., s. 58-60. Także: Protokół delegacji rządu emigracyjnego z plenarnej konferencji w sprawie polskiej, w: Sprawa Polska w czasie..., op. cit., s. 586-595.

²⁷⁵ N. Davies, Powstanie 44, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004, s. 582.

²⁷⁶ J. Tebinka, „Wielka Brytania...”, op. cit., s. 276.

²⁷⁷ Tamże, s. 278.

²⁷⁸ J. M. Zarański, Świadek..., op. cit., s. 60-61. Także: Protokół z rozmowy ze stroną brytyjską w sprawie podstaw porozumienia polsko-radzieckiego sporządzony przez delegację rządu emigracyjnego, w: Sprawa Polska w czasie..., op. cit., s. 596-601.

Churchilla następnego dnia i znów dochodzi do kłótni, i przerywania rozmów. Tym razem Eden próbuje załagodzić sytuację, przynosząc złagodzony tekst, w którym rząd polski przyjmuje linię Curzona jako podstawę przyszłej granicy. Mikołajczyk żąda dopisania gwarancji USA oraz utrzymania przez Polskę Lwowa i zagłębia drohobyckiego. Anglicy nie ustępują, pojawiają się kolejne redakcje. Na przeszkodzie porozumieniu stoi oczekiwanie Mikołajczyka na odpowiedź od Roosevelta, w sprawie jego zgody na linię Curzona w Teheranie, której prędko się nie spodziewano z powodu zbliżających się wyborów prezydenckich w USA. Pomimo, że stawało się coraz bardziej oczywiste, iż do porozumienia nie dojdzie, rozmowy nadal trwały²⁷⁹.

Dnia 17 października Mikołajczyk spotkał się z przewodniczącym KRN Bierutem. W trakcie rozmowy na temat składu rząd Bierut uparcie stał na stanowisku, że to im należy się większość (3/4 lub 4/5), bo to oni są w Polsce i pracują na miejscu, oraz to oni reprezentują większość narodu i partii w Polsce, a Mikołajczyk tylko niedobitków wspierających rząd londyński. Kwestię granic uznał za wyczerpaną, gdyż PKWN już zgodził się na ich zmianę. Bierut zarzucał „londyńczykom” sianie chaosu i zabijanie ludzi pracujących dla nowych władz. Ostatecznie Mikołajczyk nie zgodził się na propozycje Bieruta i rozmowa nie przyniosła żadnych rozwiązań²⁸⁰.

Ostatnie spotkanie Mikołajczyk odbył ze Stalinem 18 października. Kwestię granic Stalin uważał za rozstrzygniętą i niepodlegającą zmianom. Na pytanie Mikołajczyka o przyszły ustrój Polski, odpowiedział, że jest za Polską demokratyczną i kapitalistyczną, a co do składu rządu, to Mikołajczyk powinien udać się do Polski i rozpatrzyć na miejscu²⁸¹. Po tym spotkaniu Mikołajczyk powrócił do Londynu.

3.3 Upadek

3.3.1 Walki wewnętrzne w rządzie polskim. Koniec rządu Mikołajczyka

Już na początku 1944 roku wzmocniła się opozycja przeciwko Mikołajczykowi ze strony Bieleckiego i jego zwolenników. Premiera Polski atakowano na różnych zgromadzeniach oraz na łamach pism przez całą wiosnę, żądając jego ustąpienia. Po ich

²⁷⁹ J. M. Zarański, Świadek..., op. cit., s. 61-64.

²⁸⁰ R. Buczek, Stanisław..., op. cit., s. 584-586. Także: Notatka premiera S. Mikołajczyka o jego rozmowie z przewodniczącym KRN B. Bierutem, w: Sprawa Polska w czasie..., op. cit., s. 602-606.

²⁸¹ J. M. Zarański, Świadek..., op. cit., s. 64. Także: Protokół delegacji rządu emigracyjnego z rozmowy Mikołajczyk-Stalin, w: Sprawa Polska w czasie..., op. cit., s. 606-608.

stronie opowiadali się także prezydent Raczkiewicz, czy wódz naczelny Sosnkowski. Do przeciwników wkrótce dołączyła część środowisk socjalistów w Londynie (Ciołkosz i Pragier), a także ludzie z obozu Mikołajczyka, jak Stanisław Ścigalski czy Jerzy Nagórski i Kuncewicz²⁸². Postawę przeciwną premierowi Polski reprezentowali byli piłsudczycy oraz prasa dowództwa 2. Korpusu, z Andersem na czele, który zezwolił na publikację artykułu „Linia Mikołajczyka” atakującego premiera²⁸³.

Pierwszy wyjazd Mikołajczyka do Moskwy, pomimo formalnej zgody, był podejrzliwie traktowany przez niektóre środowiska polskie, zwłaszcza część PPS i prezydenta oraz wodza naczelnego i gen. Andersa. Spotkanie z PKWN wywołało falę oburzenia, co skłaniało część socjalistów i prezydenta do odwołania Mikołajczyka z premierostwa. Zgadzał się z tym także, niedawno przybyły do Londynu i mianowany zastępcą prezydenta, Tomasz Arciszewski. Ostrzegawcze sygnały, w sprawie wizyty w Moskwie, w swoich depe szach do prezydenta słali także Sosnkowski i Anders. Stanowisko Mikołajczyka uratował brak porozumienia i jakiegokolwiek podpisanej umowy z PKWN²⁸⁴.

Kolejny konflikt miał miejsce podczas dyskusji nad projektem sierpniowego memorandum. Mikołajczyk przedstawił własny projekt, w którym mówił o wyjechaniu natychmiast po wyzwoleniu stolicy do Warszawy i utworzeniu rządu z 4 partii wraz z PPR i jak najszybsze nawiązanie stosunków z ZSRR. Projektowi temu sprzeciwiły się nie tylko środowiska znajdujące się poza koalicją rządową (Bielecki), ale także PPS, zarzucając Mikołajczykowi oddanie rządu polskiego Związkowi Radzieckiemu. Do ataku dołączył prezydent, który uznał działalność premiera za wkroczenie na drogę kapitulacji. Rada Ministrów wyraziła się krytycznie o projekcie Mikołajczyka. Podczas kolejnych rozmów za linią Mikołajczyka opowiedziało się tylko dwóch członków Rady Narodowej, Mieczysław Szerer (Stronnictwo Demokratyczne) i Michał Kwiatkowski (SP). Premier Polski bronił się przed zarzutami, że będzie to pogrzeb Polski własnymi rękami, że lepsza dalsza honorowa walka, niż hańbiąca kapitulacja, oraz, słowami Pragiera (PPS), że jak chce, to może sam Mikołajczyk jechać i walczyć z komunizmem w Polsce jako osoba prywatna. Premierowi pomógł brak zdecydowania głównych przeciwników dla przeprowadzenia jakiejś stanowczej akcji²⁸⁵.

Sytuacja dla Mikołajczyka zmieniła się po drugiej wizycie w Moskwie. Premier Polski, pomimo pewnych wahań co do stanowiska USA, zdawał sobie sprawę z beznadziejności

²⁸² E. Duraczyński, *Rząd polski...*, op. cit., s. 336-337.

²⁸³ Tamże, s. 345.

²⁸⁴ R. Buczek, *Stanisław...*, op. cit., s. 524-525.

²⁸⁵ A. Paczkowski, *Stanisław...*, op. cit., s. 99-103.

sytuacji i potrzeby porozumienia z PKWN. Jeszcze przed zwołaniem Rady Narodowej spotkał się z Churchillem i Edenem 26 października. W trakcie rozmowy premier Churchill ponaglał Mikołajczyka, by jak najszybciej wpłynął na swój rząd i doprowadził do szybkiego porozumienia się z Moskwą i PKWN²⁸⁶. Tego samego dnia wysłał też obszerny telegram do Roosevelta z prośbą o stanowisko USA w sprawie konfliktu polsko-sowieckiego²⁸⁷.

Następnego dnia premier Mikołajczyk przedstawił całą sytuację przed Radą Narodową, przekonując zebranych, że czas działa na niekorzyść Polaków, a pomocy od aliantów nie uzyskają. Jeszcze teraz mają szanse na uzyskanie dużego oparcia w społeczeństwie przeciwko PPR²⁸⁸.

Idąc w sukurs polskiemu premierowi w przemówieniu 27 października w Izbie Gmin, Churchill ponaglał Polaków, by nie tracili czasu i jak najszybciej dogadali się z Rosjanami²⁸⁹.

Anglicy ciągle naciskali na Mikołajczyka, by przyspieszył obrót spraw. Ten próbował wpłynąć na Radę Ministrów 30 października, przekonując ich, że wojna dobiega już końca i sytuacja może się zmienić na niekorzyść Polski. Mówił też, o niemożliwości utrzymania Kresów Wschodnich oraz o potrzebie osiągnięcia gwarancji co do granic zachodnich przez mocarstwa anglosaskie. Ostrzegając, że czas działa na korzyść PKWN. Członkowie rządu z ostateczną decyzją czekali na odpowiedź Roosevelta, w związku z czym, Mikołajczyk przestrzegał, że nie będzie brał odpowiedzialności za brak decyzji rządu lub zbyt długie jej przewlekanie²⁹⁰.

31 października z Romerem i Raczyńskim spotkał się wysłannik Churchilla, Cadogan, który miał wy badać ich stanowisko. Polacy odpowiedzieli, że na skutek silnej opozycji w rządzie, wobec linii Curzona, nie mają jeszcze odpowiedzi. Jednocześnie przedłożyli Anglikowi trzy pytania Mikołajczyka, w sprawie gwarancji brytyjskich dla niepodległości i integralności terytorialnej Polski²⁹¹.

Dnia 1 listopada podczas obrad Gabinetu Wojennego ustalono, że Wielka Brytania zgadza się na przesunięcie granic do Odry, włącznie ze Szczecinem i poprze te zmiany podczas konferencji pokojowej. W sprawie gwarancji odpowiedź brzmiała, że Wielka

²⁸⁶ M. K. Kamiński, J. Tebinka, Na najwyższym..., op. cit., s. 266-268.

²⁸⁷ R. Buczek, Stanisław..., op. cit., s. 598.

²⁸⁸ A. Paczkowski, Stanisław..., op. cit., s. 110-111.

²⁸⁹ J. Tebinka, „Wielka Brytania...”, op. cit., s. 285. Także: Oświadczenie premiera W. Churchilla w Izbie Gmin w sprawie Polski, w: Sprawa Polska w czasie..., op. cit., s. 611-613.

²⁹⁰ R. Buczek, Stanisław..., op. cit., s. 599-601.

²⁹¹ J. Tebinka, „Wielka Brytania...”, op. cit., s. 286-287.

Brytania wraz z ZSRR zagwarantują niepodległość i integralność RP, aż do czasu ogólnej gwarancji udzielonej przez nową organizację międzynarodową²⁹².

Następnego dnia Churchill spotkał się z Mikołajczykiem przy udziale Gabinetu Wojennego. Premier Wielkiej Brytanii oskarżał Polaków o zwlekanie i tracenie czasu na jałowe dyskusje, gdy tymczasem Rosjanie przejmą władzę w Polsce przy pomocy PKWN i sprawa sama się rozwiąże. Dał też Mikołajczykowi 48 godzinne ultimatum w sprawie odpowiedzi, jaką mają wysłać Stalinowi w sprawie stanowiska Polaków w kwestii granic. Mikołajczyk odmawiał zgody na żądania sowieckie w tak krótkim terminie, oczekując na odpowiedź z USA²⁹³.

Następnego dnia o godzinie 15:00 zebrała się Rada Ministrów. Mikołajczyk naciskał na zebranych w sprawie udzielenia odpowiedzi, grożąc swoją dymisją i konfliktem z Wielką Brytanią. Ostatecznie przyjęto uchwałę, o niemożliwości wyrażenia zgody na propozycje postawione podczas konferencji w Moskwie, gdyż brak pełnych gwarancji dla niepodległości, integralności i suwerenności Polski ze strony trzech mocarstw. Premier Polski nadal liczył na korzystną odpowiedź ze strony Roosevelta. Uchwała ta została przekazana ambasadorowi Ciechanowskiemu w Waszyngtonie oraz do angielskiego Foreign Office²⁹⁴.

Dnia 6 listopada, podczas rozmowy Mikołajczyka z Edenem i Cadoganem, zgodzono się na odroczenie całej sprawy do czasu otrzymania odpowiedzi od prezydenta Roosevelta²⁹⁵.

Dnia 15 listopada, podczas debaty Rady Narodowej nad wytycznymi dla kraju, Stanisław Józwiak (reprezentant sfer kupieckich w Wielkopolsce) zgłosił wniosek o wotum nieufności wobec Stanisława Grabskiego, prezesa Rady, i całego jej prezydium. Formalny zarzut dotyczył dowolnej interpretacji regulaminu Rady. Członkowie SL uznali wniosek za wotum nieufności wobec rządu i opuścili zebranie, co spowodowało brak quorum. Mimo to PPS i SN opowiedziały się za głosowaniem nad wnioskiem, wyraźnie nastawieni przeciwko Grabskiemu. Następnego dnia premier Mikołajczyk podczas posiedzenia rządu uznał, że stanowisko socjalistów i narodowców jest wymierzone przeciwko niemu i wobec tego będzie musiał ustąpić, lub też należy rozwiązać Radę Narodową. Jednakże na prośby ministrów odroczył dyskusję na ten temat do następnego posiedzenia gabinetu²⁹⁶.

²⁹² W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia...*, tom 1, op. cit., s. 394-395. Także: Pismo stałego podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych W. Brytanii sir Aleksandra Cadogana do ministra spraw zagranicznych T. Romera w sprawie gwarancji dla Polski, w: *Sprawa Polska w czasie...*, op. cit., s. 613-614.

²⁹³ M. K. Kamiński, J. Tebinka, *Na najwyższym...*, op. cit., s. 269-277

²⁹⁴ E. Duraczyński, *Rząd polski...*, op. cit., s. 404-405.

²⁹⁵ Tamże, s. 405.

²⁹⁶ Tamże, s. 410-411.

Dnia 21 listopada przybył z Waszyngtonu ambasador Harriman, udający się z powrotem do Moskwy. Przywiózł on odpowiedź od Roosevelta, który zgadzał się na wszelkie porozumienia w gronie polsko-brytyjsko-radzieckim, samemu zastrzegając, że zgodnie z tradycyjną polityką USA, nie może on udzielić gwarancji żadnym granicom. Harriman poinformował też Mikołajczyka, że otrzymał ustne polecenie od prezydenta, by interweniować u Stalina w sprawie Lwowa i Zagłębia²⁹⁷.

Brak pomocy ze strony USA nie pozostawiał Mikołajczykowi żadnych złudzeń. Jedyne co mógł teraz zrobić, to przekonać pozostałą część rządu do nieuniknionego przyjęcia radzieckich żądań. Próbę tę podjął na posiedzeniu Komitetu Politycznego Rady Ministrów dnia 23 listopada. Podczas tego dramatycznego posiedzenia premier Polski starał się przekonać, kierowników pozostałych partii, do zgody na warunki radzieckie oraz na wstawiennictwo amerykańskie w sprawie Lwowa. Próba ta nie udała się, więc następnego dnia podał się do dymisji. Prezydent Raczkiewicz jeszcze tego samego dnia przyjął dymisję Mikołajczyka²⁹⁸.

Churchill zamierzał bojkotować nowy rząd bez wycofania uznania dla niego przez Wielką Brytanię, gdyż miał nadzieję, że w ten sposób wpłynie na Polaków, by przywrócili Mikołajczyka na stanowisko premiera. Pomimo nieudanej misji tworzenia nowego gabinetu przez Jana Kwapińskiego (PPS), na czele rządu stanął inny socjalista, Tomasz Arciszewski. W nowym gabinecie nie było przedstawicieli Stronnictwa Ludowego. Premier brytyjski nie zamierzał też wpływać na rząd Arciszewskiego, by ten uznał nowe granice Polski, pozostawiając całą sprawę do mającej się niedługo odbyć kolejnej konferencji Wielkiej Trójki, a rząd polski utworzyć poprzez fuzję Polaków z Londynu z Mikołajczykiem i przedstawicieli Komitetu²⁹⁹.

Powstanie nowego rządu polskiego w Londynie ułatwiło działanie Stalinowi. Pozycja Mikołajczyka znacznie osłabła, pomimo wsparcia Anglików, a rząd Arciszewskiego nie chciał żadnych układów z ZSRR na warunkach Moskwy, więc 4 stycznia 1945 roku Stalin postanowił uznać oficjalnie PKWN za Rząd Tymczasowy. Do tego Anglicy ignorowali gabinet Arciszewskiego unikając spotkań z polskim premierem, ograniczając się tylko do rozmów z ambasadorem Raczynskim. Dodatkowo pozycję Moskwy wzmocniła udana ofensywa styczniowa³⁰⁰.

²⁹⁷ A. Paczkowski, Stanisław..., op. cit., s. 114.

²⁹⁸ E. Duraczyński, Rząd polski..., op. cit., s. 414-415.

²⁹⁹ J. Tebinka, „Wielka Brytania...”, op. cit., s.291-294.

³⁰⁰ Tamże, s. 295-296.

3.3.2 Jalta

Przygotowania do planowanej na początek lutego konferencji w Jałcie dały okazję Mikołajczykowi do wznowienia swojej aktywności na forum międzynarodowym. Dnia 11 stycznia odbył rozmowę z ministrem Edenem, a 26 tego miesiąca przekazał Brytyjczykom swój nowy projekt dotyczący utworzenia rządu polskiego w Warszawie. W projekcie tym były premier odchodził od zasady legalizmu przez pominięcie rozwiązań konstytucji z 1935 roku i urzędu prezydenta RP, w zamian za powołanie dwunastoosobowej Rady Prezydenckiej złożonej z osób o wysokim autorytecie społecznym, niepowiązanych z obecną polityką (m.in.: kardynał Sapieha, profesorowie Stanisław Kutrzeba, Franciszek Bujak czy Władysław Szafer oraz były prezydent Stanisław Wojciechowski). Zadaniem Rady miałyby być wyłonienie, w ramach konferencji pomiędzy przedstawicielami RJN³⁰¹, partii politycznych, KRN i Rządu Tymczasowego, premiera i ustalenie klucza partyjnego dla przyszłego rządu polskiego. W projekcie Mikołajczyka zabrakło miejsca dla przedstawicieli rządu w Londynie, co było zbieżne zarówno z oczekiwaniami aliantów, jak i Stalina. Projekt ten, przyjęty z pewnymi modyfikacjami, stał się podstawą początkowych wystąpień Churchilla i Roosevelta w Jałcie³⁰².

Jeszcze przed spotkaniem w Jałcie, Churchill namówił Roosevelta, by ich ministrowie spraw zagranicznych spotkali się, by omówić najważniejsze kwestie. E. Stettinius i Eden spotkali się 1 lutego na pokładzie krążownika HMS „Sirius”. W sprawie polskiej uzgodniono, że nowy rząd nie powstanie z fuzji „Londynu” i „Lublina”, a granice nowej Polski nie mogą iść aż tak daleko na zachód jak linia Odry, z powodu zbyt dużej ilości ludności niemieckiej (wyliczonej na 8 milionów) do przesiedlenia³⁰³. Było to jawne odejście od obietnic złożonych Mikołajczykowi.

Każdy z trzech przywódców, na Konferencji w Jałcie (od 4 do 11 lutego), pragnął osiągnąć własne cele, dotyczące przyszłości. Rooseveltowi zależało na stworzeniu nowej organizacji międzynarodowej, w której ZSRR miało być liczącym się partnerem, udziału

³⁰¹ RJN – Rada Jedności Narodowej – powstała z inicjatywy delegata rządu na kraj, Jana Stanisława Jankowskiego (SP), na posiedzeniu Krajowej Reprezentacji Politycznej dnia 8 stycznia 1944 roku. Jej powstanie ogłoszono następnego dnia. Obejmowała przedstawicieli polskich demokratycznych organizacji niepodległościowych w kraju: PPS, SP, SN, SL i duchowieństwa. Ukonstytuowała się 12 marca. Przewodniczącym prezydium Rady – Komisji Głównej – został Kazimierz Pużak (PPS). W skład Komisji wchodził także: Józef Grudziński (SL), Władysław Jaworski (SN), Franciszek Urbański (SP). 11 lipca 1944 dołączyły do niej 3 organizacje: Zjednoczenie Demokratyczne, Ojczyzna, Raclawice. Główną uchwałą programową była, ogłoszona z datą 15 marca, deklaracja „O co walczy naród polski” (za: E. Duraczyński, Rząd polski..., op. cit., s. 317-320).

³⁰² A. Paczkowski, Stanisław..., op. cit., s. 120-121.

³⁰³ J. Tebinka, „Wielka Brytania...”, op. cit., s. 299.

Moskwy w wojnie z Japonią oraz rozwiązania sprawy polskiej. Churchill, który w ułożeniu kwestii dotyczącej Polski coraz bardziej szedł na rękę Moskwie, chciał poza tym umocnienia swojej pozycji na basenie Morza Śródziemnego, a także wzmocnienia pozycji Francji. Stalinowi najbardziej zależało na umocnieniu swojej strefy wpływów w Europie Wschodniej, reparacjach wojennych oraz akceptacji dla radzieckich planów dotyczących wzmocnienia swojej pozycji na Dalekim Wschodzie³⁰⁴. Wspólną kwestią dla trzech mocarstw był los powojennych Niemiec.

Trzeciego dnia konferencji po raz pierwszy zajęto się sprawą Polski, na razie tylko wstępnie. Kwestię tę jako pierwszy poruszył Roosevelt, zaczynając od pytania o granice wschodnie. Poparł granicę opartą na linii Curzona, kłamliwie stwierdzając, że większość Polonii w USA podziela pogląd w tej kwestii. Zaaapelował do Stalina o przyznanie Polsce Lwowa i Zagłębia Drohobycko-Borysławskiego oraz by utworzyć Radę Prezydencką, której celem byłoby wyłonienie nowego rządu z przedstawicieli pięciu partii: PPS, PPR, SL, SN i SP. Częściowo poparł go Churchill, który uznał sprawę suwerenności i niepodległości Polski za ważniejszą od jej granic³⁰⁵.

Odpowiedź Stalina była długą tyradą wypominającą Anglikom i Amerykanom, że linię Curzona oni wymyślili i narzucili Rosji na konferencji, na którą nawet Rosjan nie zaproszono. Granica ta, oparta na podstawie danych etnicznych, oddawała Polsce okręg białostocki, czemu przeciwny był Lenin. Teraz Moskwa wycofuje się z pozycji Lenina i nie może być mowy, by dzisiaj Stalin i Mołotow byli mniej rosyjscy niż Curzon i Clemenceau, i pokrzywdzili Rosjan i Ukraińców³⁰⁶. Następnie przywódca radziecki zaczął bronić reżim lubelski i zaproponował przyjazd jego przywódców na konferencję, jednocześnie stwierdzając, że rząd Polski to wewnętrzna sprawa Polaków. Po tej odpowiedzi dalszą dyskusję na ten temat odłożono do dnia następnego³⁰⁷.

Propozycję zaproszenia Polaków na rozmowy wykorzystali Amerykanie, którzy przygotowali list do Stalina, dotyczący zaproszenia do Jałty także Polaków z innych stronnictw politycznych. Po skonsultowaniu treści listu z Brytyjczykami, do listy osób dołączono także trzech członków rządu londyńskiego, z Mikołajczykiem na czele³⁰⁸.

Kolejnego dnia (7 lutego) Stalin odrzucił propozycje amerykańskie w sprawie osób, które miałyby być zaproszone na konferencję, pod pretekstem niemożności odnalezienia ich.

³⁰⁴ F. J. Harbutt, *Jałta...*, op. cit., s. 385-399.

³⁰⁵ J. Tebinka, *„Wielka Brytania...”, op. cit., s. 305.*

³⁰⁶ J. Karski, *Wielkie mocarstwa...*, op. cit., s. 434.

³⁰⁷ F. J. Harbutt, *Jałta...*, op. cit., s. 403-404.

³⁰⁸ Tamże 404

Następnie Mołotow przedstawił propozycje dotyczące granicy Polski. Opierać się ona miała na linii Curzona, z poprawkami od 5 do 8 km na korzyść Polski. Na zachodzie opierać się miała na dwóch rzekach: Odrze i Nysie Łużyckiej. Natomiast, w kwestii rządu polskiego, miałby się on opierać na Rządzie Tymczasowym, do którego włączono by kilku polityków emigracyjnych. Zadaniem jego, byłoby jak najszybsze przeprowadzenie wolnych wyborów. Kształt rządu miałyby ustalić komisja utworzona z przedstawicieli trzech mocarstw: Mołotowa, Harrimana i Archibalda Clarka Kerra. Przeciwno granicy opartej na Nysie Łużyckiej wystąpił Churchill, który nie chciał zbyt dużego okrojenia Niemiec³⁰⁹.

Dnia 9 lutego Stany Zjednoczone odeszły od koncepcji utworzenia Rady Prezydenckiej, pozostawiając kwestię nowego rządu komisji ambasadorskiej Mołotowa. Próba nacisków Edena na utworzenie nowego rządu z Mikołajczykiem, przy bierności Amerykanów, nie powiodła się. Churchill zaczął więc bronić idei wolnych wyborów. W tym celu próbował nakłonić rozmówców do propozycji wysłania do Polski zagranicznych obserwatorów, by zdobyli oni pełniejsze informacje, na temat tego, co dzieje się w Polsce oraz, by nadzorowali wybory. Wywołało to opór Stalina. Początkowo projekt ten wsparli Amerykanie, jednakże następnego dnia wycofali się z poparcia dla tego pomysłu. Amerykanom bardziej zależało na szybkim porozumieniu z Moskwą, w celu utworzenia nowej organizacji międzynarodowej, niż na losie Polski³¹⁰.

Dnia 10 lutego wypracowano wspólną deklarację dotyczącą granic Polski. Na wschodzie zgodzono się z pierwotnym postulatem Stalina, co do linii Curzona z odchyleniami 5 do 8 km na rzecz Polski, natomiast na zachodzie ogólnikowo stwierdzono, że Polska powinna otrzymać w ramach rekompensaty część ziem niemieckich, bez ustalania dokąd granice te miałyby sięgać, co było spowodowane sprzeciwem Churchilla i Roosevelta³¹¹.

Ostatniego dnia konferencji nie zmieniono uzgodnień w sprawie polskiej. W komunikacie z wynikami z konferencji, w punkcie 6 ogłoszono, że Rząd Tymczasowy, obecnie działający w Polsce, powinien zostać zreorganizowany na szerszej podstawie demokratycznej, poprzez włączenie do niego przywódców demokratycznych z Polski i części Polaków z zagranicy. Przyjąłby on wtedy nazwę Polskiego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Głównym celem nowopowstałego rządu byłoby jak najszybsze przeprowadzenie wolnych wyborów. Co do granic uzgodniono, że opierać się mają na wschodzie na linii

³⁰⁹ J. Tebinka, „Wielka Brytania...”, op. cit., s. 308-309.

³¹⁰ F. J. Harbutt, Jałta..., op. cit., s. 410-411.

³¹¹ J. Tebinka, „Wielka Brytania...”, op. cit., s. 317.

Curzona z pewnymi (5-8 km) odchyleniami na korzyść Polski oraz powinna Polska otrzymać istotny przyrost terytorialny na północy i zachodzie³¹².

3.3.3 Wprowadzanie umów jałtańskich. Trzecia podróż Mikołajczyka do Moskwy

Rząd RP w Londynie kategorycznie odrzucił „dyktat” krymski. W depeszach do kraju nakłaniał działaczy konspiracji do zwiększonego wysiłku na rzecz Polski. Sam Mikołajczyk bezpośrednio nie odniósł się do postanowień w Jałcie. W rozmowie z Edenem, z dnia 20 lutego, przedstawił swój sceptyczny pogląd na rozwiązania krymskie uważając, że oddano Polskę Stalinowi. Za główny warunek swojego ewentualnego wyjazdu do Moskwy, uznał przybycie tam przedstawicieli państwa podziemnego, z zagwarantowaniem im bezpieczeństwa i swobody kontaktów. Szansę Mikołajczyka wzmocniło oświadczenie RJN, które, pomimo stwierdzenia, że postanowienia krymskie narzucają Polsce nowe ofiary, przyjmuje te rozstrzygnięcia, jako szansę na uratowanie niepodległości Polski i umożliwi jej uniknięcie dalszych zniszczeń. Były premier Polski, dzięki swojemu autorytetowi u aliantów zachodnich i przy pomocy sił politycznych w kraju, mógł dojść do porozumienia w sprawie utworzenia kompromisowego rządu w Polsce ze swoim udziałem³¹³.

Dnia 27 lutego, w parlamencie brytyjskim, odbyła się debata w sprawie postanowień jałtańskich. Churchill najwięcej miejsca w swoim oświadczeniu poświęcił Polsce. Wyróżnił tu dwie kwestie, granic i niepodległości, uważając tą drugą za o wiele ważniejszą. Stanowisko swoje w kwestii granic określił, że roszczenia sowieckie co do linii Curzona, są w pełni uzasadnione, włącznie z Lwowem po stronie ZSRR, powołując się na granice rosyjskie z 1914 roku, które sięgały jeszcze bardziej na zachód. Co do granic zachodnich, nie potwierdził stanowiska radzieckiego, by oprzeć je na Odrze, ale oświadczył, że Polska powinna otrzymać Gdańsk, część Prus Wschodnich (bez Królewca), Dolny Śląsk, a także pewne terytoria na wschód od rzeki Odry, o których zdecyduje nowy rząd polski. Sprzeciwił się nadmiernemu kosztowi terytorialnemu Niemiec względem Polski. Chwalił także Stalina za solidne wypełnianie swoich zobowiązań i pragnienie przyjaznego współżycia z zachodnimi demokracjami. Na końcu wyraził gotowość dla pomocy polskim żołnierzom na zachodzie, którym obiecał obywatelstwo brytyjskie, jeżeli tylko chcieliby je przyjąć (co wydaje się być

³¹² Tamże, s. 319.

³¹³ A. Paczkowski, Stanisław..., op. cit., s. 122-124.

sprzeczne z jego oficjalnie optymistycznymi oczekiwaniami wobec Stalina, jakby już wtedy przypuszczał, że żołnierze ci nie będą mieli dokąd wracać)³¹⁴.

Pomimo przypuszczeń Churchilla, że łatwo uda mu się przekonać parlament do swoich racji, kilku parlamentarzystów wystąpiło z otwartą krytyką jego poczynań. Zarzucano mu rozstrzygnięcie sprawy polskiej za plecami Polaków, niesprawiedliwość linii Curzona, a także, ustami konserwatysty kpt. Alana Grahama, że Anglia nie wywiązała się ze swoich sojuszniczych zobowiązań, które zawarła 25 sierpnia 1939 roku. Chodziło tu głównie o punkt 3 tajnego protokołu³¹⁵, który Wielka Brytania złamała. Następnego dnia debaty zażądano przyjęcia poprawki (zgłosił ją Maurice Petherick wraz z Archibaldem Southbym w imieniu 21 konserwatystów) do rządowego wniosku popierającego Jałtę, w którym mowa była o ubolewaniu nad decyzją przekazania terytoriów sojusznika drugiemu mocarstwu wbrew postanowieniom Karty Atlantycznej. Motywowano poprawkę złamaniem, wspomnianego dzień wcześniej, układu z Polską oraz oskarżono Churchilla o współdziałanie w piątym rozbiórce Polski. Churchill nie bronił swoich racji przed parlamentem, asygnując do tego ministra Edena. Poprawka ta przepadła w głosowaniu: 25 posłów za, 396 przeciw (około 30 wstrzymało się od głosowania, wśród których, jeden z podsekretarzy stanu Henry G. Strauss, podał się do dymisji z powodu braku zabezpieczenia niepodległości Polski w układach krymskich). Pomimo ożywionej dyskusji i twardej krytyki wobec Churchilla, premier Wielkiej Brytanii wyszedł z tej potyczki zwycięsko³¹⁶.

Cały marzec 1945 roku debatowała komisja trzech ambasadorów. Pomimo prób, do porozumienia w sprawie wyłonienia nowego polskiego rządu nie doszło. Przyczyną nieudanych negocjacji była postawa Mołotowa, który wpierw nalegał, by do Moskwy przybyli przedstawiciele Rządu Tymczasowego z Warszawy, a na propozycje ze strony angielskiej i amerykańskiej, by w rozmowach uczestniczyli także, wyznaczeni przez nich inni przedstawiciele z Polski i zagranicy, ambasador radziecki zdecydowanie przeciwstawił się, zwłaszcza osobie Mikołajczyka, oskarżając byłego premiera o wrogość wobec rozstrzygnięć jałtańskich. Dla Anglosasów przyjazd Mikołajczyka był warunkiem sine qua non dla dalszych rozmów, wobec czego, przy sprzeciwie Moskwy, do porozumienia dojść nie mogło. Prace komisji stanęły w martwym punkcie³¹⁷.

Istotną pomocą w negocjacjach z aliantami dla strony radzieckiej stanowiła działalność tzw. piątki z Cambridge, siatki agentów zwerbowanych w Cambridge (stąd nazwa) przez

³¹⁴ J. Tebinka, „Wielka Brytania...”, op. cit., s. 325-326.

³¹⁵ Punkt ten w całości przytoczyłem w podrozdziale tej pracy: Układy z Anglią i Francją.

³¹⁶ J. Tebinka, „Wielka Brytania...”, op. cit., s. 327-328.

³¹⁷ Tamże, s. 330-336.

radziecki wywiad. Należeli do niej: Kim Philby, Anthony Blunt, John Cairncross, Donald Maclean i Guy Burgess. Dwaj ostatni dostarczali Moskwie materiały dotyczące negocjacji moskiewskich. D. Maclean, przebywający w Waszyngtonie, przekazywał ZSRR korespondencję pomiędzy Londynem a Waszyngtonem. G. Burgess, działający w Londynie, miał dostęp do instrukcji, jakie Foreign Office wysyłało do ambasady w Moskwie. On też przekazał listę polityków niekomunistycznych przewidzianych do udziału w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej, którą Brytyjczycy konsultowali z Mikołajczykiem³¹⁸.

W ostatnich dniach marca do przywódców Polskiego Państwa Podziemnego zaproszenie wysłał generał „Iwanow” (tak naprawdę gen. Iwan Aleksandrowicz Sierow, szef kontrwywiadu wojskowego SMIERSz w pasie działania 1. Frontu Białoruskiego), w celu podjęcia rozmów w bardzo ważnych kwestiach. Dokument ten zawierał gwarancje bezpieczeństwa pod słowem honoru. Na rozmowy udało się 14 osób, wraz z tłumaczem³¹⁹. Zostali aresztowani w Pruszkowie i, w dniach 28 i 30 marca, wywieziono ich do więzienia na Łubiance w Moskwie. Dołączył tam do nich także, wcześniej aresztowany dziennikarz, Aleksander Zwierzyński (SN)³²⁰.

Aresztowanie „szesnastki”, pomimo że nadal trwali oni przy rządzie londyńskim, poważnie osłabiło możliwości negocjacyjne Mikołajczyka z PKWN, pozbawiając go zaplecza politycznego w kraju.

Dnia 12 kwietnia zmarł prezydent USA Franklin Delano Roosevelt. Jego stanowisko obejmuje zastępca, Harry Truman. Już następnego dnia wysłał list do Churchilla w sprawie rozwiązania kwestii polskiej. Propozycją, nowego prezydenta USA, było zaproszenie na konsultacje w sprawie utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, przedstawicieli Rządu Tymczasowego (Bierut, Osóbka-Morawski, Rola-Żymierski) oraz Adama Sapichy, Mikołajczyka, Grabskiego, Stańczyka (z Londynu) i jednego działacza politycznego z Polski (zaliczono tu: Wincentego Witosa (SL), Zygmunta Żuławskiego (PPS), Józefa Chacińskiego (SP) i Stanisława Jasiukowicza (SN) – dwaj ostatni byli już aresztowani przez NKWD). Po zgodzie Churchilla wystosowali wspólnie list do Stalina z tym projektem³²¹.

³¹⁸ Tamże, s. 337.

³¹⁹ Dowódca AK Leopold Okulicki, delegat rządu Jan Jankowski, Adam Bień (SL Roch), Stanisław Jasiukowicz (SN), Antoni Pajdak (PPS-WRN), Kazimierz Bagiński (SL), Eugeniusz Czarnowski (Zjednoczenie Demokratyczne), Kazimierz Pużak (PPS-WRN), Zbigniew Stypułkowski (SN), Franciszek Urbański (SP), Kazimierz Kobyłański (SN), Stanisław Mierzwa (SL), Józef Chaciński (SP) i Stanisław Michałowski (SD), Józef Stemler – tłumacz.

³²⁰ P. Wiczorkiewicz, *Historia...*, op. cit., s. 470-472.

³²¹ M. K. Kamiński, *W obliczu sowieckiego ekspansjonizmu. Polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec Polski i Czechosłowacji 1945-1948*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2005, s.51.

By umożliwić porozumienie dnia 15 kwietnia Churchill zaprosił Mikołajczyka, by nakłonić byłego premiera do podpisania deklaracji w sprawie porozumień jałtańskich. Tekst oświadczenia podsunął Polakowi marszałek Jan Smuts. Po niewielkich korektach Mikołajczyk podpisał tekst, w którym wyraził bliską i trwałą przyjaźń z Rosją, akceptację dla decyzji krymskich oraz poparł postanowienie o zwołaniu konferencji czołowych polskich osobistości w celu jak najszybszego utworzenia rządu jedności narodowej³²². Dnia 22 kwietnia Churchill przesłał to oświadczenie Stalinowi.

Odpowiedź Stalina na wspólny list Trumana i Churchilla, dotarła do obu przywódców 25 kwietnia. W depešy oskarżał Anglosasów o zmawanie się przeciwko ZSRR i nie uznawanie Rządu Tymczasowego za podstawę przyszłego rządu. Proponował także kompromis jugosłowiański (5:1) jako najlepsze rozwiązanie. Dodatkowo Churchillowi Stalin wysłał zapewnienie, że gotów jest zalecić Polakom „lubelskim”, by cofnęły zastrzeżenia dla Mikołajczyka³²³.

W międzyczasie, dnia 21 kwietnia, ZSRR podpisało układ z Rządem Tymczasowym wzajemnej pomocy i współpracy podczas wojny, oraz wspólnej obronie przed wszelką próbą powtórnej agresji ze strony Niemiec, jak i innych państw z nimi sprzymierzonych. Porozumienie to wzmacniało pozycję Rządu Tymczasowego³²⁴.

Dnia 2 maja podczas konferencji ministrów w San Francisco, w sprawie utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych, Mołotow potwierdził zgodę na udział Mikołajczyka w rozmowach, a także na zaproszenie 5 osób z Londynu i 5 z Polski. Kiedy wydawało się, że porozumienie jest już coraz bliżej, sytuacja ponownie uległa pogorszeniu. Kolejnego dnia, w trakcie rozmowy ze Stettiniusem i Clarkiem Kerrem, Mołotow „mimoходом” wspomniał o aresztowaniu 16 przywódców Polskiego Państwa Podziemnego, oskarżonych o dywersję przeciwko Armii Czerwonej i spowodowanie śmierci radzieckich żołnierzy. Po tej zaskakującej informacji, Eden zażądał od radzieckiego ministra wyjaśnień w tej sprawie i przerwał dalsze rozmowy w sprawie Polski. Następnego dnia Churchill otrzymał, bezpośrednio od Stalina, informację o sprawie aresztowanych, a także warunek rozstrzygnięcia sprawy rządu polskiego wzorem Jugosławii, a więc 5:1 na niekorzyść Zachodu³²⁵.

³²² M. K. Kamiński, J. Tebinka, *Na najwyższym...*, op. cit., s. 289-291.

³²³ L. Zyblikiewicz, *Polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec Polski 1944-1949*, Książka i Wiedza, Warszawa 1984, s. 144-145.

³²⁴ Tamże, s. 146-147.

³²⁵ J. Tebinka, „Wielka Brytania...”, op. cit., s. 344-345.

Impas w sprawie polskiej przerwał prezydent Truman. Dnia 20 maja wysłał depezę do Stalina z prośbą, by ten przyjął jego wysłannika, Harrego Hopkinsa i ambasadora Harrimana w celu omówienia najważniejszych spraw. Amerykanie pominęli zupełnie Churchilla w tej rozgrywce, co było kompletnym zaskoczeniem dla brytyjskiego premiera. Stalin szybko wyraził zgodę na tę propozycję³²⁶.

Podczas swojego pobytu (od 26 maja do 6 czerwca) w Moskwie, Hopkins szybko zrezygnował z wcześniejszych propozycji anglosaskich (zwartych we wspólnym liście Trumana i Churchilla) i zgodził się, by w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej nie brali udziału żadni obecni „agenci rządu londyńskiego, w Polsce czy też za granicą”, co oznaczało niedopuszczenie kogokolwiek z szesnastki aresztowanych przez Moskwę. Ponadto przyjął punkt widzenia Stalina, że nowy rząd powinien być większością oparty na ludziach z Rządu Tymczasowego, zaś sam skład nowego rządu powinni ustalić Polacy. Ostatniego dnia maja ustalono listę nazwisk Polaków z Londynu i Polski. Ośmiu spośród nich miałyby zostać zaproszonych na rozmowy do Moskwy. Byli to: S. Mikołajczyk oraz S. Grabski lub Jan Stańczyk (PPS), Antoni Kołodziej – komunizujący działacz związku zawodowego polskich marynarzy w Wielkiej Brytanii, W. Witos lub A. Sapieha, Z. Żuławski, prof. Stanisław Kutrzeba, prof. A. Krzyżanowski oraz Henryk Kołodziejski, przedwojenny rektor Biblioteki Sejmowej.

Truman zaakceptował porozumienie Hopkinsa ze Stalinem i w liście do Churchilla poprosił premiera Wielkiej Brytanii, by wpłynął na Mikołajczyka i uzyskał od niego zgodę w sprawie listy osób. Mikołajczyk chciał dodania do listy osób zaproszonych K. Popiela (SP) i księdza Jana Piwowarczyka z Krakowa. Kandydaturę Popiela utracił Stalin w rozmowie z Hopkinsem w dniu 6 czerwca³²⁷.

Dnia 11 czerwca Komisja Trzech wystosowała zaproszenia na rozmowy do Moskwy. Przyjazdu odmówił Wincenty Witos, ze względu na stan zdrowia, oraz Julian Żakowski (bezpartyjny), którym Mikołajczyk chciał zastąpić Kołodzieja. Były premier Polski zaczął naciskać na Komisję, by zaprosić innego działacza ludowego w zastępstwie za Witosą, i ostatecznie wystosowano także zaproszenie dla W. Kiernika³²⁸.

Wyjazd mógł nie dojść do skutku także z innego powodu. Dnia 14 czerwca agencja TASS podała, że proces aresztowanych szesnastu Polaków rozpocznie się 18 czerwca, a więc podczas rozmów moskiewskich. Przypuszczać można, że była to cyniczna zagrywka Stalina,

³²⁶ L. Zyblikiewicz, *Polityka Stanów Zjednoczonych...*, op. cit., s. 153.

³²⁷ M. K. Kamiński, *W obliczu sowieckiego...*, op. cit., s. 61-62.

³²⁸ Tamże, s. 64

mająca na celu pokazanie „londyńskim” Polakom ich miejsca. Następnego dnia po otrzymaniu tej informacji Mikołajczyk udał się do Foreign Office, by powiadomić o swojej rezygnacji z wyjazdu, dodatkowo motywując ją brakiem udziału w rozmowach Witosy i Sapiehy. Jeszcze tego samego dnia, wieczorem, były premier Polski odbył kolejną rozmowę z Churchillem. Premier Wielkiej Brytanii zapewnił Mikołajczyka, że Anglia zrobi wszystko, by zapewnić mu bezpieczeństwo³²⁹.

Dnia 16 czerwca rozpoczął Mikołajczyk swoją trzecią podróż do Moskwy. Jeszcze tego samego dnia zaczęto rozmowy pomiędzy Polakami. Uzgodniono, że najpierw sami Polacy między sobą dojdą do porozumienia, a później zaprezentują swoje uzgodnienia Komisji Trzech³³⁰. Wtedy też Mikołajczyk zrezygnował z wprowadzania do nowego rządu przedstawicieli Stronnictwa Narodowego. W trakcie rozmów została przedstawiona koncepcja polskich komunistów. Chcieli oni utworzenia nowego rządu w oparciu o już istniejące w Rządzie Tymczasowym partie, PPR i fasadowe SL, PPS i Stronnictwo Demokratyczne, oraz by przybili z Londynu Polacy dołączyli do tych partii³³¹.

Mikołajczyk znajdował się w znacznie słabszej pozycji od swoich adwersarzy. Ekipa, reprezentująca Rząd Tymczasowy (Bolesław Bierut (PPR), Władysław Gomułka (PPR), Władysław Kowalski („oficjalne” SL), Edward Osóbka-Morawski („oficjalne” PPS) oraz Stanisław Szwalbe („oficjalne” PPS), Wincenty Rzymowski (SD), Stanisław Bańczyk („oficjalne” SL) i Zygmunt Modzelewski (PPR) – ambasador w Moskwie), była zwartym zespołem, wiedzącym, czego chce. Grupa „Mikołajczyka” był to zbiór dość przypadkowych osób, z których poza byłym premierem tylko Kiernik, przybyły w trzecim dniu rozmów, był wytrawnym politykiem. Pomocy liderowi SL nie udzielił także Stańczyk, który już 18 czerwca odmówił stanowiska premiera Mikołajczykowi, proponując, by zgodził się najwyżej na tekę wicepremiera³³². Taki skład rozmówców, z których większość chciała porozumienia, mógł prowadzić tylko do kapitulacji strony londyńskiej.

Dnia 17 czerwca Bierut „ofiarował” 4 teki ministerialne Mikołajczykowi, Stańczykowi i Witosowi oraz komuś bezpartyjnemu³³³. Natomiast następnego dnia, z ust Gomułki, który wygłosił wobec Mikołajczyka swoją słynną tyradę, dowiedział się, że z porozumieniem czy bez, władza będzie w rękach Rządu Tymczasowego, gdyż raz uzyskanej władzy nie oddadzą

³²⁹ A. Paczkowski, Stanisław..., op. cit., s. 129-130.

³³⁰ Tamże, s. 132.

³³¹ M. K. Kamiński, W obliczu sowieckiego..., op. cit., s.64-65.

³³² A. Paczkowski, Stanisław..., op. cit., s. 132-133.

³³³ Tamże 134.

nigdy, a Mikołajczyk i jego ludzie mogą być ewentualnie współgospodarzami Polski, tylko jeżeli zrozumieją swoje błędy³³⁴.

W dniu 21 czerwca Komisji Trzech przedstawione zostało porozumienie w sprawie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Do rządu wejść mieli: ludowcy – Mikołajczyk, Kiernik, Czesław Wycech i Mieczysław Thugutt oraz socjalista Stańczyk. Ponadto Mikołajczykowi zagwarantowano pozycję wicepremiera. Kwestia terminu wyborów nie została ustalona³³⁵.

W dniu 27 czerwca Mikołajczyk odbył pożegnalną rozmowę z Mołotowem, następnie o godzinie 14 odleciał z Moskwy do Warszawy. Na drugi dzień rozwiązano Rząd Tymczasowy i utworzono Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej³³⁶.

Dnia 5 lipca Stany Zjednoczone i Wielka Brytania oficjalnie uznały nowy rząd Polski.

³³⁴ P. Wieczorkiewicz, *Historia...*, op. cit., s. 482.

³³⁵ M. K. Kamiński, *W obliczu sowieckiego...*, op. cit., s. 66-67.

³³⁶ R. Buczek, *Stanisław...*, op. cit., s. 766.

Zakończenie

Na ostatnim zjeździe WTKR w czerwcu 1939 roku w Poznaniu Stanisław Mikołajczyk wypowiedział znamienne słowa, które kierowały późniejszą jego działalnością: „Oświadczam jedno, póki granice Polski nie dotkną Odry, nie obejmą Prus Wschodnich i nie zniosą fikcji Wolnego Miasta – Polska spokoju mieć nie będzie”³³⁷. Były to prorocze słowa człowieka, który jeszcze nie wiedział, że będzie uczestniczył w realizacji tego oświadczenia. Na konferencji w Poczdamie Mikołajczyk, wbrew stanowisku Amerykanów i Anglików, bronił nowych granic zachodnich. Uznanie przez nich zmian terytorialnych wykorzystał w celu wymuszenia na Bierucie deklaracji dotyczącej wolnych wyborów w Polsce i utworzenia niezależnej partii ludowej³³⁸. Udało się uzyskać ustną deklarację. Wkrótce po Poczdamie, 22 sierpnia, Prezydium KRN zatwierdziło formalnie powstanie Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Mikołajczyk wrócił do Polski, gdyż wierzył, że tylko działając w ojczyźnie będzie w stanie przeciwstawić się komunistycznym zmianom w Polsce. Zbudował potężną partię polityczną, która dawała Polakom nadzieję na złagodzenie terroru NKWD i suwerenne władze polskie. Przyszłość pokazała, że pomoc ZSRR dla polskich komunistów była zbyt duża, by PSL mogło zdobyć władzę. Prześladowania i aresztowania członków PSL, sfałszowane wybory, aż w końcu szykowany publiczny proces przywódcy PSL spowodowały, że Mikołajczyk musiał ponownie opuścić ojczyznę, tym razem bezpowrotnie. Wyemigrował do USA, gdzie starał się brać czynny udział w działaniach Międzynarodowej Unii Chłopskiej oraz emigracyjnego PSL. Zmarł w swoim domu pod Waszyngtonem dnia 13 grudnia 1966 roku.

W dniu 21 listopada 1947 roku został pozbawiony obywatelstwa polskiego uchwałą Rady Ministrów. Przywrócono mu je dopiero w 1989 roku. W 2000 roku jego prochy zostały sprowadzone do Polski i pochowane na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan w Poznaniu.

³³⁷ R. Buczek, Stanisław..., op. cit., s. 121.

³³⁸ M. K. Kamiński, W obliczu sowieckiego..., op. cit., s. 122-131.

Fot. 2 Grobowiec Cecylii i Stanisława Mikołajczyków w Poznaniu



Źródło: Grobowiec Cecylii i Stanisława Mikołajczyków, <http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/40280,poznan-grobowiec-cecylia-i-stanislawa-mikolajczykow.html> (data odczytu 11.10.2015)

Bibliografia

Edycje źródeł:

Dokumenty

M. K. Kamiński, J. Tebinka, Na najwyższym szczeblu. Spotkania premierów Rzeczypospolitej Polskiej i Wielkiej Brytanii podczas II wojny światowej, Wydawnictwo LTW, Warszawa 1999

Sprawa Polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów, pod red. T. Cieślaka, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965

Pamiętniki i wspomnienia

W. S. Churchill, Druga wojna światowa, tom I, księga 2, Phantom Press International/Refren, Gdańsk 1995

W. S. Churchill, Druga wojna światowa, tom V, księga 2, NON STOP PRESS, Gdańsk 1996

J. Kuncewicz, Wyspy pamięci, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1985

S. Mikołajczyk, Polska zgwałcona, Wydawnictwo DE FACTO, Warszawa 2005

J. Nowak-Jeziorański, Kurier z Warszawy, Odnova, Londyn 1978

J. M. Zarański, Świadek wydarzeń. Od „Anschluss'u” do Jałty, Oficyna Poetów i Malarzy, Londyn 1968

Opracowania:

H. Batowski, Między dwiema wojnami 1919-1939. Zarys historii dyplomatycznej, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1988

R. Buczek, Stanisław Mikołajczyk, Tom I, Century Publishing Company LTD., Toronto 1996

J. Ciechanowski, Powstanie Warszawskie: zarys podłoża politycznego i dyplomatycznego, Bellona, Warszawa 2014

N. Davies, Powstanie 44, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004

S. Dębski, Między Berlinem a Moskwą. Stosunki niemiecko-sowieckie 1939-1941, PISM, Warszawa 2007

II wojna światowa, pr. zbior. pod red. P. Matusaka, Bellona, Warszawa 2005

E. Duraczyński, Między Londynem a Warszawą. Lipiec 1943 – lipiec 1944, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986

E. Duraczyński, Polska 1939-1945. Dzieje polityczne, Wiedza Powszechna, Warszawa 1999

E. Duraczyński, Rząd polski na uchodźstwie 1939-1945, Książka i Wiedza, Warszawa 1993

E. Guz, Londyński rodowód PRL. Od Mikołajczyka do Bieruta, Bellona, Warszawa 2014

Cz. Grzelak, H. Stańczyk, Kampania polska 1939 roku. Początek II wojny światowej, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2005

F. J. Harbutt, Jałta 1945, Bellona, Warszawa 2012

Historia dyplomacji polskiej, tom V, 1939-1945, pod red. W. Michowicza, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999

R. Kaczmarek, Historia Polski 1914-1989, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010

M. K. Kamiński, W obliczu sowieckiego ekspansjonizmu. Polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec Polski i Czechosłowacji 1945-1948, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2005

J. Karski, Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919-1945. Od Wersalu do Jałty, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1998

T. Kisielewski, Piłsudski, Sikorski... Mikołajczyk, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1991

M. Kornat, Polityka równowagi 1934-1939. Polska między Wschodem a Zachodem, ARCANA, Kraków 2007

M. Kornat, Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop-Mołotow. Problem zbliżenia niemiecko-sowieckiego w polityce zagranicznej II Rzeczypospolitej, PISM, Warszawa 2002

J. Łojek, Agresja 17 września, studium aspektów politycznych, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1990

L. Moczulski, Wojna polska, Bellona, Warszawa 2009

Paczkowski, Stanisław Mikołajczyk czyli kłeska realisty (zarys biografii politycznej), Agencja Omnipress, Warszawa 1991

L. Pastusiak, Roosevelt a sprawa polska, Książka i Wiedza, Warszawa 1980

W. Pobóg-Malinowski, Najnowsza historia Polski. Okres 1939-1945, Towarzystwo Wydawnicze „Graf”, Gdańsk 1989

W. Roszkowski, Najnowsza historia Polski 1914-1939, Świat Książki, Warszawa 2011

W. Suworow, Lodołamacz, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2009

Tebinka, „Wielka Brytania lojalnie dotrzyma swojego słowa”. Winston Churchill a Polska, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2013

P. Wiczorkiewicz, Historia polityczna Polski 1935-1945, Książka i Wiedza, Warszawa 2006

L. Zybkiewicz, Polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec Polski 1944-1949, Książka i Wiedza, Warszawa 1984

Publicystyka

St. Cat-Mackiewicz, Zielone oczy, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1987

St. Cat-Mackiewicz, Lata nadziei 17 września 1939 – 5 lipca 1945, UNIVERSITAS, Kraków 2012

Spis fotografii

1. Stanisław Mikołajczyk
2. Grobowiec Cecylii i Stanisława Mikołajczyków w Poznaniu